

# tapeinosis Mariam c.d.

**wyjaśniam  
od początku  
krok po kroku**

# Zwiastowanie c.d.

ἡ δὲ ἐπὶ τῷ λόγῳ διαταράχθη

ona natomiast z powodu tego słowa wzburzyła się i zatrwożyła/ złąkla się (bo została nim trafiona)

καὶ διελογίζετο ποταπὸς εἶη ὁ ἀσπασμὸς οὗτος. (Lk. 1:29 BGT)

i przeanalizowała, co za pozdrowienie to może być.

Dlaczego Mariam zostaje trafiona tym Słowem?

By odpowiedzieć należy zapytać: **jakie tapeinosis przeżywa Mariam?**

Wtedy zrozumiemy, dlaczego Słowo od Boga tak w nią uderzyło.

A zobaczymy, że Słowo to bardzo bardzo w niej pracuje bo: **1.** zostaje nim wzburzona (także tłum. zamieszana), sens jeden: Słowo jest jak szok, wzburza/ zamiesza Mariam, i prowadzi do jej zatrwożenia/ złąknienia się<sup>1</sup>, oraz **2.** zmusza ją do przeanalizowania Słowa/ do skonfrontowania Słowa z tym, w co tak bardzo ją uderzyło.

## Wniosek I z Lk 1, 29

Jeżeli uznamy, że Mariam prawdziwie przeżywa: poniżenie, upokożenie, depresję ujawniające się bardzo wyraźnie w momencie Zwiastowania (co zostanie pokazane i udowodnione bardzo wyraźnie w niniejszej pracy), można wyciągnąć **pierwszy bardzo ważny wniosek:**

**Mariam przestawała już wierzyć, że jej poniżenie, upokożenie, depresja mogą minąć.**

Nie użyłem słowa: przestała, ponieważ gdy przychodzi Słowo, ona nie jest całkiem zamknięta, ale jest zdolna by (w swym *tapeinosis*) usłyszeć Słowo.

Natomiast użyłem słowa: przestawała, ponieważ choć słyszy Słowo, jest ono dla niej szokiem, wielkim wzburzeniem, lękiem (coś w stylu: czy to naprawdę może się zmienić?), oraz dogłębnie analizuje Słowo **do tego**, w co ją uderzyło (coś w stylu: czy aby na pewno, to Słowo jest odpowiedzią na moje *tapeinosis*?).

Myślę, że każdy z nas ma podobnie: gdy ktoś nas pociesza, to jednak (koniec końców) nigdy nie przyjmujemy ślepo/ na wiarę pocieszenia (coś w stylu: będzie dobrze/ Jezu ufam Tobie), lecz potrzebujemy konkretnych rad/ wskazówek, które dopiero jak je przeanalizujemy- albo nas uspokoją, albo nie.

Dlatego widzimy wyraźnie, że Mariam też wie, co znaczy tracić wiarę na zmianę swojego położenia, co znaczy być w sytuacji bez wyjścia, gdy nadzieja się kończy.

I że jest **kobietą inteligentną**, a nie która bezrefleksyjnie, jak robot Boży mówi: Ufam, ufam, ufam.



<sup>1</sup> W języku greckim, aby oddać właściwe znaczenie i sens danego słowa, potrzeba wielu polskich słów np. διαταράσσω (*diatarasso*): zamieszać, wzburzyć, zatrwożyć, zaniepokoić, przerazić.

**Teresa z Lisieux**

## Jakie *tapeinosis* przeżywa Mariam?<sup>2</sup>

Καὶ εἶπεν ὁ ἄγγελος αὐτῇ· μὴ φοβοῦ, Μαριάμ, εὗρες γὰρ χάριν παρὰ τῷ θεῷ (Lk 1, 30).  
I powiedział Anioł jej: nie lękaj się, Mariam, znalazłaś bowiem łaskę przy Bogu.



καὶ ἰδὸν συλλήμνη ἐν γαστρὶ καὶ τέξῃ υἱὸν καὶ καλέσεις τὸ ὄνομα αὐτοῦ Ἰησοῦν<sup>3</sup> (Lk 1, 31).  
i oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nazwiesz imieniem jego Jesus<sup>4</sup>.



## Imię<sup>5</sup> Jesus

τέξεται δὲ υἱὸν, καὶ καλέσεις τὸ ὄνομα αὐτοῦ Ἰησοῦν· αὐτὸς γὰρ σώσει τὸν λαὸν αὐτοῦ  
urodzi więc syna, i nazwiesz imieniem Jego Jesus· on bowiem oswobodzi/ zbawi lud jego  
ἀπὸ τῶν ἁμαρτιῶν αὐτῶν. (Matt. 1, 21)  
od grzechów ich.

<sup>2</sup> Odpowiadając na to pytanie, tylko wtedy naprawdę zrozumiemy: dlaczego Mariam została tak bardzo trafiona Słowem (pozdrowieniem Gabriela). Innymi słowy: dlaczego te Słowo (od Boga):

χαῖρε, κεχαριτωμένη, ὁ κύριος μετὰ σοῦ

(dzień dobry, kecharitomenē, Pan z tobą) były dla niej tak wielkim szokiem, kubłem zimnej wody, coś w stylu:

On coś zna o mnie, wie co jest we mnie, wie co przeżywam.

<sup>3</sup> Porównaj proroctwo Izajasza 7, 14 VIII/VII w. p.n.e.:

ἰδὸν ἡ παρθένος ἐν γαστρὶ ἔξει καὶ τέξεται υἱὸν καὶ καλέσεις τὸ ὄνομα αὐτοῦ Ἐμμανουὴλ

oto dziewica w łonie będzie mieć (pocznie), i urodzi się syn, i nazwie imieniem jego Emmanuel Bóg z nami

<sup>4</sup> Imię Jesus tłum. Bóg zbawia, czyli oswobadza [poniżonych].

<sup>5</sup> Dla Żydów imię nie tylko pełniło funkcję rozróżniającą danego człowieka spośród ludzi, lecz było nośnikiem konkretnej treści: coś mówiło o człowieku (kim jest). Porównaj: W księdze Wyjścia (3, 13- 14), gdy Mojżesz pyta Boga o Jego imię (3, 13), dostaje odpowiedź: ἐγώ εἰμι ὁ ὢν

ja jestem: BĘDĄCY

καὶ εἶπεν οὕτως ἔρεις τοῖς υἱοῖς Ἰσραὴλ ὁ ὢν ἀπέσταλκέν με πρὸς ὑμᾶς (3:14)

i powiedział: w ten sposób będziesz mówił synom Izraela: BĘDĄCY posłał mnie do was

Widzimy wyraźnie: imię zawsze będzie nam mówić: kim jest osoba, która je nosi. Czasami potrzeba wielu imion, by określić daną, konkretną osobę np. Anna woła do Boga: Adonai PANIE Eloai Sabaoth (1 Sam 1, 11), gdzie każde imię mówi: kim jest Bóg.

Imię Jesus, hebr. **ישוע** (*Jeshua*) pochodzi od czasownika **ישע**, który oznacza: być nieograniczonym, całkowicie wolnym, a tym samym być w pełni zbawionym (od ograniczeń, ucisków, chorób, śmierci). Rozumiejąc to, stają się jasne słowa Jesusa, że jako zbawienie, przyszedł i nas oswobodzić z naszych *tapeinosis* (co jako pierwsza doświadcza w momencie Zwiastowania Mariam).

Przykład:

Jesus i poborca podatków Zacheusz<sup>6</sup>

**Σήμερα σωτηρία τῷ οἴκῳ τούτῳ ἐγένετο,**  
**Dzisiaj oswobodzenie/ zbawienie stało się w domu tym,**  
**καθότι καὶ αὐτὸς υἱὸς Ἀβραάμ ἐστίν** (Lk 19, 9)  
**dlatego że: i on sam jest synem Abrahama**

**ἦλθεν γὰρ ὁ υἱὸς τοῦ ἀνθρώπου ζητῆσαι καὶ σῶσαι**  
**Przyszedł bowiem Syn Człowieczy żeby odszukać i żeby oswobodzić/ zbawić,**  
**τὸ ἀπολωλός.** (Lk 19, 10)  
**to co zostało potępione.**



<sup>6</sup> Poborca podatkowy (celnik) w czasach Jezusa, zebrane pieniądze przekazywał Rzymowi (Izrael jest wtenczas pod okupacją). Dlatego też uważany był i traktowany jak zdrajca wyzyskujący umęczony swój naród (także nadłużający swój zawód dla własnych, większych korzyści pieniężnych por. *Zacheusz* Lk 19, 8). Zastanawiający jest Jezus, który w tych złych ludziach widzi dobro, widzi człowieka, gdy inni (słusznie) oszustów, złodziei, zdrajców. I zobaczymy, że to spojrzenie Jezusa, Jego wzrok potrafi to dobro- głęboko głęboko ukryte- wydobyć/ oswobodzić/ zbawić je z najgorszego nawet człowieka! Daj Panie mi taki wzrok!

**Καὶ παράγων ὁ Ἰησοῦς ἐκεῖθεν εἶδεν ἄνθρωπον καθήμενον ἐπὶ τὸ τελώνιον, Ματθαῖον λεγόμενον,**  
**I odchodząc stamtąd, Jesus ujrzał i się zachwyił człowiekiem siedzącym w urzędzie podatkowym (celnikiem),**  
**nazywanym Mateuszem**  
**καὶ λέγει αὐτῷ· ἀκολούθει μοι. καὶ ἀναστὰς ἠκολούθησεν αὐτῷ.** (Matt. 9, 9)  
**i powiedział do niego: Towarzysz mi! I powstawszy, towarzyszył Jemu.**

***Tapeinosis Mariam***- z czego Bóg ją oswobodził/ zbawił (Łk 1, 47)?



εἶπεν δὲ Μαριάμ πρὸς τὸν ἄγγελον· πῶς ἔσται τοῦτο, ἐπεὶ ἄνδρα οὐ γινώσκω;  
powiedziała natomiast Mariam do Anioła: jak będzie to, przecież mężczyzny nie znam do współżycia? (Łk 1, 34)



Wers **Łk 1, 34** wraz ze **słowem** od Boga przez Gabriela **Łk 1, 28** są dla nas najważniejsze, są odpowiedzią na pytanie, które postawiłem już na początku, i wybrzmiewa w całej pracy: ***tapeinosis*** (poniżenie, hańba, depresja) ***Mariam***.

Zacznę od wyciągnięcia pierwszego wniosku, który następnie zostanie udowodniony- tylko w oparciu o tekst grecki (bez jakiegokolwiek mojej interpretacji teologicznej- bazuję tylko na tekście greckim).

W sposób podobny będę postępował dalej: wniosek i dowód.

#### **Wniosek II:**

**Mariam jest dziewicą**, która **nie chce tracić swojego dziewictwa**, a więc: **nie chce począć Jezusa, nie chce wyjść za Józefa, nie chce zakładać rodziny- chce być zawsze dziewicą poświęconą Bogu (Łk 1, 34).**

- **Mariam jest dziewicą:**

Gabriel kieruje do Mariam słowo **κεχαριτωμένη** (*kecharitomene*). Jest to czasownik, podstawowa jego forma brzmi: **χαριτόω** (*charitoo*), oznacza: być pełnią piękna, być tą która posiada/ jest obdarowana pełnią piękna, innymi słowy: nieposiadająca żadnej zmyzy, żadnej przeszkody by móc posiadać/ przyjmować pełnię piękna.

Tylko tacy, jak powiedział Pan, mogą Boga oglądać **już tu na ziemi**:

**μακάριοι οἱ καθαροὶ τῇ καρδίᾳ, ὅτι αὐτοὶ τὸν θεὸν ὄψονται.** (Matt. 5:8)

**szczęśliwi ci, którzy mają czystość w sercu, ponieważ oni Boga będą oglądać i znać. (już tu na ziemi)**



Łukasz czasownik **χαριτώω** (*charitoo*) użył w formie imiesłowu czasu przeszłego perfektem **κεχαριτωμένη** (*kecharitomenē*). Jest to czas bardzo podobny do angielskiego present perfect simple: czynność wydarzyła się w przeszłości, i jest trwająca (np. złamałem rękę, i mam dziś gips). Tłumaczony jest czasem teraźniejszym, pamiętając jednak o początku w przeszłości. To rozumiejąc, możemy tu wskazać **wniosek III**:

**Łukasz przez użycie czasownika κεχαριτωμένη pokazuje prawdę:**

**Mariam jest posiadająca/ obdarowana pełnią piękna nie w momencie Zwiastowania, lecz już wcześniej, w przeszłości: *jestes będąca pełnią piękna od dawna (od poczęcia)*.**

**Mamy tu prawdę o **Niepokalanym Poczęciu Mariam**, że od początku była pełnią piękna, bez żadnej zmały, żadnej przeszkody by móc posiadać/ przyjmować pełnię piękna.**

Gdy **to** Mariam usłyszała od Gabriela- och... było **Słowo** to bardzo bardzo mocne, bardzo celne trafienie w nią, zwłaszcza albo przede wszystkim w kontekście *tapeinosis*, które przeżywała (o czym zaraz).



[https://drive.google.com/drive/folders/10g2uUeb82GtC0RGj6ccgV1blh6T3KuiT?usp=share\\_link](https://drive.google.com/drive/folders/10g2uUeb82GtC0RGj6ccgV1blh6T3KuiT?usp=share_link)

Piersza komunija św. dzieci z Nadzareth (2023). Podobnie jak widoczne dziewczynki, wyglądała i mała *pełnia piękna* Mariam (podobnie wyglądał i mały PAN, Jezus Chrystus).

- **Mariam nie chce tracić swojego dziewictwa:**

*jak będzie to, przecież mężczyzny nie znam do współżycia?* (Łk 1, 34)

Mariam na wiadomość, że ma urodzić Syna Jesusa Mesjasza zadaje **dziwne pytanie**, które **można tylko** zrozumieć w odniesieniu do jej **dziewictwa** (o którym było wyżej).

Ale nim spojrzymy w ten sposób, zobaczymy tak po prostu, z boku trzecimi oczami np. **Józefa**: Została jemu zaręczona, kończy się już okres narzeczeństwa- małżeństwo trzeba będzie skonsumować. Taki **nakaz** dał sam Bóg:

Ze względu na to [że kobieta z ciała mężczyzny została wzięta por. Rdz 2, 23] opuści człowiek ojca swojego i matkę swoją, i będzie przyłączony przyspawany do kobiety swojej,<sup>7</sup> i będą dwa [ciała] jako jedno ciało (Rdz 2, 24).

**אִישׁ** (isz) mężczyzna  
**אִשָּׁה** (isza) mężynna



<sup>7</sup> Czasownik *προσκολλάω* (*proskollao*) w klasycznej grece był używany do opisywania m.in. łączenia metali, przyłączenia tak mocnego, że rozłączenie spowodowałoby zniszczenie nie tylko całości, ale i zniszczenie każdego z złączonych elementów.

<p>Strong's Greek 4347, προσκολλάω, pictures the action of being "glued" or "fastened" to someone or something so firmly that separation would damage the whole. Classical Greek employed the verb for woodworking, metal-joining, and even political alliances, but in the Septuagint—and then the New Testament—it acquires covenant overtones. The Septuagint translators chose the term for Genesis 2:24 to describe the man who "shall be joined to his wife" (biblehub.com)</p>	<p>Greckie słowo Stronga 4347, προσκολλάω, obrazuje czynność „przyklejenia” lub „przywiązania” do kogoś lub czegoś tak mocno, że rozłączenie spowodowałoby zniszczenie całości. W klasycznej grece czasownik ten był używany w odniesieniu do obróbki drewna, łączenia metali, a nawet sojuszy politycznych, ale w Septuagincie – a następnie w Nowym Testamencie – nabrał on konotacji związanych z przymierzem. Tłumacze Septuaginty wybrali ten termin w Księdze Rodzaju 2:24, aby opisać męzczyznę, który „połączy się ze swoją żoną” (biblehub.com)</p>
---	--

Taki cel jest małżeństwa, by spłodzić potomka:

1. by istniał Naród

2. by spełniła się obietnica/ prorocstwo dane Dawidowi przez PANA (2 Sm 7, 12- 14):

I jeśli dni twoje stały się pełne zostały dopełnione, [to] będzie [w ten sposób, na 100%]:

będziesz położony do łóżka [grobu] z ojcami twoimi,

i będę kazał powstać wzbudzę zapłodnię płód dziecko twoje z ciebie które będzie z łona twojego

i będę tym, który przygotowuje Królestwo Jego

Sam będzie budował dla Mnie dom dla Imienia Mojego

i będę tym, który przywróci Tron Jego aż do czasu [wszystkich] wieków

Ja będę Jemu jako Ojciec, i On będzie dla Mnie jako Syn

Józef, jako naprawdę **dobry**, pobożny Żyd (o tym dalej) i jako pochodzący z plemienia Dawida miał więc obowiązek spłodzić potomka, i dlatego została jemu oddana do zaręczenia Mariam (zaaranżowane zaręczyny por. str. 13).

Zaaranżowane zaręczyny i małżeństwo Królowej Polski Jadwigi, z **dobrym**, bardzo wierzącym (po przyjęciu chrztu) Wielkim Księciem Litwy Władysławem Jagiełło.



<sup>52</sup> Opowiadania o „barbarzyńskość” Olgierdowicza były szerzone przez propagandę austriacką i krzyżacką. Kultura bizantyńska, która krzewiła się na ruskich dworach (matką Jagiełły była chrześcijańska księżniczka twerska Julianna) była wysoka, choć inna niż kultura francusko-włoska. Król w swym postępowaniu podkreślał wyjątkowe stanowisko królowej, której księżęta litewsko-ruscy składali hołd i przysięgę lenną, Jadwiga zatwierdzała dokumenty Jagiełłowe. W ciągu dwóch lat oczekiwania na pełnoletność Jadwiga na swym dworze przyjmowała posłów litewskich, miała okazję przyjrzeć się ruskiej kulturze. Kuczyński, 238—239.

[https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10\\_15633\\_acr\\_2872/c/2872-2748.pdf](https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_15633_acr_2872/c/2872-2748.pdf)



#### Jak wyglądała Jadwiga Andegaweńska?

Podczas przenosin szczątków Jadwigi dokonano także badań. Dzięki nim wiemy, że królowa była **dosyć wysoka** jak na ówczesne czasy. Pomiary kości jej ciała dały średni wynik około 173–175 wzrostu.

Miała **szczupłą budowę ciała**, co – być może – przyczyniło się do ciężkiego porodu i śmierci władczyni i jej córki. Miała **regularne rysy twarzy** i była **blondynką**, bowiem zachowały się jej **włosy wplecione w materię sukni grobowej**.



#### Jak wyglądał Władysław Jagiełło?

Jan Długosz przekazał nam wizerunek władcy **inteligentnego**, bystrego, z poczuciem humoru, inteligentnego, czującego się w zawiłych meandrach dyplomacji jak ryba w wodzie. **Król był szczupły, średniego wzrostu, o ciemnych, prawie czarnych oczach**, szybko tworzących się zakolach, o twarzy z charakterystycznym nosem. Miał ambiwalentny a może wręcz niechętny stosunek do bogatych strojów, jablek i alkoholu, za to lubił ruch, a szczególnie **łowcy**.

Natomiast Mariam zachowuje się: jakby w ogóle nie była zaręczona, i że zaraz będzie w związku małżeńskim z Józefem, któremu (jak powiedziano) ma obowiązek Boży i prawny dać potomka.

Dlaczego się tak zachowuje, dlaczego zadaje więc takie głupie pytanie:

*jak będzie to, przecież mężczyzny nie znam do współżycia?*

Dlaczego na wiadomość, że ma urodzić Syna Jezusa Mesjasza: się nie cieszy, nie wpada w euforię, w łał (każda Żydówka miała "cichą nadzieję" że to jej syn będzie obietnicą Dawida). Tylko zadaje bardzo głupie pytanie: albowiem jako kobieta wie jak to będzie, oraz jako zaręczona z Józefem (za chwilę wchodząca z nim w małżeństwo) ma z kim zrobić obietnicę Dawida- wszystko jest więc gotowe.

O co więc Mariam chodzi? Niestety tekst polski nie da nam tej (głębszej) odpowiedzi.



Zrozumienie pytania jest **tylko** możliwe w odniesieniu do tego, co zostało powiedziane o jej dziewictwie 🙏🏻🥰🌸

### **Tapeinosis:**

Mariam nie chce począć Jezusa, nie chce wyjść za Josefa, nie chce zakładać rodziny, bo nie chce tracić swojego dziewictwa.

1. Ona chce być **bardzo mocno: zawsze dziewicą:**

od zawsze jest pełnią piękna (*kecharitomene*), a więc instyntywnie, podświadomie, jest to głęboko w niej: musi wyczuwać opór, niechęć, odrazę do brutalnej pożądlivości (krew i ból), w której poczyna się człowiek.

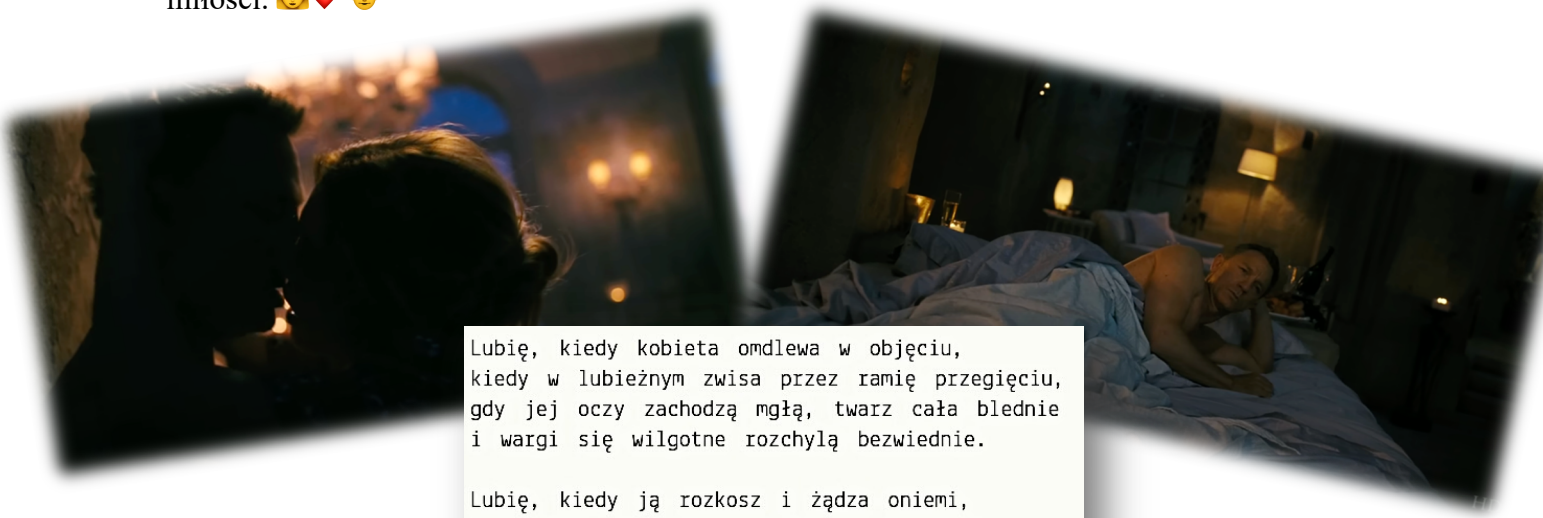
Dla nas, których natura ludzka jest uszkodzona<sup>8</sup> nie wyczuwamy już tej różnicy: wzajemną brutalną pożądlivość w której poczyna się człowiek nazywamy najpiękniejszym aktem miłości. I jest to prawda.

Jednak owa **brutalna zwierzęca pożądlivość** współzycia to **skutki grzechu pierworodnego**, stąd **wniosek IV**: każdy człowiek poczyna się **w skutkach grzechu**, czyli w tym co nie jest święte i czyste, stając się sam kolejnym nośnikiem tychże skutków itd.

Przekazywanie grzechu pierworodnego jest jednak tajemnicą, której nie możemy w pełni zrozumieć. Wiemy z Objawienia, że Adam otrzymał świętość i sprawiedliwość pierwotną nie dla siebie samego, ale dla całej natury ludzkiej; ulegając kusicielowi, Adam i Ewa popełnili grzech osobisty, ale ten grzech dotyka natury ludzkiej, którą będą przekazywać w stanie upadku. **Grzech** będzie przekazywany całej ludzkości przez **zrodzenie**, to znaczy przez **przekazywanie natury ludzkiej pozbawionej pierwotnej świętości i sprawiedliwości**. /Innymi słowy: uszkodzona natura kobiety i mężczyzny- jest przekazywana dzieciom itd. (KKK 404).

Czy więc seks jest zły? Oczywiście, że nie!:) W zamyśle Stwórcy miał mieć zapewne czystszy i niewinniejszy charakter. Ale i tak mimo zranienia przez grzech- dla nas zawsze będzie on najpiękniejszym wyrazem miłości, a że ma taki pożądlivy zwierzęcy charakter: sorry Vinetu: tacy po prostu jesteśmy: mamy w sobie skutki grzechu pierworodnego (uszkodzoną naturę), i inaczej nie potrafimy się kochać.

A więc, z punktu widzenia nas, mających uszkodzoną naturę- seks jest najpiękniejszy wyrazem miłości. 🥰❤️🥰



Lubię, kiedy kobieta omdlewa w objęciu,  
kiedy w lubieżnym zwisa przez ramię przegięciu,  
gdy jej oczy zachodzą mgłą, twarz cała blednie  
i wargi się wilgotne rozchylą bezwiednie.

Lubię, kiedy ją rozkosz i żądza oniemi,  
gdy wpija się w ramiona palcami drżącemi,  
gdy krótkim, urywanym oddycha oddechem  
i oddaje się cała z mdlejącym uśmiechem.

I lubię ten wstyd, co się kobiecie zabrania  
przyznać, że czuje rozkosz, że moc pożądania  
zwalcza ją, a sycenie żądzy oszalenia,  
gdy szuka ust, a lęka się słów i spojrzenia.

Lubię to -i tę chwilę lubię, gdy koło mnie  
wyczerpana, zmęczona leży nieprzytomnie,  
a myśl moja już od niej wybiega skrzydlata  
w nieskończone przestrzenie nieziemskiego świata.

<sup>8</sup> To, co wiemy dzięki Bożemu Objawieniu, zgodne jest z doświadczeniem. Człowiek bowiem, wglądając w swoje serce, dostrzega, że jest skłonny także do złego i pogrążony w wielorakim złu, które nie może pochodzić od dobrego Stwórcy (KKK 401).

Natura ludzka nie jest całkowicie zepsuta: jest zraniona w swoich siłach naturalnych, poddana niewiedzy, cierpieniu i władzy śmierci oraz skłonna do grzechu (ta skłonność do zła jest nazywana "pożądlivością") (KKK 405).

Człowiek wciąż musi się trudzić, aby trwać w dobrym, i nie będzie mu dane bez wielkiej pracy oraz pomocy łaski Bożej osiągnąć jedności w samym sobie (KKK 409).

Mariam, która nie ma uszkodzonej natury (a więc nie ma w sobie tej pożądlivosti), także **miała** fizyczny pociąg do mężczyzn: tak! na pewno podobali się jej mężczyźni.

Jednak obraz seksu nacechowany brutalną zwierzęcą pożądlivością musiał ją odrażać. Jak powiedziałem, ona ma inne patrzenie, nie ma uszkodzonej natury, więc co dla nas jest najpiękniejszym wyrazem miłości, dla niej: **pełnej piękna**- nie: ona wyczuwa instynktownie obecne tam **skutki grzechu pierworodnego**; my niestety nie, bo mamy uszkodzoną naturę.

Ustalona dzięki pierwotnej sprawiedliwości harmonia, w której żyli [Adam i Ewa], została zniszczona; zostało zerwane panowanie duchowych władz duszy nad ciałem; jedność mężczyzny i kobiety została poddana napięciom; ich relacje będą naznaczone pożądaniem i chęcią panowania. Została zerwana harmonia ze stworzeniem; stworzenie widzialne stało się wrogiem i obce człowiekowi. Z powodu człowieka stworzenie "zostało poddane marność" (Rz 8, 20). Na koniec zrealizuje się wyraźnie zapowiedziana konsekwencja nieposłuszeństwa: człowiek "wróci do ziemi, z której został wzięty". Śmierć weszła w historię ludzkości (KKK 400).

Zobaczmy jak wielki ból, jak wielką depresję, poniżenie, hańbę musiała przeżywać w okresie zaręczyn Mariam. 12 miesięcy ze świadomością, że już za chwilę że już coraz bliżej, i będę zhańbiona, będę poniżona (Bóg działa zawsze na ostatnią chwilę, dlatego uważam że Gabriel przybył do Mariam późno: 9-12 miesiąc?). Nam jak powiedziałem trudno zrozumieć Miriam, bo mamy uszkodzoną naturę- więc o co ci chodzi? nie przesadzaj! nie wymyślaj, nie bądź dziwolągiem!

Zobaczmy, kolejny jej ból: być całkowicie niezrozumianą (uważam, że nikt nie wiedział o tym, co przeżywała Mariam. Maryja musiała mieć pełną świadomość, że: czuć wstręt do takiego seksu, a przez to i niechęć do posiadania dziecka i rodziny: jest chora psychicznie w Izraelu, wariatka).

A ona naprawdę bardzo nie chce tego związku, tego współżycia... to pytanie jej do Anioła (Łk 1, 34), to krzyk: chcę być dziewicą, i zawsze chcę nią być. To pytanie pełne bezsilności, rozpacz, ale i stanowczości **(zaraz o tym)**.

Chciałbym jeszcze mocniej pokazać **(nim dalej)**, że cały ten swój psychiczno- duchowy problem dosłownie: **Miriam dusiła w sobie**. Dlatego pierwsze słowa Boga przez Gabriela: są dla niej tak wielkim szokiem- on mnie zna! on wie, co przeżywam! (coś jak dobry psycholog, wreszcie nas rozgryzł: *kecharitomene*: wiem dlaczego czujesz wstręt do takiego seksu- nie jesteś wariatką, chorą psychicznie).<sup>9</sup>

Tradycja mówi nam, że Mariam jako młoda dziewczynka/a złożyła Bogu śluby dziewictwa (na podstawie tego, co powiedzieliśmy należy dodać: wiecznego). To znów pokazuje, że ona od początku czuła się inną, bardziej niewinniejszą i czystsza (wrażliwszą duchowo), stroniącą od uszkodzonej naszej fizycznej cielesności.

I podobnie: **nikt o tym nie wiedział**. Zaraz to udowodnię, ale zobaczmy znów myśl: ona naprawdę czuła się całkowicie niezrozumianą, całkowicie samotną **która zapewne sama siebie nie rozumie**. Chcę byśmy zobaczyli: jej wielką samotność: na zewnątrz, ale i bardziej wewnątrz- dlaczego jestem taka dziwna? czemu tak czuje, tak reaguje? nie rozumiem siebie...



<sup>9</sup> Co właśnie zostało pokazane na początku pracy, por. str. 16- 19.

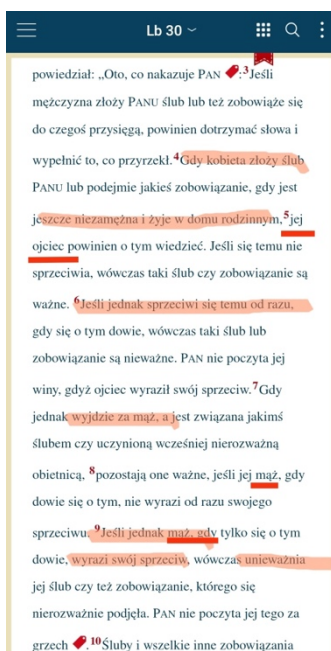
## Wniosek V:

To że Miriam już wtenczas jako dziewczynka/a **nikomu nic nie mówiła**: o swoich ślubach, a dalej: o przyczynach tychże ślubów (jak już widzimy nie tylko z pobutek religijnych) wiemy z samego greckiego tekstu biblii. Innymi słowy: tekst biblii potwierdza, że już wtenczas Mariam jako dziewczynka w swym własnym niezrozumieniu siebie- była całkowicie samotna.

Zobaczmy:

W Izraelu wszystko było podporządkowane pod Prawo Boże Torę. To ona określała zasady dla życia społecznego, religijnego i państwowego. Stąd też sama kwestia ślubów dziewictwa nie była czymś indywidualnym, samowolną decyzją kobiety- lecz aby miały ważność musiały być w zgodzie z tym, co zapisano o nich w Torze. I możemy się już domyślać, że w kraju gdzie rodzina i potomstwo są najważniejsze (jak pokazano już), Tora nie tylko nie będzie propagować: takiej innej drogi dla kobiet, lecz bardzo ją utrudniać- uzależniając decyzję kobiety od zgody lub niezgody mężczyzny.

Księga Liczb 30, 4-9.



I Mariam to wiedziała, i wydaje się że znalazła się w sytuacji bez wyjścia:

Została zaręczona Josefowi- żeby dać mu i Izraelowi potomka (ma obowiązek- jak już pokazano). Dlatego też wie, że Josef nie da jej zgody na bycie dziewicą- on też ma obowiązek wobec swojego Narodu<sup>10</sup> oraz wobec Prawa [Bożego] (por. Rdz 2, 24. 2 Sm 7, 12- 14).

<sup>10</sup> Nieposiadanie w małżeństwie [izraelskim] dzieci, jako przyczynę jednoznacznie osądzano:

potępienie takiej rodziny [**zwłaszcza kobiety**] przez samego Boga, a to stawało się następnie powodem [zgodą] na potępienie całej rodziny przez cały naród żydowski. Stąd można mówić o pewnego rodzaju bardzo silnej presji społecznej, by kobiety rodziły dzieci. Spełniając ten warunek, mąż (tzn. cała rodzina) dostępował tytułu: *Błogosławiony* por. Ps 128(127). Inaczej małżeństwo, ale **bardziej same kobiety** były bardzo szybko potępiane, szykanowane, prześladowane przez społeczeństwo i **przez same siebie** uznając się za niesprawne narzędzia, przyczynę nieumienia zrobienia: *Błogosławionym* swojego męża (tzn. rodziny). Por. Elżbieta mama Jana Chrzciciela: w ten sposób zrobił mi PAN w dniach, w których patrzył w dół wypatrył żeby usunąć zgładzić [publiczną] obelgę, ujmę, zniesławienie, bluźgę, **hejt mój wśród ludzi** Łk 1, 25, (por. Rachela, żona patriarchy Jakuba Rdz 30, 23: i począwszy urodziła Jakubowi syna, powiedziała więc Rachela: Bóg mój usunął zgładził **hejt rzucanie kurwami**);

Anna mama Samuela str. 9 oraz 1 Sm 1, 6 VUL: Jej [Anny pierwszej żony] zazdrośnica rywalka [Fenenna druga żona] także niszczyła raniła poniżała ją, i gwałtownie niepohamowanie dręczyła niepokoiła dusiła ją psychicznie aż do tego stopnia, że **wyrzucała wypominała że PAN zamknął jej łono** (por. Hagar i Sara, Rdz 16, 4-5).

Chory system myślenia, traktujący przedmiotowo kobiety, i nieznający Boga i czym jest być *Błogosławionym* (Mt 5, 1- 12).

Gdyby Mariam wiedziała, że Josef da jej zgodę na dziewictwo- wolna byłaby od swojego *tapienosis*, i wtenczas by nie powiedziała: Bóg mój oswobodziciel, lecz Josef mój zbawiciel!:) a rzeczywistość jest inna... Zwiastowanie (jak widzimy) znów nam to pokazuje: Josef nic nie wiedział o ślubach Miriam- **ona nic mu nie mówiła**. Czy należy się jej dziwić??

Chwała Ci Mario! (choć nie lubisz takich określeń) za tak **inteligentne postępowanie**, by na tyle czasu, na ile się da- **utrzymać ważność Twoich ślubów dziewictwa**, i liczyć że Bóg o nich pamięta.

To że śluby Mariam były ważne- wiemy od niej samej w tym dziwnym pytaniu:

*jak będzie to, przecież mężczyzny nie znam do współżycia? (o czym zaraz)*



Czyli prawie przez cały okres narzeczeństwa, aż do przyjścia Gabriela (9-12 miesięcy) - w całkowitym osamotnieniu, w narastającym z dnia na dzień *tapeinosis*, Mariam ma jedną myśl, która (dosłownie) **pozwala jej nie stracić nadziei**, że (dosłownie) nie popełnia samobójstwa. Mówię bardzo otwarcie, ale chcę byśmy naprawdę zobaczyli: *tapeinosis* jakiego ma za chwilę doświadczyć, można śmiało porównać (piszę całkowicie świadomie) - do gwałtu, molestowania, wykorzystania.

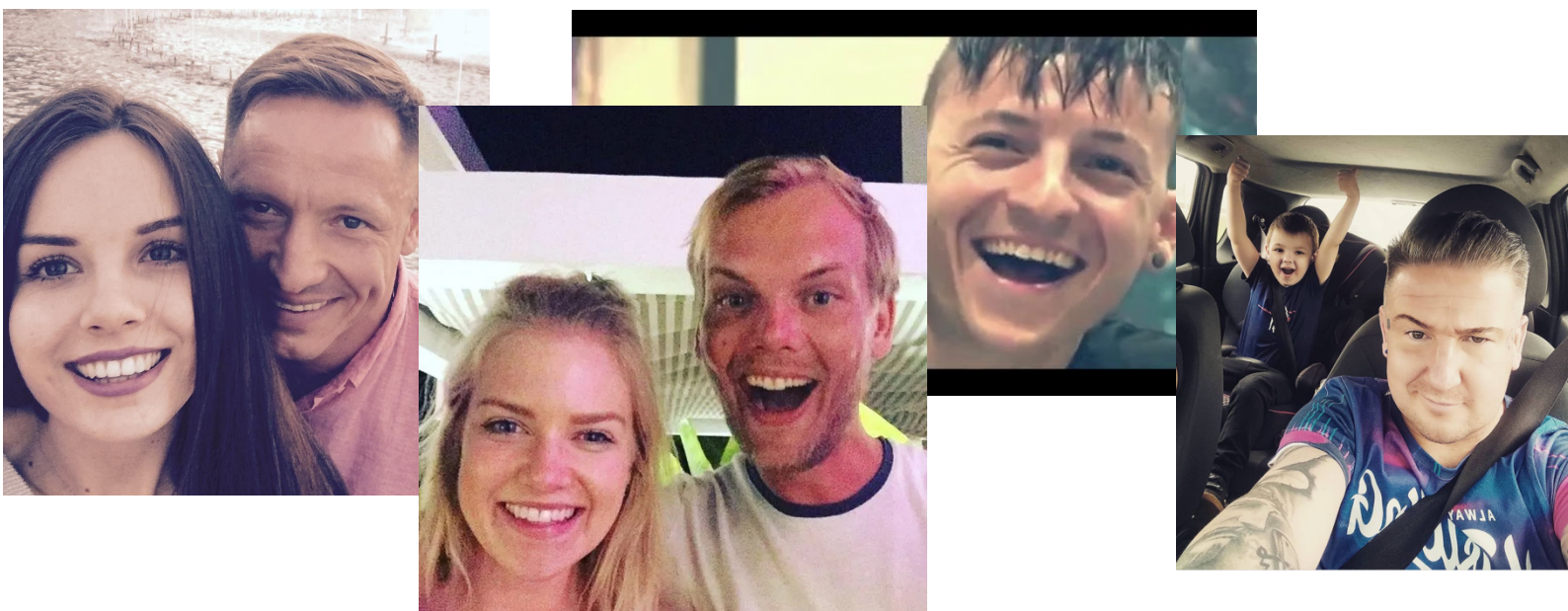
Ona jeszcze raz powtarzam: jest inną, nieuszkodzoną i nie przesadza.

**I ta jedna myśl: mój ślub dziewictwa jest wg Prawa Bożego Tory cały czas ważny, ponieważ nikt jeszcze mnie z niego nie zwolnił- bo na tyle czasu ile mogę- nikomu o nim nie mówiłam.**<sup>11</sup>

[Adonai] masz poznanie wszystkich rzeczy, i znasz: że nienawidzę chwały nieprawych, i czuję wstręt i obrzydzenie do seksu zezwierzęconych, i każdej nienormalności.

Ty znasz: przymus i cierpienie moje, że (...) brzydzę się (...) jak łachmanem krwawiącej kobiety. (...) I nie **radowała się** niewolnica Twoja od tego mojego dnia przewrotnego, aż do teraz; oprócz Ciebie PANIE Boże Abrahma!

Boże który jesteś silny i mocny dla **wszystkich**, wwsłuchaj głos tych, co już stracili nadzieję (i jej nie mają), i ochroń i zbaw z niebezpieczeństwa nas- z ręki krzywdzących, i zbaw i wylecz mnie z lęku mojego! (por. Est 4, 17b LXX)



<sup>11</sup> Jak minie 12 miesięcy- Mariam będzie miała już obowiązek wg Tory powiedzieć Josefowi por. Lb 30, 7 (bo wychodzi za mąż). Do tego czasu by śluby były ważne, najlepszą taktyką było milczenie- co Mariam robi, **licząc na pomoc Boga**.



<https://www.youtube.com/watch?v=SIOhEEXWR4g&list=RDMM&index=2>

jak będzie to, przecież  
mężczyzny nie znam  
do współżycia?

Łk 1, 34

**πῶς ἔσται τοῦτο, ἐπεὶ ἄνδρα οὐ γινώσκω;**  
**jak będzie to, przecież mężczyzny nie znam do współżycia? (Łk 1, 34)**

Jest to kluczowe, inteligentne pytanie Mariam, ponieważ:

- Mariam bardzo wyraźnie odwołuje się do swoich ślubów z przeszłości (jak mówi Tradycja- gdy była dziewczynką)
- Mariam wyraźnie mówi, że jej śluby są (wg Tory) cały czas ważne
- Na podstawie tego, co powiedziałem o sytuacji Mariam z Josefem (jej całkowite milczenie+ pełna samotność: na zewnątrz, ale jeszcze bardziej wewnątrz niej), i idąc dalej: pokażę jedną ciągłość- że to wszystko towarzyszy jej od początku, czyli od zawsze

**Wniosek VI:**

**1.** Kompletne niezrozumienie już od wieku dziecięcego.



## 2. Ona chce być **bardzo mocno: zawsze niewspółżyjąca**

Pytanie Mariam na pierwszy rzut oka jest bardzo głupie:

Ma bowiem już narzeczonego, i wie jako kobieta- jak to będzie, ma z kim to zrobić.

Gdyby nie miała, to faktycznie: jak to więc będzie?;

Dlatego jak powiedziałem: pytanie to staje się jasne tylko w odniesieniu do jej dziewictwa i tekstu greckiego.

Łukasz w pytaniu Mariam użył czasownika γινώσκω (*ginosko*): znać/ poznać (bliżej i głębiej- tu w znaczeniu cielesnym) w czasie praesent (czas teraźniejszy+czynność stała/powtarzalna- podobnie jak angielski praesent simple i continuus). Mając to na uwadze, możemy to pytanie jeszcze prościej przełożyć:

jak to będzie, przecież ja jestem nie znająca się cielesnie/ niewspółżyjącą z mężczyzną? (w domyśle: z żadnym)

Postarajmy się uchwycić aluzję Mariam: jak więc to ma być, skoro **ja jestem zawsze niewspółżyjąca z mężczyzną** (czynność powtarzalna, stała): nie tylko w narzeczeństwie, ale zawsze: przed narzeczeństwem, ale także i po narzeczeństwie: jest to już stałe prawo wpisane w Miriam, coś jak: oświadczasz się (składasz pewien też ślub), a więc jesteś już nieszukającym kobiet (powinienieś 😊), masz podobnie jak ona: wpisane w siebie stałe prawo.

**Bardzo więc wyraźna aluzja Mariam do złożonych ślubów dziewictwa w dzieciństwie, i że te śluby są cały czas ważne, i że one stały się dla niej stałym prawem!**

Nikt jej z nich nie zwolnił. Zobaczmy więc postawę stanowczości Mariam, wie czego chce, nie zmienia nagle pod wpływem Anioła swoich postanowień, jest wręcz bardzo wobec niego: szorstka, chłodna, w jakimś sensie ostra. Zobaczmy: przychodzi Anioł z wiadomością, że może urodzić Mesjasza, a Mariam: hola hola Aniele, ja mam ważne śluby wobec Boga, i nie zamierzam sama ich zrywać. Małżeństwo musiało już być naprawdę blisko, więc i zerwanie ślubów dziewictwa przez Josefa też, a jednak w tym pytaniu Miriam pokazuje, że bardzo mocno tych ślubów się trzyma, ma do końca nadzieję, że i Bóg o nich pamięta, że są one dla niej naprawdę bardzo ważne, że nawet narodzenie Mesjasza nie może zmienić jej wcześniejszych postanowień- stąd słuszne, jak najbardziej szczere jej pytanie: **jak to będzie** Aniele, skoro ja nie zrezygnuję i sama dobrowolnie nie zerwę swoich wcześniejszych postanowień?

Ja i Bóg (wierzę w to) nie możemy ich odwołać: **wieczysta nasza przysięga**.

Chciałbym mieć taką postawę Miriam, bronić swoich decyzji, przekonań, wartości na przeciw **rodzinie**, znajomym, społeczeństwu, aż do upadłego, za cenę rezygnacji ze wszystkich korzyści- jak Ona nawet gotowa była zrezygnować z tytułu Theotokos, z bycia Matką Mesjasza Boga. Pomóż mi Miriam!



## Trudne dzieciństwo Mariam

Tekst grecki jak wykazałem wyraźnie potwierdza Tradycję: Miriam w wieku dziewczynki/ bardzo młodej dziewczyny złożyła Bogu śluby dziewictwa, i wiemy (właśnie ze Zwiastowania) że są one cały czas ważne: a więc także ojciec Miriam nie unieważnił jej ślubów por. Lb 30, 4-6.

Tradycja mówi nam, że Mariam w wieku trzech lat została oddana na służbę do Świątyni Jerozolimskiej.<sup>12</sup> Dlaczego? Tradycja mówi, że Mariam była bardzo bardzo długo wyczekiwany dzieckiem już bardzo starszych swoich wtedy rodziców: Joachima i Anny. Gdy więc się poczęła, rodzice postanowili podziękować Bogu: oddać swoje jedyne dziecko Jemu na służbę lub- być może podobnie jak mama Samuela- nim się poczęła już wtedy przyrzekli że oddadzą ją Bogu na służbę: *i dam go przed Tobą jako oddany aż do dni śmierci* jego por. 1 Sm 11 LXX.

Co tam robiła? Oprócz tego, że odebrała stamtąd wychowanie, zwłaszcza religijne.

Miriam w czasie swojej służby w Świątyni osiągnęła naprawdę bardzo wysoki poziom wykształcenia religijnego: w końcu przez dziewięć lat, aż do dwunastego roku życia- żyła i pracowała w największym centrum religijnym Izraela: codziennie musiała słuchać tekstów świętych odczytywanych przez księży żydowskich czy to w ramach codziennych modlitw, składanych ofiar, czy ważnych uroczystości; zapewne jako dziewczynka musiała kochać śpiewać, a mieszkając wraz z innymi dziewczynkami i kobietami służby świątynnej<sup>13</sup>- tak! musiały śpiewać Psalmi! Stąd nie bez powodu mówi się, że gdy Anioł przyszedł do Miriam- czytała, a może raczej śpiewała Psałterz! 😊 A to, że znała teksty święte bardzo dobrze na pamięć, możemy zobaczyć choćby w wyśpiewanym przez nią Magnificacie (Łk 1, 46- 55)- gdzie czyni mnóstwo odwołań do tekstów świętych, psalmów np. por. 1 Sm 2, 1- 10.

Czy więc Mariam potrafiła czytać i rozumieć w języku hebrajskim? Jest to głupie pytanie, ponieważ gdyby nie rozumiała języka hebrajskiego- nie rozumiałaby tekstów świętych, a ona (jak powiedziałem) bezpośrednio się do nich odwołuje. Hebrajski jest językiem kapłańskim (coś jak łacina), w którym się kapłani modlą, sprawują ofiary itd. Stąd więc jest językiem który w Świątyni- centrum życia religijnego- wybrzmiewa wszędzie, wszędzie go słyszeć. Nie ma więc opcji, żeby inteligentna dziewczyna, która przebywa w takim miejscu przez dziewięć lat, codziennie z nim obcując- nie nauczyła się tego języka.<sup>14</sup>

Maryjo, nie pozwól by naszym dziecią w Polsce zabrano tak ważne wychowanie religijne! 🙏

---

<sup>12</sup> Święto Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny jest obchodzone 21 listopada.

<sup>13</sup> Coś jak bursa dla kobiet przy Świątyni np. Anna, córka Fanuela jak Mariam mieszkała i odbywała służbę świątynną (Łukasz używa tu specjalnego czasownika λατρεύω (*latreuo*), który dosłownie oznacza służbę jako konkretną pracę, zadania, które trzeba wykonywać por. Łk 2, 36-37).

Zastanawiam się, czy Anna i Mariam znały się przed tym spotkaniem co pisze Łukasz, innymi słowy: czy Anna znała Miriam jako tą małą dziewczynkę z czasów świątynnych gdy dorastała, a myślę że także przy jej oku.

Albowiem Łukasz pisze: Anna liczyła już 84 lata, z czego od swojego panieństwa 7 lat żyła z mężem, i pozostała wdową. Z tego uważam, że Anna znała bardzo bardzo dobrze Mariam, ponieważ w tym czasie kiedy Miriam przyszła na służbę- ona jako wdowa już od dawna na tej służbie była.

Zobacz: w Izraelu dziewczyna wychodziła zamąż w wieku 12 lat. Anna z mężem żyła tylko 7 lat. Mamy więc 19 lat jak została wdową. I Łukasz pisze: i ta wdowa liczyła aż już 84 lata, a odkąd była wdową nie rozstawała się ze Świątynią, służąc w niej, czyli 65 lat (84- 19).

Zobaczmy więc: jak Mariam spotyka się z Anną, co pisze Łukasz: Anna ma 84 lata, Mariam ok 13- 14 lat (12 jak poślubia Josefa+ ciąża 9 miesięcy). Czyli jak Mariam wstępuje na służbę w wieku 3 lat- Anna ma ok 73- 74 lata (54- 55 lata służby).

Mamy wtenczas ciekawą sytuację podobną do Jhesusa i Jana Chrzciciela: to Duch Święty objawia Janowi że jego kuzyn jest Mesjaszem i podobnie Łukasz: Duch objawia Annie, że jej podopieczna/ wychowanka jest Matką Boga.

<sup>14</sup> Ja sam po roku nauki potrafiłem czytać i tłumaczyć teksty biblii hebrajskim. Ponadto pamiętajmy, że wiek Miriam, w którym trafia do Świątyni- 3 lata, to czas w którym dziecko pochłania język: nie uczy się go, a już w nim mówi i go rozumie.



c.d. co tam jeszcze robiła 😊

proste (a może nieproste 😊) prace adekwatne do jej wieku: mycie toalet, czyszczenie pokoi, szycie/ tkanie<sup>15</sup>, przygotowywanie posiłków, pomoc księżą żydowskim np. opieka nad sprzętami używanymi do liturgii, opieka nad wszystkimi naczyniami świętymi (kadzidłami, balsamami itp. por. 1 Krn 9, 28.29), pomoc może i samemu królowi.

Tak więc cała praca służby świątynnej- coś w stylu wolontariatu na Świątowych Dniach Młodzieży/ Taizé- robisz wszystko 🙏:)

Jak długo? Jak już powiedziałem, aż do zamażpójścia, czyli około 12 lat. Czy był to trudny okres dla małej Miriam? Nie, z pewnością niełatwy, ale na pewno musiało się jej bardzo podobać- przede wszystkim że jako *kecharitomene*, ma możliwość mieszkać i pracować przy Świętym Świętych, przy samym Bogu, co (jestem pewien) jej inna wrażliwość na pewno musiała bardzo odczuwać i doświadczać. Dlatego możemy przypuszczać (być może właśnie za przykładem starej Anny) że i ona gdy składała Bogu śluby dziewictwa (a było to właśnie wtedy, gdy przebywała na służbie w świątyni) chciała jak Anna spędzić już resztę swojego życia w Świątyni- tak jak ona na służbie. Bo na logikę, po co by składała śluby, gdyby jej się tam nie podobało? Jeżeli je złożyła, to tylko z tą myślą, że tu już na zawsze zostanie i (jestem pewien) **tego bardzo chciała**; gdyby nie chciała tu zostać i czekała tylko na powrót do domu- nie składałaby, bo jest pewne że w domu poza Świątynią czeka ją obowiązkowy ożenek, więc głupotą byłoby składać śluby, nie chcąc zostać dłużej w Świątyni. A że można było zostać na zawsze, i że ta opcja była jak najbardziej prawdopodobna- wystarczy spojrzeć na starą Annę: bezdyskusyjny przykład dla młodej Maryi: że można.

<sup>15</sup> Mariam była w tym naprawdę bardzo dobra- sama własnoręcznie utkała tunikę/chiton (Iniana szata zakładana bezpośrednio na gołe ciało) dla swojego Syna, że nawet żołnierze nie chcieli jej rwać/ niszczyć por. J 19, 23b- 24.

Dlatego (jestem pewien) Mariam złożyła śluby, bo bardzo chciała, i bardzo wierzyła że będzie mogła zostać na dłużej na zawsze w Świątyni na służbie.

Pojawia się pytanie: co na to jej rodzice? I pierwsza myśl: ~~że wybili jej ten pomysł z głowy~~, no bo koniec końców została zaręczona (jak widzimy pod przymusem) Josefowi, i że Mariam jak Josefowi także ~~im nie nie powiedziała o swoich ślubach~~ by nie straciły ważności.

Jednak uważam, że ta myśl choć wydaje się logiczna, nie jest ani pewna, lecz po prostu jest **klamstwem**- w świetle właśnie tego co powiedziałem o rodzicach Miriam: że oni sami ją poświęcili/ oddali Bogu- jak mama Samuela.

Zobaczcie: rodzice sami ją oddają Bogu, w ten sposób chcą mu dziękować, to nie ma opcji by gdy się dowiadują, że ich córka chce już na zawsze być mu poświęconą: **jeszcze bardziej nie wpadają w radość**, by w ten sposób oddając na zawsze córkę- jeszcze bardziej pokazać Bogu swoje podziękowanie za ten cud, który im dał w latach starych, w latach ich hańby 🙄👤.

Joachimie, Anno mieliście żywą wiarę, dajcie mi ją! niech Bóg będzie zawsze uwielbiony!

Dlatego myślę i uważam, że Mariam też miała tego całą świadomość, że tylko jej decyzję mogą zrozumieć jej rodzice, że tylko jej sytuację są w stanie zrozumieć jej rodzice- zwłaszcza **tata Joachim**. Jestem pewien, że Mariam nawet bardziej niż mamę- kochała tatę, i do końca była pewna że on jak nikt inny- całkowicie ją zrozumie. Bo już mnie rozumie- bo oddał mnie na służbę, dał mi największą radość!

Mariam musiała się czuć bardzo rozumiana i wspierana przez tatę (zapewne rodzice ją odwiedzali, może często?:) w Świątyni).<sup>16</sup>

Dlaczego więc sytuacja potoczyła się zupełnie inaczej? Dlaczego z radosnej dziewczynki, która ma wyjątkowy szczęśliwy plan na resztę swojego życia, która czuje że ma całkowite wsparcie rodziców, zwłaszcza **taty**- sytuacja tak całkowicie się zmieniła?

Dosłownie o 180°: z radości, z beztróski w głęboką depresję, cierpienie, które (jak mówiłem) prowadzą Mariam na pewno do ocierania się o myśli samobójcze (jeszcze raz powtarzam: ona nie przesadza)- znacie to?<sup>17</sup>

Po tym doświadczeniu traumy, Iob otworzył usta swoje i przeklął **dzień** swój (poczęcia) mówiąc:

Niech przypadnie, niech zginie **dzień** w którym zostałem poczęty i **noc** w której powiedzieli: oto płci męskiej

**Dzień** tamten oby stał się jak ciemność i oby PAN nie poszukiwał **jego** z góry

I niech nie przyjdzie blask do **niego**

Oby porwała **jego** ciemność i cień śmierci

Oby napadła na **niego** nawałnica z piorunami

Niech przeklęty się stanie **dzień** i **noc** tamta

Oby zabrała **go** sobie ciemność

Niech nie będzie **w dniach** roku

Ani oby nie liczy się **w dniach** miesięcy

<sup>16</sup> **Wniosek VI** str. 34 (uzupełnienie):

**1.** Niezrozumienie Miriam nie przez rodziców- Oni zachowali się jak trzeba!

<sup>17</sup> Pracę kończę w Ars 13.08.24r. i dosłownie tak się czuję: odwrót życia o 180°, ale idziemy dalej- Mario pomóż! Otrzymałem pomoc dnia 15 sierpnia- Wniebowzięcie, Częstochowa, rozmowa z wolontariuszką z Taizé- robić dalej dużo dobra i miłości. Dziękuję Mamo, choć jest trudno- prowadź!

Lecz noc tamta oby stała się udręką psychiczną<sup>18</sup>  
 I niech nie przyjdzie na nią wesołość ani radość  
 Lecz ten który jest przeklinającym dzień tamten  
 Oby przeklął i nią  
 Ten który może ujarzmić wielkiego potwora morskiego<sup>19</sup>  
 Niech zaćmią się gwiazdy nocy tamtej  
 Oby wyczekiwała i oby nie przyszedł blask światła  
 I oby nie ujrzała wschodzącej gwiazdy poranka  
 Ponieważ nie zamknęła szczelnie bram łona matki mojej  
 Usunęłyby bowiem (wtenczas) udrękę od oczów moich  
 Z jakiego więc powodu nie zakończyłem życia w łonie  
 Wyszędłem natomiast z wnętrzości i (dlaczego) natychmiast nie zostałem zgładzony?  
 Po co więc spotkała mnie (wtedy) troskliwość?  
 Po co więc ssałem z piersi?  
 Dzisiaj zostałbym pogrążony w śnie, zasnawszy uspokojonym  
 Odpocząłbym z królami senatorami i radnymi (tej) ziemi  
 Którzy pysznili się że mają władzę nad żywotami i śmierciami  
 Czy z przywódcami którzy złota mnóstwo (mają)  
 Którzy napchali domy swoje srebrem<sup>20</sup>  
 Niże tak jak zawczesny poroniony płód który wyszedł z macicy matki  
 Czy tak jak głupcy którzy nie widzieli i nie znali światła<sup>21</sup>  
 Tam bezbożni i zuchwalcy wypalili: serc i nerek namiętności<sup>22</sup>



<sup>18</sup> I've become so numb... [https://www.youtube.com/watch?v=7i4s-NXfkPk&list=RD7i4s-NXfkPk&start\\_radio=1](https://www.youtube.com/watch?v=7i4s-NXfkPk&list=RD7i4s-NXfkPk&start_radio=1)

<sup>19</sup> Lewiatana dośł. diabła, czyli mowa o Bogu, żeby On przeklął dzień i noc poczęcia Hioba. Jednak wcześniej Hiob też był w stanie powiedzieć: i oby było imię PANA chwalone, błogosławione! (Job 1, 21 LXX). Stąd tekst ten jest najbardziej ludzki: kto z nas nie ma wiary jak Hiob: wzloty i upadki, zmagania i kryzysy, nadzieja i beznadzieja, miłość i brak miłości. Hiob nie ma idealnej żywej wiary, ale nikt takiej nie ma, nikt nie jest idealny- patrz. Mariam i Josef.

<sup>20</sup> Myślenie Hioba- że tacy ludzie są błogosławieni, bo mają dużo wszystkiego, czyli Pan im błogosławi.

<sup>21</sup> Myślenie Hioba: bogactwo jest od Boga, cierpienie to opuszczenie przez Boga (a więc nie ma ono żadnego sensu). Bóg daje tylko szczęście- a więc najbogatsi są najbardziej świętymi, natomiast kto ma cierpienie nie ma Boga jest zerem i największym grzesznikiem. Dlatego Hiob kłóci się z Bogiem, i ze swoimi "przyjaciółmi": Jestem czysty niegrzeszący, Jestem niewinny bowiem nie popełniłem przestępstwa. Natomiast znalazł według mnie winę, prowadzi mnie tak jak przeciwnego wrogię [sobie] (Job 33, 9- 10 LXX). I prawdziwie Hiob ma rację: bowiem nie mówiliście przede mną prawdy żadnej tak jak pomocnik **śluga mój** Iob (zostaje nazwany przez Boga Jego **śluga**) (Job 42, 7 LXX), oraz i nie ma racji:

wszyscy odeszli zбочyli, razem się zepsuli zdeprawili, nie ma robiącego dobre rzeczy, nie ma ani jednego (Ps 13, 3 LXX).

Przykład Hioba: pytanie **o sens cierpienia** ludzi sprawiedliwych- tajemnica. **Pełną odp możemy znaleźć w jedynym sprawiedliwym Jezusie Chrystusie** (nauczanie np. por. Jn 9, 2-3; Mt 5, 3- 12 oraz Jego męka i śmierć np. por. Jn 3, 16; Jn 15, 13).

Innymi słowy: „Miłości bez krzyża [cierpienia] nie znajdziecie, krzyża [cierpienia] bez miłości nie uniesiecie” (Jan Paweł II), patrz: Matka i jej ofiara dla swojego dziecka (zwłaszcza niepełnosprawnego): w cierpieniu dziecka widać heroizm miłości Matki. Każde cierpienie [patrz też. krzyż] objawia nam pełnię miłości- i zawsze jest tajemnicą.

<sup>22</sup> *Thymos orgē* tłum. wielka gwałtowna odurzająca namiętność w człowieku: serca- jego myśli, nerek- emocji.

Tam wytchnęli: **rozbici złamani wycieńczeni na ciele**  
**Together** więc ci wieczni nie słyszą (już) wołania: podatków!<sup>23</sup>

Tam jest mały i wielki  
I pracownik nie lęka się pana swojego<sup>24</sup>  
Po co więc?! dałeś i nadal dajesz: **światło życia** tym którzy (są) w goryczy  
Którzy są w udrękach psychicznych duszy  
Ci są którzy pożądają śmierci i nie zdobywają (jej)  
Podobnie jak ci którzy wykopują skarbów  
Jeśliby stała się im właśnie  
(Są) świrujący z nadradości<sup>25</sup>  
Spoczynek śmierci dla człowieka zamyka jednak Bóg: dla każdego<sup>26</sup>  
Przychodzi jęk i wzdychanie moje za pożywienie dla mnie  
Ja więc płacząc duszony zaciskany pilnowany przez strach  
Strach bowiem o którym myślałem- przyszedł do mnie  
I to czego się (głęboko) lękałem- wyszło mi na spotkanie  
Ani nie utrzymałem peace ani nie utrzymałem spokoju ani nie odpocząłem sobie  
Przyszedł bowiem na mnie g n i e w<sup>27</sup>

## Wniosek VII

Odpowiedź jest jedna: żeby w ogóle mogła się zadziać ta przeklęta odwrotność: szczęśliwości na głęboką depresję, poważne problemy psychiczno- duchowe, narastająca lękliwość- Miriam musiała stracić jedyne swoje wsparcie: **tatę**, którego głos jako **ojca** był jedynym który mógł ją rozporządzać. Oznacza to, że nikt inny nie miał prawa o niej decydować- Miriam jak każda córka była jego własnością (co widać choćby w Lb 30, 5).

Jak powiedziałem, Miriam miała pełne zrozumienie i wsparcie od **taty**. To on zadecydował o jej służbie w świątyni (a więc to dzięki niemu miała najszcześniejsze dzieciństwo), to on który raz ofiarował ją Bogu jako swoją wdzięczność, o ileż bardziej nie cieszyłby się, że może oddać ją Mu już na zawsze- jako wyraz największej swojej wdzięczności dla Boga<sup>28</sup>, i to on nie zwolnił jej ze ślubów dziewictwa.



<sup>23</sup> Bezczel „Prawo ponad prawem”.

<sup>24</sup> Perfectum, czyli tam już nawet nie tylko, że się teraz już nie lęka, ale nawet nie pamięta że w przeszłości się go lękał: coś w stylu ja się ciebie i wcześniej i teraz **nie boję**- jestem wolny od ciebie, od wspomnień z tobą: patrz. najcięższe zranienia wykorzystywania...

<sup>25</sup> Orzeczenie imienne: περιχαρείς (*perichareis*)- orzecznik praedicativum w formie przymiotnika: chwilowa nadnaturalna wesołość, radość; δὲ ἐγένοντο (*egenonto*)- łącznik: stali się, czyli są.

<sup>26</sup> Chodzi że nikt nie wie nigdy kiedy umrze i wreszcie odpocznie.

<sup>27</sup> Tłumaczenie zrobione w Katedrze Jana Chrzciciela w Lyonie (gdzie Vienney miał święcenia) 14.08.24r. Kolbe+ Poprawione w Ars 22.04.25r. i s. Germain l'Auxerrois 22.04.25r.

<sup>28</sup> Owa postawa jest tylko zrozumiana, gdy ma się **żywą wiarę= kocha się naprawdę** np. jak ktoś mi pomógł (naprawdę pokazał mi miłość), to ja chcę się odwdziżyć tym samym: miłością. Im większą dostałem, **tym bardziej** pokażę że mu dziękuję i że go kocham np. wczoraj (14.08.24r.) mój pociąg się zepsuł z Lyonu na lotnisko (ok 35km). Taksówka chciała 80euro. Udało mi się złapać ubera- za 30e. Chłopak okazał mi mega wsparcie, mega miłość bo mnie uratował i skasował tylko 30e. Ja natomiast jak się z nim umawiałem: zapłaciłem tylko 30e, ale czułem, że to nie oddaje tej radości i miłości jaką od niego za tę pomoc (uratowanie) doświadczyłem. Chciałem zrobić coś więcej, pokazać jeszcze bardziej, że jestem mu mega wdzięczny: więc zaproponowałem że jak będzie w Polsce- mój dom jest Twoim domem.

I uważam, że podobnie myślał Joachim, że **sam może się modlił**, by Miriam została już w świątyni na zawsze- by w ten sposób jeszcze bardziej pokazać i podziękować Bogu: że wejrzał na moją hańbę, i mnie nie zostawił, że chcę teraz ja Tobie ją oddać na zawsze, moją córkę przez którą Ty mnie uzdrowiłeś z hańby ludzi.

Jest więc tylko jedna przyczyna i odpowiedź, że sytuacja: która była dla Miriam jak najnieprawdopodobniejszy najmroczniejszy koszmar dla jej serca i nerek<sup>29</sup>-

że to faktycznie się staje- **śmierć t a t y**.

Tylko śmierć **taty**, "upoważniłaby"- zamiast niego- inne osoby, które mogły zdecydować o dalszym życiu Miriam, gdy skończy właściwą służbę w świątyni, czyli ok 12 rok życia.



Co z mamą Miriam, Anią?

Nie wiem: może żyła wtenczas jeszcze, może zmarła także gdy Mariam była na służbie.

Tak, czy tak- jest to nieważne, ponieważ jej głos jako kobiety w Israelu nie miał mocy decyzyjnej. Choć jest ważny z punktu widzenia samej młodej Miriam: czy gdy podejmowano wbrew niej plany zamążpójścia- była całkowicie osamotniona, czy jednak miała wsparcie mamy, która podobnie jak Joachim bardzo bardzo dobrze ją rozumiała, ale niestety nic nie mogła zrobić.

### Kto więc decydował o dalszych losach życia Mariam?

Innymi słowami: kto doprowadził ją do tego stanu: *tapeinosis*, udręki i męki psychiczno- duchowej, z której dopiero Bóg jest w stanie ją oswobodzić?

W ten sposób Joachim pokazałby jak bardzo na miłość od Boga, chce oddwdziżyć się także wielką swoją miłością.

<sup>29</sup> Serce: sfera myślenia; nerki: sfera psychiczna: emocje. Innymi słowami: koszmar, który pożarł **całą ją**: umysł i emocje.

#### Cristiano Ronaldo:

"Pewnego dnia powiedziała do mnie (moja była):

'Gdziekolwiek jedziesz, zawsze zabierasz ze sobą swoją mamę... Musisz wybrać: ja albo ona.'

Powiedziała to z przekonaniem i złością. Wtedy podjąłem decyzję, że muszę ją zostawić.

Nigdy nie porzuciłbym swojej mamy, dla żadnej kobiety, ani na tym świecie, ani poza nim. I nigdy tej decyzji nie żałowałem.

Jeśli kobieta nie akceptuje twojej matki, to znaczy, że jesteś z niewłaściwą osobą 😊

Wiesz, kto był przy mnie, gdy byłem dzieckiem i nie miałem nic...

Wiesz, ile moja mama poświęciła, żeby na stole było jedzenie...

Prała ubrania, sprzątała toalety, ogrody i cudze domy, tylko po to, by kupić mi zeszty albo buty do piłki.

Dziś chcę walczyć dla niej do ostatniej sekundy mojego życia. Ona zawsze będzie przy mnie, gdziekolwiek pójdę." ❤️



cristiano #feliz cumpleaños, madre Gracia! un inspirante todo los días y por nuestro apoyo incondicional



[https://www.youtube.com/watch?v=ViNdJ9PTNWg&list=RDViNdJ9PTNWg&start\\_radio=1](https://www.youtube.com/watch?v=ViNdJ9PTNWg&list=RDViNdJ9PTNWg&start_radio=1)

**Kto więc decydował  
o dalszych losach  
życia Mariam?**

Odpowiedź niestety wydaje się prosta: **ksieźa** (żydowscy), ponieważ to pod ich opieką i jakby „własnością” jest cały czas młoda Miriam. A gdy kończy 12 rok życia, gdy nie ma już **taty**, który zadecyduje o jej losie- to oni jakby dalej przejmują (przywłaszczają) sobie prawo „własności” nad życiem młodej Miriam, coś w stylu:

tak Bóg chce; ale nie możesz się sprzeciwić przecież nam- bo to tak jak sprzeciwić się samemu Bogu!; a gdzie Twoja pokora?; następnym razem i ślub posłuszeństwa złożysz...

Jeżeli Miriam się chciała im przeciwstawić, jeżeli im powiedziała że złożyła Bogu śluby- ci **ksieźa** nie mieli żadnej władzy by je unieważnić: jeżeli Ojciec ich nie unieważnił- **sa więc już aż do zamążpójścia ważne** (por. Lb 30, 5)<sup>30</sup>.

Jednak Mariam znajduje się w narzeczeństwie, czyli wbrew jej woli zostało ono przez nich zaaranżowane, a więc to pokazuje: że Mariam jako kobieta nie miała nic do gadania, że **ksieźa** nie liczyli się w ogóle z człowiekiem (dla dobra Narodu, dla dobra Kościoła), że **ksieźa** złamali Prawo: Mariam jest dziewczyną, jej śluby są ważne- więc zostaje zmuszona przez **ksieży** by złamała swoje śluby, by złamała przysięgę z Bogiem.

Ci ortodoksyjni (**żydowscy=katoliccy**) **ksieźa** każą jej złamać, to co wg Prawa jest ważne i święte: a więc każą złamać Miriam same Prawo (oczywiście cały czas **dla dobra Narodu, Kościoła** itd).

### Znacie to?

Pomyślcie jak się musiała wtedy czuć młoda Mariam: **ksieźa**, których znała, którym ufała, których zapewne traktowała jak ojców (zwłaszcza jak jej **tata** zmarł), i gdy się odsłania, gdy pragnie dalej tu być i służyć (a musiała się odsłonić- musiała powiedzieć, bo nikt nie jest wszechwiedzący: że chce zostać, nie chce małżeństwa, bo ma śluby) okazuje się, że ci **ludzie** tak naprawdę mają cię gdzieś, nie liczysz się dla nich jak człowiek: twoje uczucia, pragnienia- mimo że mieszkałaś z nimi 9 lat 24h/7?! Masakra, jest to smutne, i bardzo bardzo raniące dla młodej Miriam...

**Bo przecież nie człowiek, ale dobro Narodu i Kościoła jest na pierwszym miejscu...**



<sup>30</sup> Tylko ojciec Joachim oraz przyszły mąż Miriam mają władzę unieważnić jej śluby (por. Lb 30, 7).

**Spieszmy się kochać młodych ludzi- nim pogrzeby nastolatków zaczną nam się nudzić.**

Dobromir Makowski

Προσέχετε ἀπὸ τῶν ψευδοπροφητῶν, οἵτινες ἔρχονται πρὸς ὑμᾶς

Mieście się na baczności! Bądźcie czujni od fałszywych duchownych<sup>31</sup>, którzy przychodzą do was ἐν ἐνδύμασιν προβάτων, ἔσωθεν δέ εἰσιν λύκοι ἄρπαγες. (Matt. 7:15 BGT)

w przywdzianym płaszczu owiec, wewnątrz natomiast wilkami są niszczycielskimi podstępnyimi porywającymi zażynającymi łupieżcami.

ἀπὸ τῶν καρπῶν αὐτῶν ἐπιγνώσεσθε αὐτούς. (Matt. 7:16 BGT)

Będziecie rozpoznawać ich, będziecie zauważać ich- od owoców ich.

ἐγὼ οἶδα ὅτι εἰσελεύσονται μετὰ τὴν ἀφίξίν μου λύκοι βαρεῖς εἰς ὑμᾶς

Ja wiem (już to zobaczyłem) że będą wchodzić do was (po opuszczeniu moim) wilki potężne i bolesne

μὴ φειδόμενοι τοῦ ποιμνίου,

nie (umiejące się) powstrzymać od stada,

(...) διὸ γρηγορεῖτε (Acts 20:29.31 BGT)

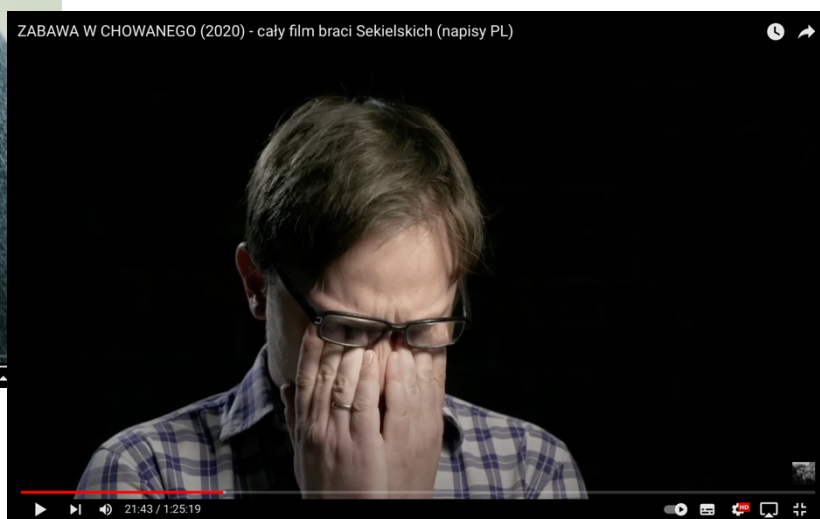
(...) z powodu tego: Bądźcie skupieni i czujni!



Mieście się na baczności!

Bądźcie czujni!

Bądźcie skupieni i czujni!



<sup>31</sup> Rzeczownik: ψευδοπροφήτης (*pseudoprophetes*), użyty w l.mn. w dosłownym tłumaczeniu oznacza: fałszywych/ oszustów proroków, a więc ludzi, którzy uważają się za wysłanników Boga, a więc są diakonami, kapłanami i biskupami (duchownymi).



<https://www.youtube.com/watch?v=1aBd2hL1aLc>

**Miriam módl się za nami, poranionymi przez ludzi  
którzy sprawują rządy w naszej Ojczyźnie i w naszym Kościele**

**Stacja X**  
**Pan Jezus został wykorzystany**

## Z książki *Pasja* bł. Kathariny Emmerich

Przyprowadzonego Jezusa chwycili oprawcy między siebie i zaczęli niemilosiernie odzierać z Niego suknie. Zerwali okrywający Go płaszcz, zdjęli pas, na którym ciągnęli Go na sznurach, oraz Jego własny, wreszcie ściągnęli przez głowę wierzchnią suknię białą, welnianą, z rozciągniętymi na piersiach ściągniętymi rzemykami. Zdjęli Mu także długą, wąską chustę z szyi, wreszcie wzięli się do brunatnej sukni, którą utkała Jezusowi Najświętsza Matka Jego. Zawadzała im jednak przy tym korona cierniowa, więc rozdzierając na nowo rany, ściągnęli Mu suknię przez pokrwawioną, poranioną głowę, klnąc i szydząc.

I oto stał drżący Syn Człowieczy, pokryty krwią, guzami, sińcami, pręgami, ranami zaschłymi i otwartymi. Miał na sobie tylko krótki szkaplerz okrywający skąpo piersi i plecy oraz przepaskę wokół łędźwi. Szkaplerz z grubej wełny poprzylepiał się do zaschłych ran, a najboleśniej wgrzyził się w nową, głęboką

ranę, która utworzyła się na barkach wskutek odcisku od niesienia krzyża. Dolegała ona Jezusowi okropnie. Bez litości zdarli z Niego siepacze szkaplerz. Co za straszny widok! Całe ciało poszarpane strasznie i nabrzmiałe. Plecy i łopatki porodziane aż do kości, strzępy wełny ze szkaplerza poprzylepiały się do brzegów ran i do zaschłej na piersiach krwi. Wreszcie zdarli siepacze ostatek okrycia, opaskę z łędźwi. Jezus nasz najśladzszy, niewypowiedzianie udrczony Zbawiciel, skulił się i pochylił, by jako tako ukryć swą nagość. Z osłabienia chwiał się na nogach i byłby lada chwila upadł, lecz siepacze posadzili Go na przywleczonym kamieniu i włożyli Mu na nowo koronę cierniową na głowę. Następnie podali Mu do picia drugie naczynie z octem i żółcią, ale Jezus w milczeniu odwrócił tylko głowę, nie przyjmując napoju. Gdy potem oprawcy chwycili Jezusa za ręce, by powlec Go na krzyż, dał się słyszeć głośny, gniewny pomruk i jęk żaloszny wśród przyjaciół Jezusa. Nurtująca w nich boleść wybuchła z całą siłą. Matka

Śmierć na krzyżu była (jak się mówi) najbardziej hańbiącą śmiercią dla człowieka.

Rzymianie oprócz całkowitego zniszczenia człowieka przez cierpienie fizyczne, mieli na celu (tak samo ważne) zhańbienie całkowite człowieka: pozbawienie jego własnej godności, zeszmacenie wykorzystanie jak rzeczy do zaspokojenia własnych rządów panowania, i wyśmiania przed ludźmi.

Stąd skazańców wieszano na krzyżu nago, przedtem ze zwierzęcą przemocą zbroczeniem odzieraając ze wszystkich ubrań, z godności...<sup>32</sup>



Ostatnia Droga Krzyżowa Jana Pawła II 25 marca 2005r. (+2 kwietnia)

<sup>32</sup> Więcej o ukrzyżowaniu- por. rozdział *Ancient Rome*, <https://en.wikipedia.org/wiki/Crucifixion>.

Widzimy tu działanie szatańskie który przez zepsutych ludzi jak bardzo nienawidzi człowieka.  
A największą chwałą Pana, Boga- jest k a ż d y żyjący człowiek.



## Psalm 21

Ὁ θεὸς ὁ θεός μου, πρόσχες μοι· ἵνα τί ἐγκατέλιπές με;

Boże Boże mój, zwróć skieruj uwagę na mnie· dlaczego zaniedbałeś porzuciłeś mnie?

μακρὰν ἀπὸ τῆς σωτηρίας μου οἱ λόγοι τῶν παραπτωμάτων μου.

daleko od Zbawiciela Oswobodziciela mojego [są] słowa nieszczęść porażek klęsk upadków moich.

ὁ θεός μου κεκράξομαι ἡμέρας καὶ οὐκ εἰσακούσῃ

Boże mój będę krzyczał będę jęczał cały dzień i nie będziesz wwsłuchiwał się

καὶ νυκτός

i całą noc...

καὶ οὐκ εἰς ἄνοιαν ἐμοί

i nie jestem szalony

σὺ δὲ ἐν ἁγίοις κατοικεῖς

Ty przecież zamieszkujesz w Świątyniach

ὁ ἔπαινος (του) Ἰσραηλ

CHWAŁO Walczących Zmagających Nie Poddawających się<sup>33</sup>

ἐπὶ σοὶ ἤλπισαν οἱ πατέρες ἡμῶν

Ojcowie nasi ze względu na Ciebie dzięki Tobie mieli nadzieję

ἤλπισαν

utrzymali nadzieję zaufali

καὶ ἐρρῶσω αὐτούς

i wyciągnąłeś uratowałeś obroniłeś wyleczyłeś ich

πρὸς σὲ ἐκέκραξαν

krzyczeli wołali prosząc Ciebie

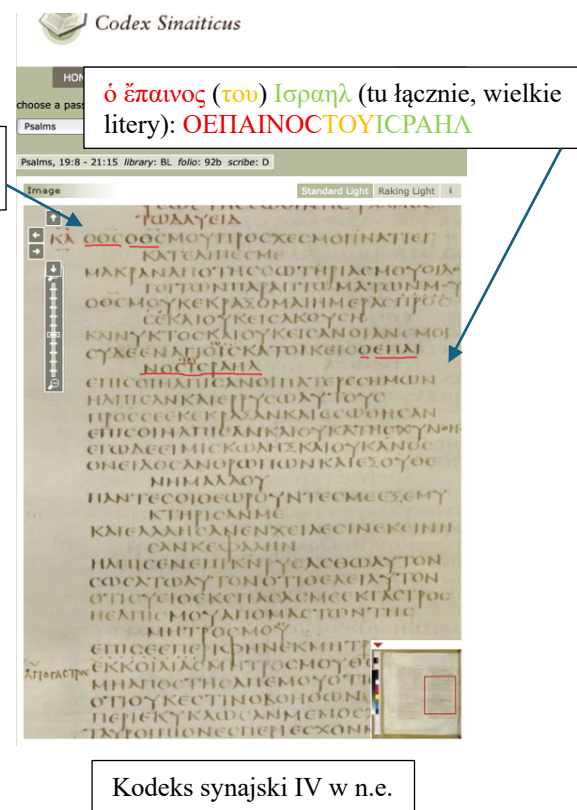
καὶ ἐσώθησαν

i wrócili szczęśliwie zostali ocaleni uniknęli zniszczenia śmierci

ἐπὶ σοὶ ἤλπισαν

utrzymali ze względu na Ciebie nadzieję

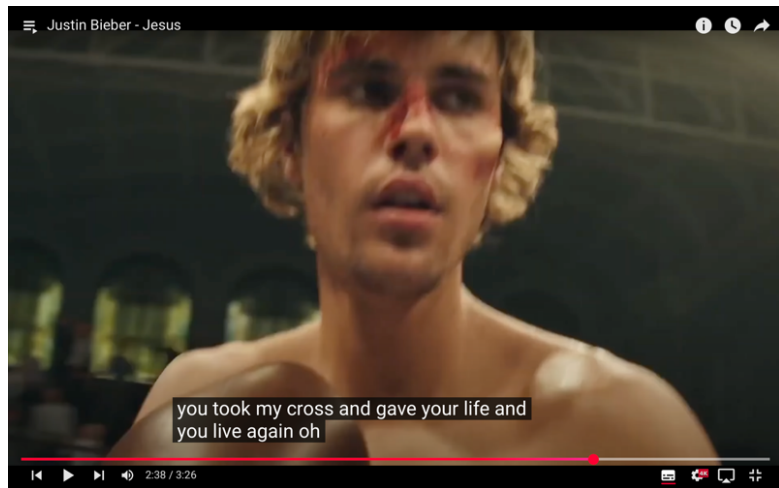
<sup>33</sup> Etymologia imienia Israel na podstawie Rdz 32, 29: εἶπεν δὲ αὐτῷ· οὐ κληθήσεται ἔτι τὸ ὄνομά σου Ἰακωβ·  
powiedział natomiast jemu· nie będziesz nazywał się już dłużej imieniem twoim Jakub  
ἀλλὰ Ἰσραηλ ἔσται τὸ ὄνομά σου ὅτι ἐνίσχυσας μετὰ θεοῦ καὶ μετὰ ἀνθρώπων δυνατός  
lecz Israel będzie imię twoje ponieważ wzmocniłeś nabrałeś siły przewagę przeciwko Bogu i przeciwko ludziom  
jesteś niezwyciężony



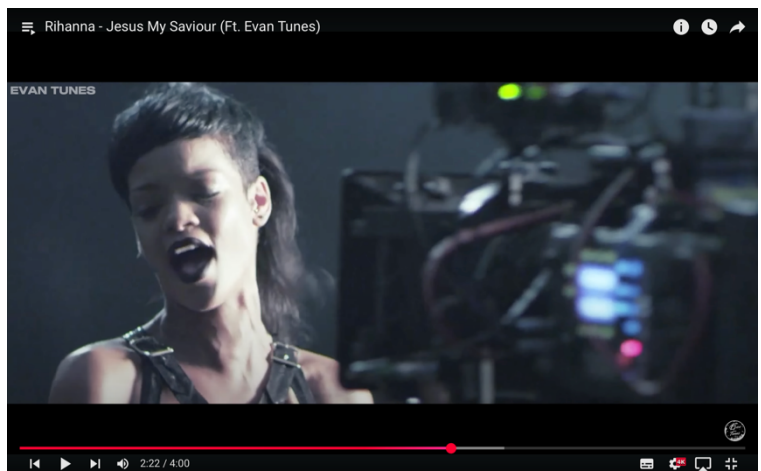
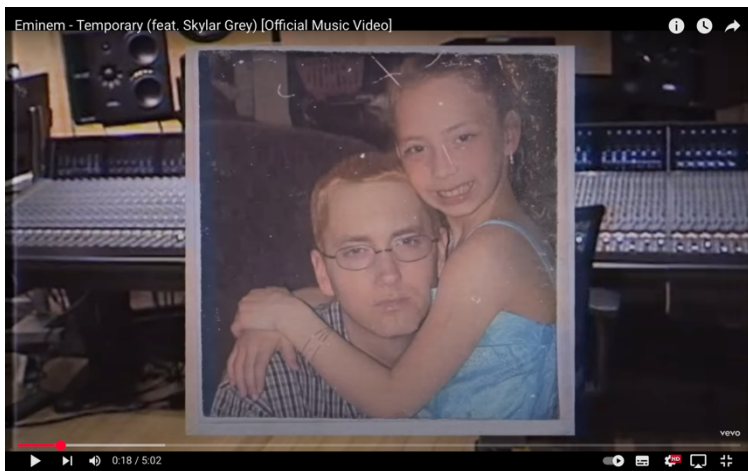
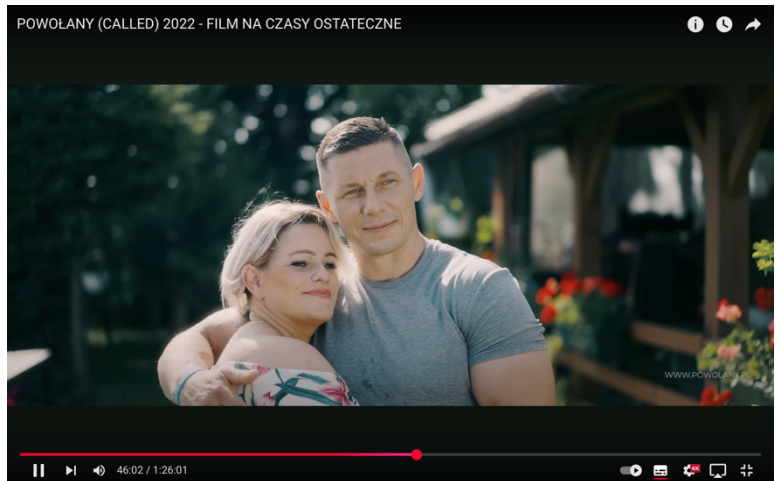
καὶ οὐ κατησχύνθησαν

i nie zostali zawiedzeni rozczarowani zawstydzeni

nie ulegli złudzeniu



[https://www.youtube.com/watch?v=e9\\_YR3YvGWs](https://www.youtube.com/watch?v=e9_YR3YvGWs)



[https://www.youtube.com/watch?v=q7iqzjINx4A&list=RDq7iqzjINx4A&start\\_radio=1](https://www.youtube.com/watch?v=q7iqzjINx4A&list=RDq7iqzjINx4A&start_radio=1)



ἐγὼ δὲ εἶμι σκώληξ καὶ οὐκ ἄνθρωπος

Ja natomiast jestem robactwo a nie człowiek

ὄνειδος ἀνθρώπου

obrzydliwość wstyd sromota człowieka

καὶ ἐξουδένημα λαοῦ

i wyśmianie wyszydzenie przez ludzi

πάντες οἱ θεωροῦντές με

Wszyscy którzy oglądają mnie

ἐξεμυκτήρισάν με

wykręcają nosami wydrwiniują żartują ze mnie

ἐλάλησαν ἐν χεῖλεσιν

gadają klepią miętą ustami

ἐκίνησαν κεφαλὴν

pogardzają głowami<sup>34</sup>

ἤλπισεν ἐπὶ κύριον ῥυσάσθω αὐτόν

Oczekiwał złożył zaufanie nadzieję do PANA, niech wyciągnie zasłoni obroni go!

σωσάτω αὐτόν ὅτι θέλει αὐτόν

Niech oswobodzi uratuje go ponieważ [przecież] pragnie chce go<sup>35</sup>

<sup>36</sup>ὅτι σὺ εἶ ὁ ἐκσπᾶσας με ἐκ γαστροῦ

Dlatego że TY jesteś tym który wyciągnął wydobył mnie z wnętrzości

ἢ ἐλπίς μου ἀπὸ μαστῶν τῆς μητρός μου

NADZIEJO ZAUFIANIE moje [już] od piersi mamy mojej

ἐπὶ σὲ ἐπερρίφην ἐκ μήτρας

Dla Ciebie ku Tobie zostałem powierzony [już] od mamy

---

<sup>34</sup> Wszystkie te powyższe czynności mają jedną przyczynę- oburzenie że ktoś jest **inny** niż my, nie tylko że nazwał się Synem Bożym, ale że jest **inny**: jest dobry że nie jest zepsuty że kocha każdego człowieka. Porównaj: wielka nienawiść do ks. Popiełuszki, który kochał ludzi z UB/ SB, do Jana Pawła który walczył o godność każdego człowieka, do bł. Karoliny Kózkówny która kochała czystość. Ludzie **inni niezepsuci** wywołują oburzenie nienawiść u ludzi małych.

<sup>35</sup> No bo tak bardzo Bóg go kocha, przecież tak nas uczył że jest ukochanym Synem Boga. Ironia, coś w stylu: Bóg ma Cię totalnie gdzieś, żyłeś w totalnym złudzeniu, w wymagowanej miłości. Teraz wreszcie twardo będziesz stąpał po ziemi.

Boże daj mi taką miłość do Ciebie, w oczach ludzi głupią i nierealną- dla mnie żywą, prawdziwą i piękną ❤️

<sup>36</sup> Odpowiedź, która jest wejściem w dialog z oburzonym tłumem- jest ona PRAWDĄ: mój Tata tak, pomoże mi.

ἐκ κοιλίας μητρός μου θεός μου εἶ σύ  
Od łona mamy mojej: Ty jesteś B Ó G m ó j

μη ἀποστῆς ἀπ' ἐμοῦ ὅτι θλίψις ἐγγύς  
Nie odchodźże nie wycofuj się ode mnie ponieważ udręka cierpienie jest tuż niebawem

ὅτι οὐκ ἔστιν ὁ βοηθῶν  
Ponieważ nie ma: Przybywającego na krzyk na pomoc

περικύκλωσάν με μύσχοι πολλοί  
Okrążyli otoczyli mnie wielu młodych silnych żądnych aktywnych chłopców

ταῦροι πίνες περιέσχον με  
Zamknęli ścисnęli mnie pyszni władczy wyuzdani mężczyźni

ἤνοιξαν ἐπ' ἐμὲ τὸ στόμα αὐτῶν  
Otworzyli rozerwali ku mnie usta szczęki swoje

ὡς λέων ὁ ἀρπάζων<sup>37</sup> καὶ ὠρυόμενος  
jak lew ryczący który porywa gwałci zarzyna

<sup>38</sup>ὡσεὶ ὕδωρ ἐξεχύθη  
Zostałem jak woda rozlany powylewany

rozprzestrzeniony rozpostarty<sup>39</sup>

καὶ διεσκορπίσθη πάντα τὰ ὀστέα μου  
i zostały rozrzucone rozdzielone

rozeszły się wszystkie kości moje

ἐγενήθη ἡ καρδία μου ὡσεὶ κηρὸς

τηκόμενος ἐν μέσῳ τῆς κοιλίας μου

Serce Rozum mój stał się jak wosk

który rozpływa roztopia się w środku wnętrza mojego<sup>40</sup>

---

<sup>37</sup> Czasownik ἀρπάζω (*harpadzo*) w biblii jest [jak zostało pokazane str. 28] adresowany także do osób duchownych por. Mt 7, 15.

<sup>38</sup> Opis przed przybiciem: moment przytulenia objęcia krzyża.

<sup>39</sup> Porównanie do wody i pękniętej szklanki, gdzie woda rozpościera się/ chce zająć zawsze cały obrus (tu krzyż). Innymi słowy: Jestem jak woda z pękniętej szklanki- rozpływająca się na wszystkie strony (tu krzyża).

<sup>40</sup> Wosk staje się gdy temperatura jest większa i większa- tym więcej wosku.

Innymi słowy, Serce Rozum mój coraz bardziej rozpływa topnieje zanika, z powodu temperatury większej i większej we wnętrzu moim (cierpienia). Cierpienie wewnątrz większe od tego zewnątrz...

Tracę s e r c e= r o z u m... cierpienie wzrasta wzrasta...

ἐξηράνθη ὡς ὄστρακον ἡ ἰσχὺς μου

Moc siła potęga moja<sup>41</sup> zostały wyschłe uschłe zrogowaciałe jak naczynie gliniane skorupka<sup>42</sup>

καὶ ἡ γλῶσσά μου κεκόλληται τῷ λάρυγγί μου

i język mój został skleiony zlepiony z gardłem moim

καὶ εἰς χοῦν θανάτου κατήγαγές με

i schodzisz mnie do prochu ziemi śmierci grobu

ὅτι ἐκύκλωσάν με κύνες πολλοί

συναγωγή πονηρευομένων περιέσχον με

Ponieważ wiele psów stanęło kołem dokoła mnie

synagoga zgromadzenie zepsutych zacisnęło zamknęło mnie

ᾠρυξαν χεῖράς μου καὶ πόδας

Przekopali przebili ręce moje i nogi

ἐξηρίθμησα πάντα τὰ ὀστέα μου

Wyliczyłem naliczyłem wszystkie kości moje

αὐτοὶ δὲ...

oni natomiast...

κατενόησαν καὶ ἐπεῖδόν με

wpatrywali przyglądali się i przejrzeni [całego] mnie<sup>43</sup>

<sup>41</sup> Rzeczownik ἡ ἰσχὺς (*he ischys*) jest używany do opisywania cech Boga.

<sup>42</sup> Rzeczownik ὄστρακον (*ostrakon*) wprost oznacza naczynie gliniane skorupkę na której obywatele Aten wypisywali nazwisko jednego spośród siebie, który będący potencjalnym zagrożeniem dla ojczyzny- zostawał wygnany.

<sup>43</sup> **Factum est-** stało się nasycenie spełnienie orgazm wytrysk zrobił **Θη T o** nam dobrze. Zepsuta zwierzęca pożądlivość jest już zaspokajana, już jest ulga... Syn Boży bez intymności bez godności w oczach przestępców jak brudna we krwi podarta chusteczka do wyrzucenia tylko. W oczach przestępców jesteś pozbawiony czystości piękna świętości jesteś zawsze bezosobowe **T o**...

Donosimy opowiadamy

[będąc] naprzeciwno Jego:

[**To**] było tak jak [wykorzystany] małoletni niewolnik

tak jak [uschły] korzeń w pragnącej [wody] ziemi

Nie miało wyglądu ani blasku zewnętrznego

I ujrzeliśmy poznaliśmy (*εἶδομεν*) [nagość/całość] Jego

I nie miał fizycznego pociągu ani piękności

Lecz postać Jego= **To**

[było już] niewarte niecenne nieszanowane shańbione

które staje się [wtedy] opuszczone zaprzestane zakończone od [wykorzystujących nasycających] **wszystkich** ludzi

Człowiek w nieszczęściu będący i który wie umie nieść cierpieć znosić n i e m o c-

ponieważ twarz Jego jest odwrócona [w inną stronę].

Został zelżony pomiatany i nie został pamiętany (LXX Isa 53, 1-3).

Czasownik ὀράω (*oraō*) tu: czas przeszły dokonany εἶδομεν (*eidomen*) 1 os. l. mn. wskazuje na czynność: wnikliwego, precyzyjnego patrzenia by poznać, wiedzieć, znać (przez zmysł wzroku, nie dotyku) zob. przypis 23.  
Por. ἴδωμι- widzieć  
εἶδέναι- znać, poznać, wiedzieć.

διεμερίσαντο τὰ ἱμάτιά μου αὐτοῖς

καὶ ἐπὶ τὸν ἱματισμὸν μου ἔβαλον κλῆρον

Podzielili się płaszczem i szatami moim między siebie

i z powodu chitonu mojego rzucili kość<sup>44</sup>

\*\*\*

σὺ δὲ κύριε

μὴ μακρύνῃς τὴν βοήθειάν μου

εἰς τὴν ἀντίλημψίν μου πρόσχες

Ty natomiast PANIE

nie przedłużaj pomocy dla mnie! Nie bądźże daleko odsieczu moja!

Zwróć całą uwagę dla odwzajemnienia się mojego!

ῥῦσαι ἀπὸ ῥομφαίας τὴν ψυχὴν μου

Pociągnij wydobądź od miecza życie duszę moją<sup>45</sup>

---

<sup>44</sup> Wers ten zgodnie z oryginałem powinien być tłumaczony: podzielili się płaszczem i szatami moimi, i z powodu szaty (τὸν ἱματισμὸν) rzucili kość. Rzeczownik τὸν ἱματισμὸν (himatismos) szata, odzież ma znaczenie jakby synonimiczne z τὰ ἱμάτια (himatia) płaszcze, szaty.

Jednak w odniesieniu do Pana Jezusa jest nielogiczny, i został poprawiony, głębiej wyjaśniony przez św Jana w jego ewangelii, i poprawiony także przeze mnie.

Albowiem ile tych szat miałyby wtedy Pan Jezus: płaszcz (purpurowy: ἱμάτιον πορφυροῦν (porfyron) por. Jn 19, 2.5) szaty, i znów szaty, stąd Jan doprecyzowuje że w tej drugiej części chodzi o konkretny rodzaj szaty: lniana szata wdziewana wprost na gołe ciało: chiton (Jan jeszcze doda że cały tkany- możemy być pewni że przez Mame).

ἔλαβον τὰ ἱμάτια αὐτοῦ καὶ ἐποίησαν τέσσαρα μέρη, ἐκάστῳ στρατιώτῃ μέρος, καὶ τὸν χιτῶνα.

Wzięli płaszcz i szaty jego i podzielili na cztery części, każdemu żołnierzowi część, i chiton.

ἦν δὲ ὁ χιτὼν ἄραφος, ἐκ τῶν ἄνωθεν ὕφαντος δι' ὅλου.

Chiton natomiast był bez szwów, od góry przez całość tkany.

εἶπαν οὖν πρὸς ἀλλήλους· μὴ σχίσωμεν αὐτόν, ἀλλὰ λάχωμεν περὶ αὐτοῦ τίνος ἔσται·

Powiedzieli więc do siebie nawzajem: nie dzielimy jego, lecz wylosujmy co do niego, kogo będzie.

ἵνα ἡ γραφὴ πληρωθῇ [ἢ λέγουσα]· διεμερίσαντο τὰ ἱμάτιά μου αὐτοῖς καὶ ἐπὶ τὸν ἱματισμὸν μου ἔβαλον κλῆρον (Psalm 21)

żeby Pismo stało się wypełnione które mówi: [...] por. litera w literę wers zaczerpnięty przez Jana z Septuginty, ale i przez Jana zostaje on pogłębiony: τὸν ἱματισμὸν= τὸν χιτῶνα. (Jn 19, 23-24).

<sup>45</sup> Czasownik ῥύομαι (ryomai) wskazuje na ratunek, pomoc przez osobę, do której się przyłgnęło złączyło. Jednak to pierwsza inicjatywa jest od ratującego (tu Boga). On pierwszy musi pociągnąć (przez Ducha łaskę), a wtedy możliwe staje się przyłgnięcie wzywającego ratunku. Pomoc ta nie polega na gotowych scenariuszach ratunków dla wzywającego ratunku, ale jest w myśl zasady: **Chcę Boże tylko Ciebie i wszystko wtedy będzie dobrze.**

Chcę Twego pociągnięcia mnie, a wtedy nawet mogę umrzeć i będę wysłuchany- bo jak Ciebie mam: mam wszystko, jestem bezpieczny, choć po ludzku może być gorzej i gorzej...

**Mam Boga**, ja nic nie rozumiem, ale **mam Boga**, który jest Miłością, a więc choć teraz umieram i ginę, to z Nim wiem, że wygram (choć w oczach świata będę przegrany).

Jest to postawa wielkiego zaufania, której przyczyną jest: że znam Boga i nigdy się z Nim nie zawiodę. Nawet jeżeli umrę, z Nim wygram (Emmanuel). A więc postawa zaufania na całkowitym dziecięństwie: mój umysł i zmysły mówią: jest gorzej, więcej cierpienia, bezsensu wszystko, ale **mam Boga Tatusia** - mogę być spokojny, **nic mnie nie pokona**. Po ludzku doznaję śmierci ale **mam Boga**, wygrywam. Zostałem zabity, ale **mam Boga**, zawsze wygrałem. To w świecie jest paradoksem, absurdem, ale okazuje się, że tacy właśnie ludzie zwyciężyli świat: Maksymilian Kolbe (zabity za współwięźnia w Auschwitz), Faustyna (niszczona przez współsiostry), Carlo Acutis (zniszczony przez chorobę), Karolina Kózkówna (zabita przez żołnierza),

καὶ ἐκ χειρὸς κυνὸς τὴν μονογενῆ μου

i z łapy psa JEDNOZRODZONOŚĆ moją!<sup>46</sup>

σῶσόν με

ἐκ στόματος λέοντος

Oswobodź wyratuj mnie

z paszczy lwa

καὶ ἀπὸ κεράτων μονοκερῶτων τὴν ταπεινώσιν μου

I [oswobodź] poniżenie hańbę moją od rogów męskich członków

brutalnego dzikiego wyuzdanego niepowstrzymującego się bydła!

---

ks. Jerzy Popiełuszko (zabity przez UB/SB), Witold Pilecki (całkowicie miał zostać wytepiiony z pamięci Polaków), Inka (podobnie), Piątka Poznańska (zamordowana w czasie II wojny światowej).

Wniosek: kto **ma Boga** Miłość już wygrał, pokonał śmierć grzech zło.

Zło twoje, czy innych będzie Ciebie niszczyć, ale jak **masz Boga** Miłość zawsze wygrasz, **miej** tylko **Boga i Jemu nielogicznie, bardzo ufaj. Tylko na tym się skup, On z Twojego nawrócenia, z największego zepsutego grzesznika- jeżeli tylko będzie miał Boga Miłość, wszystko zło całego Twojego życia pokona. Nie wiem jak, tylko miej Boga Miłość i Mu bardzo bardzo ufaj, jak ci święci i zawsze wygrasz.**

Ostatnio poznałem Siostrę Szarytkę pracującą w więzieniu i mi mówi: mój najlepszy przyjaciel tam, to seryjny morderca, dlaczego? Bo on naprawdę chce mieć nową, czystą kartę, chce naprawdę Miłości Boga. I ta Miłość totalnie go zmienia, zwycięża teraz jego zepsucie, że staje się on prawdziwie dobrym człowiekiem (por. Mt 7, 18). I po ludzku można mówić, że on już życia swoim ofiarom nie wróci (takie słowa odbierają mu nadzieję, że najlepiej to popełnić samobójstwo), ale takie myślenie jest tego świata. Ten pan **ma** teraz **Boga** Miłość i ufa bardzo bardzo Bogu: że **z Nim** pokona wszystkie swoje zło. Po ludzku wydaje się to niemożliwe, ale nie u Boga.

**On może stać się największym świętym.** Nie wiem jak mogę naprawić zło, ale **mam Boga** Miłość i bardzo bardzo mu ufam, że mogę (po ludzku niemożliwe, ale nie po Bożemu). Tajemnica M I Ł O S I E R D Z I A.

Bo największym sukcesem szatana jest śmierć człowieka, która zawsze ma przyczynę w niewierzeniu, w tą tajemnicę Miłosierdzia Bożego.

<sup>46</sup> Przymiotnik μονογενής (*monogenes*), tu forma biernik μονογενῆ: wskazuje na syna lub córkę jako **jedynę** dziecko rodziców. Stąd tłumaczony jest jako jedyny (one and only), jedno(u)rodzony (only begotten).

W powyższym wersie wybrałem (wg mnie) bardziej poprawne tłumaczenie rzeczownikowe (że przymiotnik ten był już tłumaczony jak rzeczownik por. Lk 9, 38; Jn 1, 14). Ponieważ: mając na uwadze cały wers i jego przekaz: Podmiot liryczny zwraca się do Boga o ratunek w swoim własnym imieniu: *życie duszę moją* Λ *jedyność jednorodzenie* moją. Podmiot widzi w tym przywilej: że jest **jedynym** Synem (**jednorodzenie** [było] z Ojca), swoją wyjątkowość- i nie chce jej usilnie bardzo stracić. Jakby uwierzył bardzo mocno kłamstwu: że Bóg mnie naprawdę opuścił (por. Mt 27, 46), a więc zło oprócz życia (21a), może zabrać mi Boga: Jego Miłość do mnie jako **jedynego** Syna (21b), że przestanę być **jedynym** ukochanym Synem dla mojego Ojca Boga, że zło ma taką władzę że Bóg może przestać mnie kochać... że nie jestem już Jego tym **Jedynym**...

Pociągnij wydobądź z łapy psa moją **Jednorodzoność**: mój przywilej miłości z bycia Jedynakiem.

Jak mogłeś Jezu Synu uwierzyć w takie kłamstwo, że zło: ma jakąkolwiek siłę nad Miłością Twojego Ojca do Ciebie, i że może swoją łapą zagarnąć zabrać od Ciebie Miłość Taty...

Jak piękny jesteś Tato, który nigdy nie przestaniesz nas kochać, i nieważne jak zło by nam mówiło, że jest inaczej: sam szatan wie, że Ty Tato bardzo i go też kochasz. Dlaczego więc tak bardzo Ciebie i nas ludzi nienawidzi...? Dlaczego tak obrzydliwie kłamiesz wobec Tego który dał Ci życie i ciągle Ciebie kocha...?

Panie Jezu dziękuję, że aż tak bardzo jesteś mi podobny, tak bardzo widzę w Tobie: swoje życie, siebie samego. I że zrobiłeś to [już wiesz, co znaczy: (s)tracić wiarę, że miłość zawsze zwycięża], bo chciałeś być do mnie tak bardzo podobnym- z Miłości do mnie. Dziękuję Tato, że Twój Syn dla mnie przeszedł przez wszystko, co ja przechodzę. Po ludzku został pokonany przez całe zło, po Bożemu pokazał Miłość do mnie- zwyciężył całe zło. Chcę iść tą samą drogą z Tobą Jezu, bo Ty już nią szedłeś i zwyciężyłeś.

Błędne tłumaczenie przymiotnikowe: *jedynego mojego*- takie tłumaczenie jest sprzeczne z całym utworem: to Podmiot doznaje cierpienia i opuszczenia od Boga (*ratuj duszę życie moje* 21a), stąd wers 21b jest dalszym głosem, jękiem Podmiotu, nie natomiast (jak byśmy tłumaczyli przymiotnikowo): *dziecka* (*jedynaka mojego*) Podmiotu. Mamy tu wtedy błąd logiczny.

διηγῆσομαι τὸ ὄνομά σου τοῖς ἀδελφοῖς μου

Będe ze szczegłami opowiadał imię Twoje<sup>47</sup> braciom moim

ἐν μέσῳ ἐκκλησίας ὑμνήσω σε

Będe Tobie [zawsze] hymn pochwałę wielbienie śpiewać pośród wspólnoty Kościoła

Οἱ φοβούμενοι κύριον αἰνέσατε αὐτόν

Ci którzy macie bojaźń strach [przed] PANEM sławnym czyńcie Jego!

ἅπαν τὸ σπέρμα Ἰακωβ δοξάσατε αὐτόν

Każdy potomek następcy Jakuba\* niech obnosi wychwałę dobre imię Jego!

φοβηθήτωσαν αὐτόν ἅπαν τὸ σπέρμα Ἰσραηλ

Miejcie bojaźń szacunek strach do Niego każdy potomek następcy Israela\*<sup>48</sup>

ὅτι οὐκ ἐξουδένωσεν

ponieważ nie wyszydził nie miał za śmieć

οὐδὲ προσώχθισεν

ani nie oburzył nie rozgniewał się

τῇ δεήσει τοῦ πτωχοῦ

na jęk błaganie prośbę pochylonego zgiętego człowieka<sup>49</sup>

οὐδὲ ἀπέστρεψεν τὸ πρόσωπον αὐτοῦ ἀπ' ἐμοῦ

Ani ode mnie nie odwrócił w drugą stronę twarzy Swojej

καὶ ἐν τῷ κεκραγέναι με πρὸς αὐτόν εἰσήκουσέν μου

I wśród wrzeszczenia krzyku mojego do Niego wysłuchał mnie

παρὰ σοῦ ὁ ἔπαινός μου ἐν ἐκκλησίᾳ μεγάλῃ

Obok przy Tobie [jest] moja chwala wielkość sława pośród wielkiego zgromadzenia całego Kościoła

τάς εὐχάς μου ἀποδώσω ἐνώπιον τῶν φοβουμένων αὐτόν

Oddam wypełnię śluby moje przed mającymi bojaźń szacunek strach przed Nim

---

<sup>47</sup> Por. przypis 22.

<sup>48</sup> **Każdy** potomek następcy Jakuba, czyli także potomek następcy Israela [nowe imię Jakuba], czyli każdy kto jest Walczący Zmagający Nie Poddawający się por. przypis 50.

<sup>49</sup> Zobacz: „Lift up your head Fisherman!” (Podnieść głowę Rybaku!) [https://youtu.be/GVNR-1ThOqk?si=er2y1L\\_SsZCpFUB1](https://youtu.be/GVNR-1ThOqk?si=er2y1L_SsZCpFUB1) (3.10 min).





φάγονται πένητες καὶ ἐμπλησθήσονται

Będą jedli robole wieśniacy plebsy i zostaną napchani nasyceni

καὶ αἰνέσουσιν κύριον οἱ ἐκζητοῦντες αὐτόν·

I Poszukujący Wyszukujący Żądający Jego będą sławić chwalić PANA<sup>50</sup>.

ζήσονται αἱ καρδίαι αὐτῶν εἰς αἰῶνα αἰῶνος

Sercami swoimi będą żyć przez całą wieczność<sup>51</sup>

μνησθήσονται καὶ ἐπιστραφήσονται πρὸς κύριον

Będą przywoływać z pamięci wspomną<sup>52</sup> i nawrócą obróćą się w kierunku do PANA

πάντα τὰ πέρατα τῆς γῆς

wszystkie najdalsze krańce ziemi

καὶ προσκυνήσουσιν ἐνώπιόν σου πᾶσαι αἱ πατρίαι τῶν ἐθνῶν

I będą przykłękać przed Tobą wszystkie ojczyzny świata<sup>53</sup>

ὅτι τοῦ κυρίου ἡ βασιλεία

Ponieważ Panowanie Rządzenie Władza [należy do] PANA

καὶ αὐτὸς δεσπόζει τῶν ἐθνῶν

I On sam [jeden] panuje rządzi włada narodami świata

---

<sup>50</sup> Sławienie, chwalenie Pana jest zawsze warunkowe: jest **znalezieniem i poznaniem PANA**, w przyczynie **poszukiwania, wyszukiwania, żądania** Jego.

I zarówno w tym życiu, jak i później przez całą wieczność: jesteśmy zawsze **szukającymi** PANA, bo nawet jak znaleźliśmy PANA, to jednak nigdy w pełni nie poznamy kim jest ON.

Wieczność też jest za krótka- w niej też [jak na ziemi] nigdy nie zdążymy by na 100%, a może nawet na 10%: znać PANA, ponieważ **poznawanie Miłość nigdy się nie skończy** por.

„O Boże, im więcej Cię poznaję, tym więcej Cię pojąć nie mogę, ale to niepojęcie daje mi poznać, jak wielkim jesteś, Boże” (pkt 57, *Dzienniczek Siostry Faustyny*);

**Poszukujcie, wyszukujcie, żądajcie (ζητήσατε)** Boga, a zwłaszcza w czas odsłonięcia, odkrycia [się Jego] Wezwijcie, zawołajcie [na pomoc], ilekroć przybliża się, jest bardzo blisko was (Iz 55, 6).

<sup>51</sup> Serce, dla Żydów miejsce, gdzie człowiek rozumem, wolą, uczuciem [dojrzałym] **poznaje** Boga- czyli i w wieczności władze serca będą dalej potrzebne por. Jn 17, 3:

Takie więc jest Wieczne Życie, żeby **p o z n a w a l i** Ciebie Jednego Prawdomównego Boga, oraz którego posłałeś Ἰησοῦν Χριστόν Jezusa Chrystusa.

<sup>52</sup> „Dlaczego ta noc jest inna niż wszystkie?” por. <https://www.youtube.com/watch?v=1We4uQqTPCw> (13 min.)

<sup>53</sup> Por. Flp 2, 10:

żeby na **imię** Jezusa ugięło, ukłękło każde kolano [stworzeń] anielskich i ziemskich, i demonicnych.



ἔφαγον καὶ προσεκύνησαν πάντες οἱ πόνες τῆς γῆς

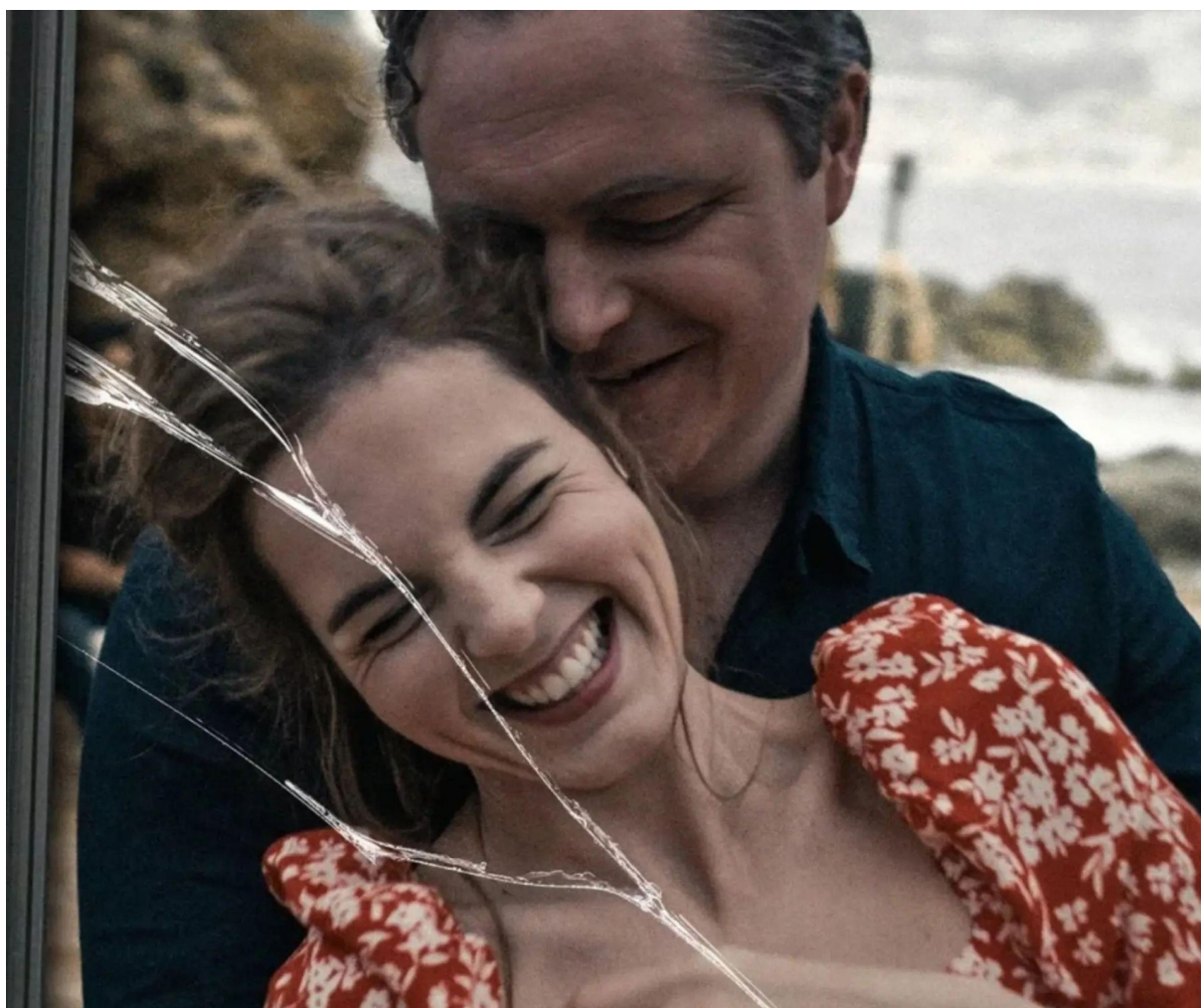
Wszyscy ci tłuści bogacze successful people [na] tej ziemi

żarli pochłaniali pożerali a na klęczkach [rączkach ustach PANIE PANIE]<sup>54</sup>

ἐνώπιον αὐτοῦ προπεσοῦνται πάντες οἱ καταβαίνοντες εἰς τὴν γῆν

Wszyscy ci schodzący dochodzący do ziemi

zegną się będą padać runą zwałą się przed **N i m**



---

<sup>54</sup> Postawa Świątoszków. Hipokryzja, udawanie, obłuda, fałsz, dwulicowość przerażająca: pobożny katolik i potwór ojciec; pobożna katoliczka i toksyczna matka; pobożny ksiądz i zbroczeniec; pobożny polityk i ...; pobożny celebryta i ...; itd. - wszystko na pokaz, wszystko udawane...

καὶ ἡ ψυχὴ μου αὐτῷ ζῆ

Lecz **ż y c i e** moje [prawdziwie] żyje w **N I M**<sup>55</sup>

καὶ τὸ σπέρμα μου δουλεύσει αὐτῷ

I potomstwo **dzieci** moje będą niewolnikami Jego<sup>56</sup>

ἀναγγελησεται τῷ κυρίῳ γενεὰ ἡ ἐρχομένη

Pokolenie **które** przychodzi ujawni się w **PANU**

καὶ ἀναγγελοῦσιν τὴν δικαιοσύνην αὐτοῦ

I będą ujawniać **Sprawiedliwość** Jego

λαῶ τῷ τεχνησομένῳ ὅτι ἐποίησεν ὁ κύριος

Ludowi **który** zostanie urodzony **że: zrobił uczynił [tak mi] PAN**<sup>57</sup>



<sup>55</sup> <https://youtu.be/Gw4IGJHGwPQ?si=wsEL8pLIPvbOWCmp>

<sup>56</sup> Por. Jn 15, 15:

Już dłużej nie mówię do was niewolnicy, ponieważ niewolnik nie znał, nie poznał co robi PAN jego. Natomiast mówiłem i mówię do was: Przyjaciele, ponieważ wszystkie rzeczy, które usłyszałem przy Ojcu moim- zapoznałem, spoufaliłem się z wami.

<sup>57</sup> Por. Ps 88, 2:

Będę uwielbiał/a **miłosierdzia** Twoje PANIE do końca świata. Wyjaśnię PRAWDE Twoją moimi ustami, przez pokolenie i pokolenie [i pokolenie itd].

Porównanie dwóch tych Psalmów (Ps 21. 88): PAN czyni zawsze **Swoje Miłosierdzie** przez **Swoją Sprawiedliwość**, bo jest Miłością (1 J 4, 16). Innymi słowy, u Boga nie można oddzielić Miłości Sprawiedliwości Miłosierdzia, te trzy są jako coś JEDNO- tak jak Jeden Bóg w Trzech Osobach.

**Miłość** (Przyczyna) **robi wszystko w Sprawiedliwości, i skutki tego M + S nazywamy miłosierdziami**

Zobacz miłosierdzia: stworzenie świata i człowieka: i oto aż za bardzo 😊 piękny, dobry [świat i człowiek] ❤️ por. Rdz 1, 31; zachowanie dziewictwa dla Miriam; a dla Ciebie? 😊 Założenie rodziny, pojawienie się dzieci, posiadanie przyjaciół, znalezienie pracy? dla mnie, że wróciłem znowu na drogę powołania kapłańskiego 🙌

Innymi słowy, **Miłosierdzie to czyn Sprawiedliwy [czyniony] w Miłości** (Bóg jest Miłością)

A doświadczyć **miłosierdzia**, to stać się najszczęśliwszym człowiekiem na świecie 😊

# najszczęśliwsi

bo **oswobodzeni**

przez czyn **S**prawiedliwy [czyniony] w **M**iłości (Bóg jest Miłością)

=

przez **milośdzie**



[https://www.youtube.com/watch?v=925kPAZjxRk&list=RD925kPAZjxRk&start\\_radio=1](https://www.youtube.com/watch?v=925kPAZjxRk&list=RD925kPAZjxRk&start_radio=1)





<https://www.youtube.com/watch?v=suB4PGeE0T0>  
(początek)



<https://www.youtube.com/watch?v=zcrulo v45bI>



Siostra Clare Crockett



Carlo Acutis



Pier Giorgio Frassati



# notatka z lekcji

## szkolnej 🧑🎓🧑🎓🧑🎓

Temat: Czy PAN Jezus jest aby na pewno **S**prawiedliwy?

**Uczeń:** A więc do nieba idą tylko dobrzy ludzie, którzy nie zrobili nic złego.

Bo źli ludzie według sprawiedliwości zasługują na piekło.

A dobrzy ludzie według sprawiedliwości zasługują na niebo. 😇

**Nauczyciel:** NIE, jest całkowicie odwrotnie:

Źli ludzie według **S**prawiedliwości zasługują na niebo. ←

A dobrzy ludzie według **S**prawiedliwości zasługują na piekło. ←

Co to za czyn **S**prawiedliwy?!

Co to za **M**iłość Boża?! 😊  
z której jest czyniona taka **S**prawiedliwość?! 😞

i to właśnie nazywa się  
**Miłosierdziem** 🤔🤔🤔



CZYTAJ CIE WIĘC DAŁEJ

Powiedział [PAN] do Piotra: Odejdź,  
usuń się za Mnie, szatanie!  
Jesteś dla Mnie problemem, wstrętem,  
ponieważ nie rozumiesz rzeczy  
Bożych (np. Sprawiedliwość),  
lecz [rozumiesz] rzeczy ludzi (np.  
sprawiedliwość) Mt, 16, 23.

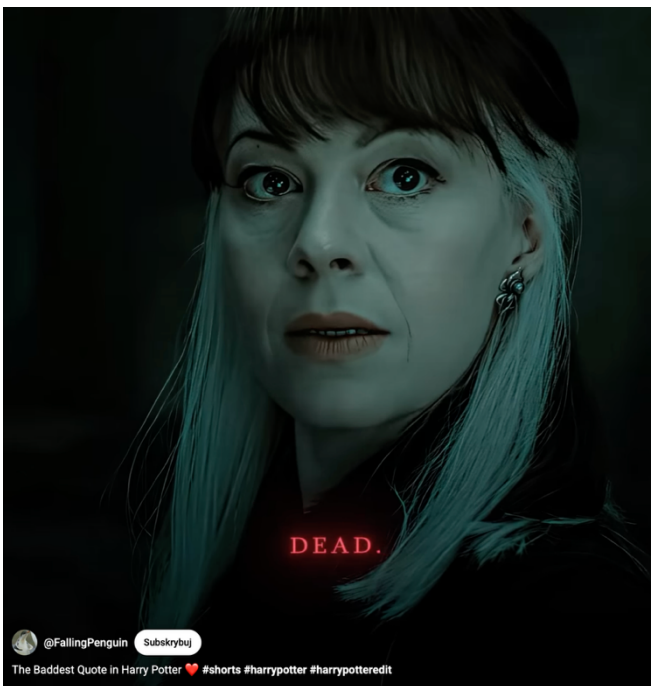
Nie tak jak człowiek będzie patrzył,  
będzie widział (órho por. str. 54) Bóg.  
Ponieważ człowiek będzie widział  
[tylko] twarz [drugiego], natomiast Bóg  
będzie widział w sercu [jego] 1Sm 16, 7.

Jesus powiedział jemu: co mi  
mówisz, że [jestem] dobry?  
Nikt dobry [nie jest], jeśli nie  
Jeden Bóg Mk 10, 18.

Nie ma sprawiedliwego  
ani jednego Rz 3, 10.

Wszyscy razem się sprzeniewierzyli, zdradzili, wyparli się.  
[Wszyscy razem] stali się zepsuci. Nie ma robiącego słusność,  
uczciwość. Nie ma nawet jednego.  
Grobem otwartym [nieczystość, martwość] mowa ich:  
oszukiwali podstępnie przez języki swoje,  
jad Kobr na językach ich.  
Usta, które są pełne przeklinania i rozgoryczenia.  
Kroki ich gwałtowne, żeby zabijać.  
Rozbicie, załamanie i udręczenie, nieszczęście na drogach ich.  
I drogi pokoju nie poznali.  
Lęk [do] Boga nie jest przed oczyma ich (por. 1J 4, 18) Ps 13,  
3.

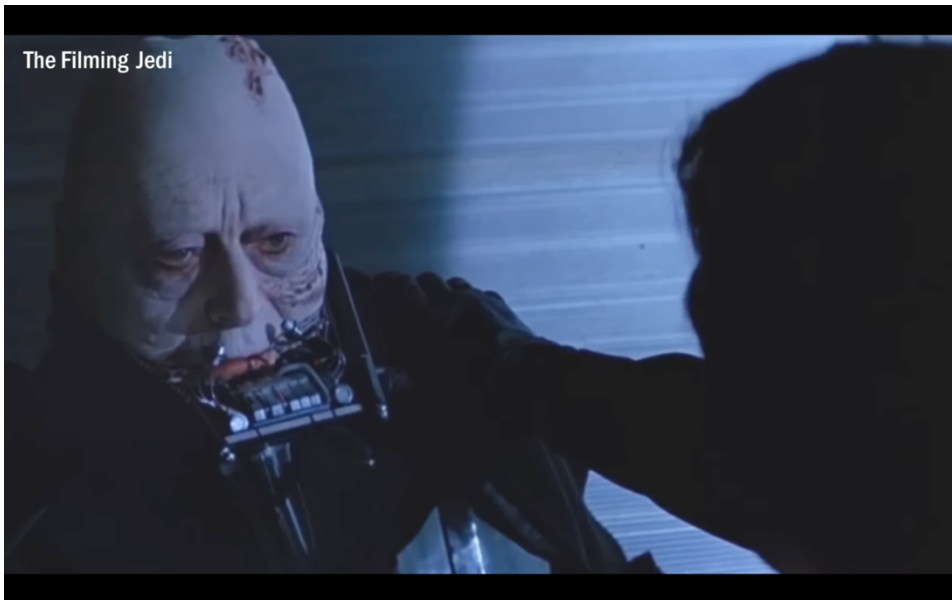
**Każdy Święty ma przeszłość, Każdy Zły ma przyszłość**



Narcyza Malfoy



<https://www.youtube.com/watch?v=RVixOZALBjc>



Anakin Skywalker (Darth Vader)



<https://www.youtube.com/watch?v=0gfba09z2uc>



Śmierciożerca Severus Snape



[https://www.youtube.com/watch?v=tVDi4csDFCc&list=RDtVDi4csDFCc&start\\_radio=1](https://www.youtube.com/watch?v=tVDi4csDFCc&list=RDtVDi4csDFCc&start_radio=1)

**Milosierdzie to czyn Sprawiedliwy [czyniony] w Miłości =  
Milosierdzie to zwycięstwo nad złem.**

idźmy dalej w tej lekcji -

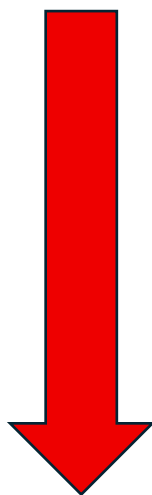
o tym czynieniu **S**prawiedliwości  
[niesprawiedliwie]

w tej **M**iłości  
[do nas **Z**łych]

czyli

dalej o tym **M**iłosierdziu  
[co może przewyciężyć nas i nasze zło]

Przykłady konkretnych już osób [Świętych], gdzie ta lekcja -  
z teorii przeszła w praktykę



16



Święty  
Dobry Łotr



### Święty bp Augustyn

Fresk z VIw., najstarszy zachowany obraz Augustyna- urealniony przez AI.

W Kościele Katolickim najbardziej znany i czczony Święty.



### Święta Maria z Egiptu

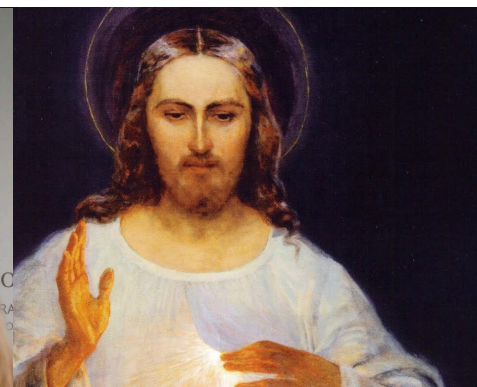
Obraz mal. Jusepe de Ribera 1641- urealniony przez AI.  
W Kościele Prawosławnym najbardziej znana i czczona  
Święta.

**Sprawiedliwość** Boża wypływa z Miłości Boga, stąd [po ludzku] jest zawsze niesprawiedliwa, a dalej i każdy **Jej** czyn [tj. Miłosierdzie] będzie także zawsze niesprawiedliwy.

Dlatego najwięcej ze wszystkiego to diabeł nienawidzi Miłosierdzia, jak też i wielu wielu „dobrych katolików” w Niebie może czuć obrzydzenie, ohydę do takiego Jezusa Chrystusa-**widząc tych, co tak łatwo potępiali/ nie szanowali, że Bóg tak bardzo ich kocha:** żona która zdradziła; syn homoseksualista; kobiety które dokonały aborcji, ludzie którzy nigdy nie byli w Kościele...



[https://www.youtube.com/watch?v=nEWMXzMLddc&list=RDnEWMXzMLddc&start\\_radio=1](https://www.youtube.com/watch?v=nEWMXzMLddc&list=RDnEWMXzMLddc&start_radio=1)



[https://www.youtube.com/watch?v=E17nz28ylPo&list=RDE17nz28ylPo&start\\_radio=1](https://www.youtube.com/watch?v=E17nz28ylPo&list=RDE17nz28ylPo&start_radio=1)

Nie istnieje coś takiego że Jezus jest: z jednej strony Miłością, z drugiej Sprawiedliwością, a z trzeciej będzie Miłosierny (jak tam się Mu spodoba).

Bóg jest czymś **j e d n y m**- jest **Miłością** (1 J 4, 16) i dopiero później w odniesieniu do tej **Jego istoty** (tj. **Miłości**), jesteśmy w stanie definiować czym jest **Jego Sprawiedliwość** i dalej na czym polega **z d r o w e Jego Miłosierdzie**<sup>58</sup>

<sup>58</sup> Błędne rozumienie Miłosierdzia ludzi, którzy myślą że jakoś wślizgną się do Nieba, no bo Pan, Bóg jest Miłosierny, On nikogo nie potępi. Przecież nawet Dobry Łotr przed śmiercią się nawrócił, to mi się nie uda wejść?! Jak temu mordercy i gwałcielowi się udało!

Jest to błąd z braku zrozumienia (jak pokazano już wyżej), że Miłosierdzie to [zawsze] czyn Sprawiedliwy [czyniony] w Miłości.

Dlatego Pan Jezus mówi że można być biskupem, księdzem, katolikiem i można nigdy nie dostąpić Miłosierdzia, **bo nigdy się taki człowiek naprawdę szczerze nie nawrócił** (Mt 13, 15), a więc popełnia on wtenczas niesprawiedliwość: chciałby żądać Miłosierdzia, ale że nie potrafi go przyjąć (**bo ma cały czas serce zepsute**)- chce zmusić Boga do zrobienia niesprawiedliwości: by PAN dał mu miłosierdzie wbrew niemu samemu.

Innymi słowy, w Bogu jest **coś Je d n o**:

## MIŁOŚĆSPRAWIEDLIWOŚĆMIŁOSIERDZIE

Przykłady tego coś **JEDNO**:

### **Miłosierdzie Boże dla Dobrego Łotra**

Dlaczego? Bo naprawdę, **szczerze** żałował swego zepsutego serca i życia por. Łk 23, 40-43.

On wie, że wszystko zniszczył (nie tylko swoje życie ale i innych), dlatego on nawet **nie chce** być w Niebie (gr. *paradeisos* por. Łk 23, 43 i Rdz 2, 8), ale chce tylko powiedzieć **szczerze: Przepraszam**.

Ważne! On **tylko** to może zrobić, bo już umiera na krzyżu... i to nie jest głupie przepraszam i jest ok, nic się nie stało, mogę iść teraz do Nieba- on nie chciał iść do Nieba, czuł się niegodny, ostatnia rzecz jaka mu by przysłała do głowy.

To Jezus powiedział wobec takiej jego postawy: *AMEN* tobie mówię: *dzisiaj ze Mną będziesz w Paradeisos* (Łk 23, 43).

Jestem pewien, że Jezus widział wtedy jego serce, takim jak serce złodzieja Zacheusza (Łk 19, 1- 10): gotowe (już teraz!) wszystko naprawić, widział naprawdę **szczerze** nawrócenie tego człowieka. Dlatego PAN okazuje mu Miłosierdzie: czyn sprawiedliwy czyniony w Miłości.

**Przeciwna postawa** (zastanawiałem się czy o niej pisać- ale chcę, bo mnie boli):

To wydarzyło się dzień temu, w sobotę 2 sierpnia 2025r. uczestniczyłem na Mszy św. dla Polaków w strefie nazywanej Casa Polonia. (Dwa dni temu w piątek 1 sierpnia także tam byłem na Mszy św. i kazanie mówił bardzo szczerzy, dobry człowiek kard Ryś na temat Kościoła [polskiego]. Kardynał powiedział wprost szczerze [cytuję]: „Czuję się bezsilny w Kościele. Można znać Jezusa 30 lat, a nigdy Go nie poznać”.

2 sierpnia 2025r. na zakończenie Mszy św. pewien Biskup [nie będę podawał nazwiska] pełniący uważam! jedną z ważnych funkcji w Konferencji Episkopatu Polski mówi: [pod wpływem uważam! piątkowego kazania kard Rysia] [cytuję]: „Przepraszam Was młodzi za zło które dzieje się Kościele [polskim]”.

Powiedział Biskup słowo, ktoś się wzruszył, ktoś zaklaskał i... jest ok, wszystko jest dobrze?

Odpowiedź moja: Patrzcie na czyny, po owocach ich poznanie mówił PAN (Mt 7, 15- 20):

- Łotr nawet w słowach! pokazuje postawę (czyn) bycia ostatnim do Nieba:

**szczerze słowa:** Natomiast Drugi zwracając uwagę jemu powiedział: Jesteś za to samo osądzony [co ja], ale nawet Boga ty się nie boisz?! I my sprawiedliwie otrzymujemy z powrotem równowartości rzeczy, które współpopelniliśmy, ale Ten nie popelniał nic nie na miejscu [żeby tu być].

**idą od razu za czynami:** I mówił: Jesu, przypomnij sobie mnie, gdy wejdiesz do Królestwa Swojego (Łk 23, 40- 42).

Tylko przypomnij, nic więcej...

---

Bóg nigdy czegoś takiego nie uczyni (por. Mt 22, 11-14: Bóg nie ubierze nikogo na siłę, przemocą w Strój Miłosierdzia), bo Jego czyny, miłosierdzia są [zawsze] sprawiedliwe [czynione] w Miłości.

*AMEN* mówię wam, że złodzieje i dziwki idą na przodzie, pędzą naprzód, odstawiają [daleko] was do Królestwa Boga. (...) Z powodu tego mówię wam, że będzie zabrane od was Królestwo Boga i będzie dane narodowi [złodziei i dziwek] **robiącego owoce Jego** [Królestwa] (Mt 21, 31.43).



Rudolf Höss (pośrodku, w niemieckiej kurtce wojskowej), były komendant KL Auschwitz-Birkenau, na terenie tego byłego obozu - miejscu wykonania wyroku śmierci; 16 kwietnia 1947. Fot. z zasobu IPN. Źródło: IPN. Źródło: IPN. Źródło: IPN.

„Zimny, nieobecny duchem schizoid, bezkrytycznie akceptuje ideologię”

„Był nieśmiały, wrażliwy, wszystko to nie harmonizowało z typową postacią komendanta hitlerowskiego obozu koncentracyjnego, jaką wyobrażnia nasza kojarzy sobie ze słowem Oświęcim”

„rozumienie psychiki esesmańskiej możliwe jest właściwie bardziej na podstawie znajomości praw fizjologii wyższych czynności układu nerwowego aniżeli na gruncie rozważań czysto psychologicznych. [...] [Höss] [w]ierzył głęboko i bezkrytycznie w słuszność ideologii narodowosocjalistycznej, która nakazywała zwalczać wrogów z całą bezwzględnością [...]. Ta wiara, to głębokie przeświadczenie były dostatecznie silne, aby kierować jego postępowaniem bez uczucia nienawiści.”

„Sumienie zmusza mnie do złożenia jeszcze następującego oświadczenia:

W osamotnieniu więziennym doszedłem do gorzkiego zrozumienia, jak ciężkich zbrodni dopuściłem się przeciwko ludzkości. Jako komendant obozu zagłady w Oświęcimiu realizowałem część straszliwych, ludobójczych planów «Trzeciej Rzeszy». W ten sposób wyrządziłem ludzkości i człowieczeństwu najcięższe szkody. Szczególnie narodowi polskiemu zgotowałem niewysłowione cierpienie. Za odpowiedzialność moją płacę swoim życiem. Oby mi Bóg wybaczył kiedyś moje czyny. Naród polski proszę o przebaczenie. Dopiero w polskich więzieniach poznałem, co to jest człowieczeństwo. Mimo wszystko, co się stało, traktowano mnie po ludzku, czego nigdy bym się nie spodziewał i co mnie do głębi zawstydzalo. Oby fakt ujawnienia i stwierdzenia tych potwornych zbrodni przeciwko ludzkości i człowieczeństwu zapobiegł na całą przyszłość powstaniu nawet przesłanek prowadzących do tak straszliwych wydarzeń.

Rudolf Franz Ferdinand Höss

Wadowice, 12 kwietnia 1947 r.”

Przed oczyma duszy stanęła Rudolfowi młodość: ministrant pełen wiary, ojciec i matka mówiący mu o powołaniu kapłańskim, pragnienie, aby być wielkim człowiekiem. Jak się to stało, że z ministranta, z idealnego chłopca stał się największym zbrodniarzem? Tak, teraz musi sam sobie na to pytanie odpowiedzieć. Nie wolno mu umierać bez odpowiedzi... sobie. Ale czy podoła temu najtrudniejszemu zadaniu? A może poprosić kapłana o pomoc? Który kapłan będzie miał odwagę wysłuchać jego spowiedzi? Kapłan więzienia udzielił wymijającej odpowiedzi. Sprowadzono mu z Krakowa jezuitę, ks. Lohna. Tajemnica spowiedzi zastąpiła tajemnicę człowieka.

I oto przyszedł dzień 16 kwietnia 1947 r. Zawieziono go do Oświęcimia.

Zastanawiajcie się, przemyślajcie (post facta 😊)  
i miejcie pewność [jest nadzieja!] w [Miłosiernej] Euangelii (Mk 1, 15)

Św. Teresa z Lisieux uchwyciła to (to już Dobrze! serce Łotra, serce Hössa), gdy mówi o swojej **śmierć(i): a co wtenczas z niezrealizowanymi szczerymi pragnieniami: robienia dalej miłości na ziemi?**, czy jak u Łotra i Hössa: **a co wtenczas z niezrealizowanymi szczerymi pragnieniami: zmiany swojego zepsutego życia,**<sup>59</sup> i odpokutowania [jak człowiek tylko może!] za całe popełnione zło...?

„O nie! nie lękam się długiego życia, nie uchylam się od walki, bo *Pan jest skalą, na którą została wzniesiona, który ćwiczy me ręce do walki, a palce do wojny. On jest moją tarczą, w Nim mam nadzieję* (Ps 143). Toteż nigdy nie prosiłam Pana Boga, by umrzeć w młodym wieku, mając co prawda zawsze nadzieję, że taka jest Jego wola. **Często Pan zadowala się naszym pragnieniem [szczerą postawą] pracowania dla Jego chwały**, a Ty, Matko, wiesz, jak wielkie są moje pragnienia! Wiesz również, że **Jezus podawał mi** niejedną gorzki kielich, **odbierając mi od ust zanim zaczęłam go pić**, ale wprzód pozwalał mi zakosztować jego goryczy. (...) Teraz, kiedy On (Jezus) zdaje się zbliżać, by powołać je do przybytku swej chwały, dziecko twoje się raduje. Ono dawno już zrozumiało, że **Dobry Bóg nie potrzebuje nikogo, aby czynić dobrze na ziemi, a jego (dziecka Teresę) jeszcze mniej niż innych.** (...) czyż nie mogę go (zadania: **robienia dalej miłości** V **zmiany swojego zepsutego życia i szczerego pokutowania**) spełniać z wysokości Niebios?”

Bóg kocha (αγαπαω) Szatana, i widzi w nim (οραω) Anioła, nie Demona.

Imię Michał,  
Ten który jest  
[Dobry] jak Bóg

Św. Michał w tym momencie miał możliwość zadać śmiertelny cios - nie zrobił tego...  
Gdyby to zrobił na Ziemi nigdy nie byłoby bólu, cierpienia i śmierci (każdego z ł a), ponieważ Anioł: Diabolos i Satanas, nigdy by się tu „nie przeprowadził”.

Michał Pierwszy Anioł (...) nie podjął, nie odważył się, żeby wykonać wyrok: znieważenia, hejtu, oszczerstwa [wobec Boga], lecz powiedział: PAN oby ciebie ukarał! (Jud 1, 9).



I stała się wojna w Niebie: Michał i Aniołowie jego [stanęli por. Dn 12,1] żeby prowadzić wojnę ze Smokiem. I Smok stał się, zaatakował, stoczył wojnę i Aniołowie jego [Smoka] (jako pierwsi).  
I nie miał mocy, potęgi, siły i już dłużej w Niebie miejsce nie zostało znalezione [dla] nich (Ap 12, 7-8).

I został rzucony Smok wielki, pyszny, Wąż [ten] od początku [Raju por. Rdz 3], nazywany Diabolos i Satanas, prowadzący w błędy, manowce, w chybienie do celu wszystkich mieszkańców świata, został rzucony na Ziemię i Aniołowie jego wraz z nim zostali rzucony (Ap 12, 9).

<sup>59</sup> W Biblii człowiek nigdy nie stanie się całkowicie, na 100% zły, lecz zawsze ma w sobie, nawet dalekie, nawet bardzo dalekie, ale [zawsze!] ma odrobinę D o b r a, bo **już na zawsze** będzie miał w sobie: odbicie swojego Stwórcy, Dobrego Boga, tak jak dziecko już na zawsze fizycznie, psychicznie, duchowo będzie odbiciem swoich rodzicówdziadków.  
1. Choćby nie wiem jak bardzo się zepsuło, pewne dobre cechy fizyczne, psychiczne, duchowe rodzicówdziadków zawsze w nim będą np. uśmiech, oczy.  
2. Choćby nie wiem jak bardzo się stało dobre, pewne złe cechy fizyczne, psychiczne, duchowe rodzicówdziadków zawsze w nim będą walczyć np. problemy psychiczne.

I powiedział Bóg: Zróbmy Człowieka w zgodzie z obrazem Naszym i w zgodzie z równością [do Nas] (Rdz 1, 26).

Demony nigdy nie zapomną otrzymanego Miłosierdzia Bożego  
Bóg pozwala, żeby i żyły, i na sposób jaki same chcą: bez Boga.

# notatka z lekcji szkolnej cz. II 🧑🎓🧑🎓

**Temat:** Bóg jest bardziej Miłosierny wobec Demonów,  
niż wobec Człowieka?

Albowiem okazuje wielkie **Milosierdzie** Demonom.

- **Czyn Sprawiedliwy:** nie chcecie być ze Mną, gdzie JA JESTEM Jn 17, 24.
- W **Miłości:** bo nie unicestwia je, lecz pozwala by Michał i Jego Aniołowie rzucili Demony na Ziemię.

A Ziemia jest wtedy bardzo dobra: w harmonii, w porządkowi i w jedności Praw, które Bóg Jej nadał: bez chorób, bez pożerania się zwierząt, bez cierpienia, bez śmierci·

καὶ εἶδεν ὁ θεὸς τὰ πάντα ὅσα ἐποίησεν

I widział i poznał (ὁράω) Bóg wszystkie rzeczy, które zrobił

καὶ ἰδοὺ καλὰ λίαν

I oto aż nadto, za bardzo dobre! (Rdz 1, 31)

i jest już Człowiek 😊·

ἐξομολογήσομαί σοι,

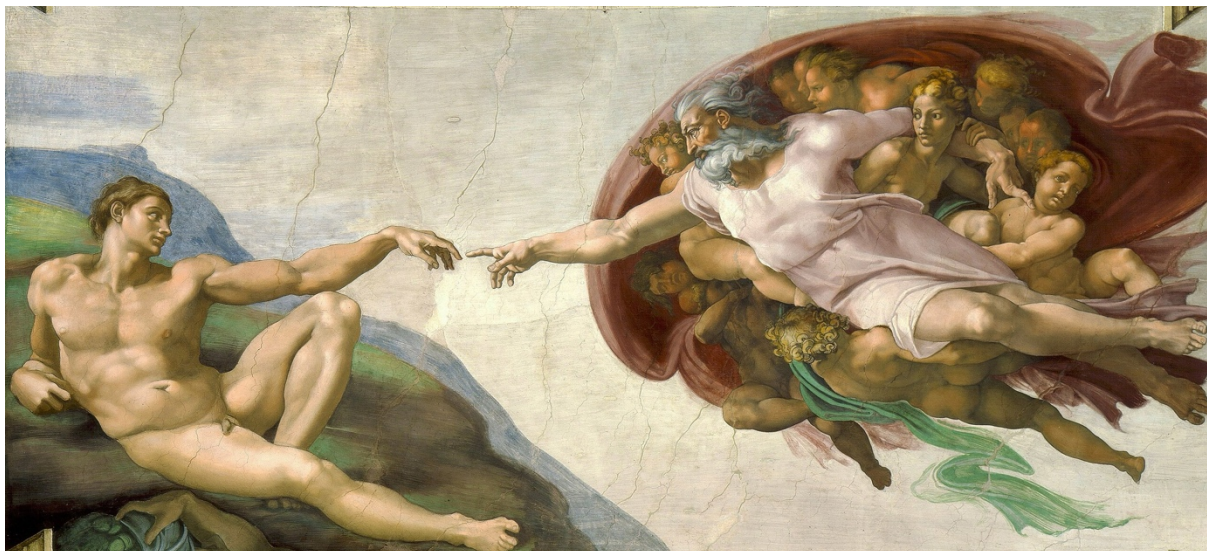
Będę uwielbiał Ciebie, Będę składał Tobie dzięki,

ὅτι φοβερῶς

ponieważ z lękiem, z bojaźnią [ogłądał siebie!]

ἐθαυμαστώθην·

Jestem pełen podziwu, wyjątkowości!·



θαυμάσια τὰ ἔργα σου καὶ ἡ ψυχὴ μου γινώσκει σφόδρα  
Pełne podziwu, wyjątkowości [są] Czyny Twoje, i duszę moją znasz bardzo (Ps 138, 14).

## Dla naszego Taty liczy się tylko Miłość

Zrozumieć, że wszystkie **Czyny Twoje Tato** są **pełne podziwu, wyjątkowości...**

Okazane Miłosierdzie zepsutym Aniołom, stanie się przekleństwem dla całej Ziemi i dla Człowieka...

Okazane Miłosierdzie zepsutym Aniołom, strauumatyzuje (Łk 4, 18) podziw, wyjątkowość całej Ziemi i Człowieka...

Miłosierdzie dla Demonów, stanie się cierpieniem, wegetacją, numb, śmierciożyciem dla Człowieka...



Czy więc Bóg nie kocha bardziej Demonów?

Czy **Czyny** Twojej Tato nie są obrzydliwe?

Czy to jest **Miłość**, gdy dopuszczasz niszczenie nas Twoich dzieci i Twojego Syna?

### Odpowiedź Taty

Nie umiem dla n i k o g o zrobić nie**Miłość**,

Więc jest takie zagrożenie, że niestety często *byle bydlę* Mnie wykiwa...

patrz np jak zostałem wyruchany przez Demony

Czy wiedziałem, że za okazane im Moje **Miłosierdzie**, znienawidzą Mnie jeszcze mocniej, niszcząc **Moje** pełne **podziwu, wyjątkowości Czyny**: Ziemię i Człowieka?

Tak, wiedziałem. Ale Jestem **MIŁOŚĆSPRAWIEDLIWOŚĆMIŁOSIERDZIE**, nie umiem postąpić wbrew Sobie, odpłacić za zło złem.

Dlatego Michał, którego imię znaczy: *Jest taki sam [dobry] jak Bóg* nie umiał postąpić wbrew sobie, wykonać wyrok [śmierci].

Miłosierdzie to triumf **MIŁOŚCI** [przez Czyn (po ludzku nie)**Sprawiedliwy**]

A Ona zawsze: **JESTĄCA**, zawsze w swoim: **TERAZ**

Zapominam wtenczas o przeszłości i o przyszłości

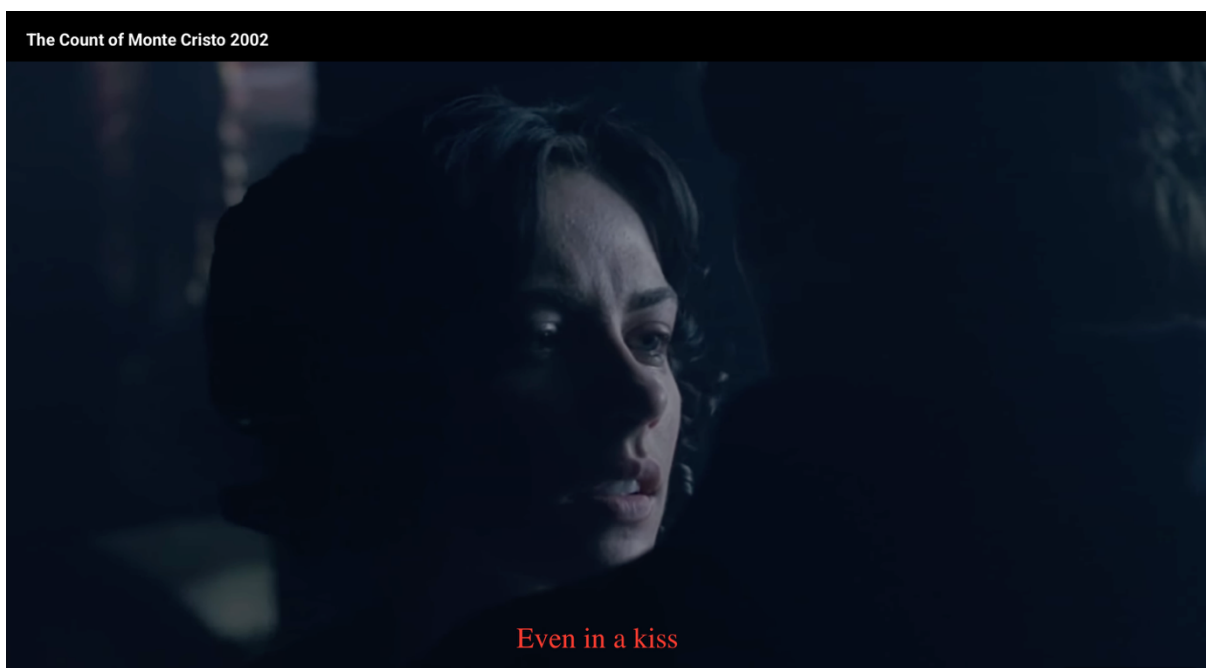
Bo moje Imię **JESTEM**

**MIŁOŚĆ JEST  
CZASEM  
TERAŹNIEJSZOŚCIĄ**

**Czas**  
**Teraźniejszość**  
jest **Osobą**

Albowiem w **N i m** [wszyscy] **istniejemy**,  
i [w **N i m**] **jesteśmy wprawiani w ruch**,  
i [w **N i m**] **jesteśmy** (Dz 17, 28)

- Can I never escape Him?  
- No. He is in everything. Even in a kiss.



[https://www.youtube.com/watch?v=mU\\_tHVImxzM](https://www.youtube.com/watch?v=mU_tHVImxzM)

żyć w przeszłości  
=  
żyć poza **Cz a s e m** poza **M i ł o ś c i ą**

„Czas dla mnie w miejscu przystanął;  
Takie jest, chłopcy, takie jest **p i e k ł o.**”



święta poezja Edwarda Stachury

[https://www.youtube.com/watch?v=qe4O2-sINn8&list=RDRIrLu6iiz\\_I&index=5](https://www.youtube.com/watch?v=qe4O2-sINn8&list=RDRIrLu6iiz_I&index=5)

...

Błogosławieni Szczęśliwi, którzy są zgnębieni, poniżeni z powodu ducha [swojego],  
ponieważ ich jest Królestwo Niebios (Mt 5, 3).

umieć żyć w **Teraźniejszości** w **Czasie**

w **Nim**

i mówić [do Niego]

Nie 😞

Miłość nie jest kochana...  
FRANCISZEK

Konferencja Episkopatu Polski w czerwcu 2025r. wyrzuca z dwuletniej pracy w Komisji ds. przestępstw wykorzystywania seksualnego, w Kościele Polskim dwóch liderów: Prymasa abp Wojciecha Polaka (który zbudował całą Komisję, w której pracowali niezależni uczeni, prawnicy, psychologowie) oraz kard Grzegorza Rysia.

A więc biskup mówi słowo, ale czyny biskupa są całkowicie inne... jest to ta sama postawa co Szatana: nienawrócenia z czynionej niesprawiedliwości, a więc braku otrzymania Sprawiedliwego Miłosierdzia (por. Mt 21, 31.43), mówienia Bogu: NIE.

Jest to kontrprzykład, w porównaniu z przykładem Dobrego Łotra i Hössa.

### **Miłosierdzie Boże dla św Augustyna**

Dlaczego? Bo podobnie jak Dobry Łotr, naprawę szczerze żałował swojego zepsutego serca i życia, oraz zniszczenia życia innym. Czyli Augustyn musiał podjąć szczerą drogę pokuty, szczerą drogę naprawiania (na ile jest to możliwe!) zła, które wyrządził, a tam gdzie jest to niemożliwe- zaufać Bogu, że przyjmie jego radykalną szczerą zmianę (że on robi radykalnie wszystko co może, by pierwszy raz zacząć szerzyć dobro) i że **Bóg też naprawi to co on zniszczył, tam gdzie on już nie może tego naprawić (Łk 1, 37):**

Poznaliśmy więc, że z kochającymi Boga, wszystko współpracuje dla [zwycięstwa w nich] dobra, z tymi którzy są zaproszeni (ponieważ są zaproszeni), według postanowienia [Jego] (Rz 8, 28).

Warunek: Trzeba być zaproszonym.  
Pytanie: Czy nasz Tata postanowił zaprosić wszystkich?  
(by **każdy mógł Go kochać**, i spełnił się ten warunek).  
Czy jednak zaproszeni są w y b r a n i do tej relacji Miłości?  
Odpowiedź: **KAŻDY**

Ponieważ tak bardzo ukochał Bóg Świat,  
dlatego Syna Jedyne go oddał,  
żeby **KAŻDY**  
polegający na NIM [przekonany do NIEGO]  
nie potępił się  
nie przepadł przez siebie  
lecz miał **ŻYCIE** na zawsze

Jn 3, 16

Czasownik ἀπόλλυμι, tu w stronie medialnej/zwrotnej. (sam podmiot jest wykonawcą i odbiorcą czasownika np. myję **się**, czeszę **się**- sam siebie [ja] czeszę, myję itd.)

Oznacza to, że tylko sam Człowiek siebie może potępić: potępiam **się**- sprawcą czynności jest zawsze tylko człowiek.

Władza: **się** potępienia, jest tylko w rękach Człowieka, nigdy nie Boga- On daje tylko **ŻYCIE**.

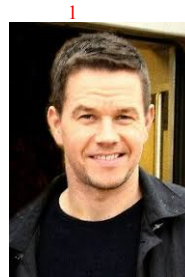


<https://drive.google.com/drive/folders/1YgPI5voFTZqaF2cyF5qKcuNuORoWdyCx>

**Święty Augustyn** przed nawróceniem- miał wiele dzieci nieślubnych, być może niektóre z jego kochanek (bardzo zamożnych Pań, Mężatek) popełniły aborcję. Odpowiedzialność za dokonywanie przez kobiety tak masowych dzisiaj zabójstw dzieci nienardzonych- **jest przede wszystkim nasza mężczyźni**. To mężczyźni jest nie tylko współodpowiedzialny, ale to on jest winny zabicia dziecka i wykorzystania kobiety, przykład **św. Augustyna**.

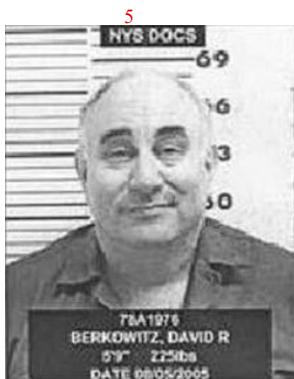
### Współczesne gwiazdy i postacie publiczne

- 1 **Mark Wahlberg** – w młodości brał udział w brutalnych napaściach na tle rasowym i trafił do więzienia; dziś otwarcie mówi o tym, że wiara pomogła mu wyjść na prostą.
- 2 **Shia LaBeouf** – po licznych skandalach, oskarżeniach o przemoc i kryzysie psychicznym, nawrócił się na katolicyzm podczas przygotowań do roli Ojca Pio.
- 3 **Alice Cooper** – ikona rocka znana z kontrowersyjnych występów; po walce z chorobą alkoholową został gorliwym chrześcijaninem.
- 4 **Darryl Strawberry** – legenda baseballu, którego karierę zniszczyły narkotyki i problemy z prawem; po odbyciu kary więzienia został kaznodzieją.



### Skrajne przypadki (nawrócenia w więzieniach)

- 5 **David Berkowitz (Syn Sama)** – seryjny morderca, który w więzieniu ogłosił przejście na chrześcijaństwo i przyjął przydomek „Syn Nadziei”.
- 6 **Jeffrey Dahmer** – jeden z najgroźniejszych seryjnych morderców; przed śmiercią w więzieniu przyjął chrzest, co potwierdził udzielający mu go pastor.



„Szczercie mówiąc, uważam, że zasługuję na dożywocie. Z Bożą pomocą już dawno pogodziłem się z moją sytuacją i zaakceptowałem swoją karę”.



## Przestępcy i więźniowie

- **1 Charles Colson** – doradca prezydenta Nixona i „człowiek od brudnej roboty” w aferze Watergate; w więzieniu nawrócił się i założył Prison Fellowship, największą organizację wspierającą więźniów.
- **2 Karla Faye Tucker** – skazana za brutalne morderstwo z użyciem kilofa; w celi śmierci stała się gorliwą chrześcijanką, a jej sprawa wywołała światową debatę o karze śmierci.
- **3 Nicky Cruz** – brutalny przywódca nowojorskiego gangu Mau Maus; po spotkaniu z pastorem Davidem Wilkersonem porzucił przemoc i został ewangelistą.



## Postacie historyczne

- **4 John Newton** – kapitan statków niewolniczych znany z okrucieństwa; po przeżyciu sztormu nawrócił się, został duchownym i napisał słynny hymn „Amazing Grace”.
- **5 Alessandro Serenelli** – morderca świętej Marii Goretti; po wizji w więzieniu i odbyciu kary resztę życia spędził jako pokorny ogrodnik w klasztorze kapucynów.



\*\*\*\*\*  
 I. CHRONICLES.  
 H Y M N XLI.  
*Faith's review and expiation.*  
 Chap. xvii. 16, 17.  
 1 **A** Mazinge grace! (how sweet the found)  
 That fav'd a wretch like me!  
 I once was lost, but now am found,  
 Was blind, but now I see.  
 2 'Twas grace that taught my heart to fear,  
 And grace my fears reliev'd;  
 How precious did that grace appear,  
 The hour I first believ'd!  
 3 Thro' many dangers, toils and snares,  
 I have already come;  
 'Tis grace has brought me safe thus far,  
 And grace will lead me home.  
 4 The Lord has promis'd good to me,  
 His word my hope secures;  
 He will my shield and portion be,  
 As long as life endures.  
 5 Yes, when this flesh and heart shall fail,  
 And mortal life shall cease;  
 I shall possess, within the veil,  
 A life of joy and peace.  
 6 The earth shall soon dissolve like snow,  
 The sun forbear to shine;  
 But God, who call'd me here below,  
 Will be for ever mine.  
 \*\*\*\*\*

## Celebryci po „ciemnej stronie”

- **6 Danny Trejo** – spędził lata w najcięższych więzieniach za napady i narkotyki; po przejściu programu 12 kroków i odnalezieniu wiary stał się ikoną kina i filantropem.
- **7 Brian „Head” Welch** – gitarzysta zespołu Korn, uzależniony od twardych narkotyków; porzucił miliony dolarów i sławę, by po nawróceniu zająć się wychowaniem córki i ewangelizacją.



Alessandro Serenelli i Mama świętej Marii Goretti

Tak, proszę pana, chciałbym powiedzieć wam wszystkim - rodzinie Thorntonów i rodzinie Jerry'ego Deana - że bardzo mi przykro. Mam nadzieję, że Bóg da ci z tym pokój. [Spojrzała na swojego męża.] Kochanie, kocham cię. [Spojrzała na Ronalda Carlsona.] Ron, przytul Peggy ode mnie. [Spojrzała na wszystkich obecnych płacząc i uśmiechając się.] Wszyscy byli dla mnie tacy dobrzy. Bardzo was wszystkich kocham. Zamierzam teraz stanąć twarzą w twarz z Jezusem. Warden Baggett, bardzo wam dziękuję. Byłeś dla mnie taki dobry. Bardzo was wszystkich kocham. Zobaczę was wszystkich, kiedy tam dotrzecie. Będę na was czekać.

„Czułem się jak nieudacznik i okropny ojciec. Nie nadaję się do wychowywania tego dziecka – przez wszystkie lata uzależnienia od narkotyków, przez wszystkie lata uzależnienia od pornografii, wszystko kręciło się wokół mnie, mnie, mnie, a potem pojawiła się ta mała dziewczynka i chciałem być najlepszym ojcem. Chciałem być, miałem serce, by być najlepszym ojcem, jakim mogłem być, ale nie potrafiłem. A kiedy Chrystus wszedł w moje życie, po prostu powiedziałem: „Słuchaj, weź mnie. Jestem twój. Rób ze mną, co chcesz. Ale musisz uczynić mnie dobrym ojcem”.



## Dawni liderzy grup przestępczych

- **Casey Diaz** – bezwzględny przywódca gangu w Los Angeles, skazany za liczne brutalne przestępstwa; przeszedł konwersję w izolatce po nadnaturalnym doświadczeniu.
- **Michael Franzese** – wysoki rangą członek mafijnej rodziny Colombo, zarabiający miliony na nielegalnych interesach; nawrócił się w więzieniu i dziś jest mówcą motywacyjnym przestrzegającym przed życiem w mafii.



Casey Diaz mąż Sany, i ojciec trójki dzieci



## Postacie historyczne i rewolucjoniści

- **Ignacy Loyola** – zanim został świętym, był porywczym żołnierzem nastawionym na sławę i pojedynki; nawrócenie przeżył podczas rekonwalescencji po ciężkim zranieniu nogi kulą armatnią.
- **Błogosławiony Bartolo Longo** – w młodości był kapłanem sekty satanistycznej i walczył z Kościołem; po nawróceniu stał się „apostołem różańca” i zbudował sanktuarium w Pompejach.

3



4



„Opatrzność wzięła mnie za rękę, tak jak ktoś, kto prowadzi niewidomych i dzieci”

2



## Głośne nawrócenia więzienne

- **Susan Atkins** – członkini sekty Charlesa Mansona, uczestnicząca w morderstwie Sharon Tate; w więzieniu odcięła się od Mansona i została aktywną chrześcijanką, służąc innym osadzonym.

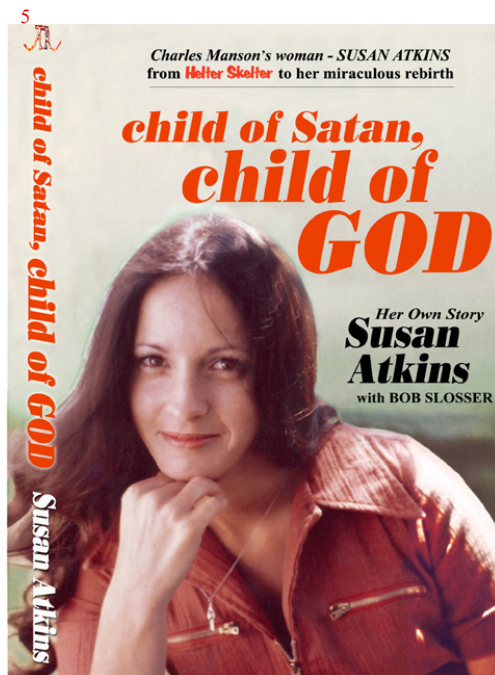


Millions Met Susan Atkins in Helter Skelter

She was young and attractive, but desperate to find happiness. Alcohol, drugs, and promiscuity didn't satisfy her... She was looking for more. When she met Charles Manson, she felt she had met the world's savior.

Here is her personal account of life and death with the murderous Manson "family."

Condemned to die, rejected by society, she found life on death row - a miraculous rebirth as real as a resurrection.



[Gdy miałam 12 lat] Później tego lata, gdy zbliżał się wieczór, bawiłam się w klasy na chodniku przed naszym domem. Byłam jedyną osobą na całej ulicy, co było niezwykle dla letniego wieczoru w tej podmiejskiej okolicy. Grając sama, czułam zapach gotującego się obiadu i byłam zdeterminowana, aby wykorzystać jak najwięcej czasu, zanim pójść do domu. Słońce chyliło się ku zachodowi, a jego promienie były intensywne na bładoniebieskim niebie. Nasza społeczność znajdowała się u podnóża wzgórz Blossom Hills, będących częścią pasma górskiego Los Gatos. Nasz dom znajdował się zaledwie trzy i pół przecznicy od tych wzgórz, łagodnie wznoszących się na wschód i porośniętych drzewami owocowymi i winoroślą.

Kiedy skałałam na jednej nodze, całkowicie pochłonięta zabawą, poczułam niesamowicie silną potrzebę, aby się odwrócić. Bez zastanowienia odwróciłam się i spojrzałam na wzgórze. Moje stopy zamarły na chodniku i stałam się całkowicie nieruchoma. Strach ścisnął mi klatkę piersiową. Tuż przed moimi oczami, zaledwie kilkaset metrów dalej, widniał ogromny płonący krzyż. Zajmował połowę wzgórze, miał co najmniej sto stóp szerokości i sto stóp długości. Wpatrywałam się w niego przez kilka chwil, ale był tak jasny, że powodował lekki ból w moich oczach.

Po kilku sekundach wbiegłam do domu, krzycząc: „Wzgórze się pali! Wzgórze się pali. Pali się jak wielki krzyż. Pali się!”

Mój ojciec podniósł wzrok znad gazety i powiedział: „Spokojnie, Susan. Uspokój się. Co się stało?”

„To pożar, tato”, powiedziałam, niemal krzycząc. „Chodź i zobacz. To na wzgórzu”.

„Nie czuję dymu” – powiedział, uśmiechając się zza gazety.

„Ale to się pali!” – wykrzyknęłam. „Chodź i zobacz”.

„No już, Susan” – powiedział – „wróć tam i jeszcze raz się rozejrzyj. Na pewno twoje oczy cię mylą”.

Byłam zła, że mi nie wierzy.

Ale odwróciłam się i wbiegłam z powrotem przez frontowe drzwi na podwórko. Spojrzałam na wzgórze. Serce mi zamarło. Krzyż zniknął. Nie było pożaru. Piękne drzewa i wzgórze były takie same jak zawsze.

Widziałam tylko mężczyznę niosącego drabinę prowadząca do szopy na zboczu wzgórze. Płakałam. Nie pozwoliłam nikomu mnie zobaczyć, ale płakałam. Byłam zła, zgorzkniała i zdeorientowana. Krzyż zniknął. Ale ja go widziałam. Był prawdziwy. Usiadłam na schodku przed domem i płakałam. „To był Bóg” – szlochałam cicho. „Wiem, że to był Bóg. Ale nikt mi nie wierzy” (*Child of Satan, Child of God*).

por. Mojżesz i płonący krzew, a w nim Jezus Wj 3.



<https://www.chlebznieba.pl/index.php?id=575>



- **John Pridmore** – brutalny egzekutor długów w londyńskim półświatku; po niemal śmiertelnym pobiciu człowieka przeszedł radykalną przemianę i dziś pracuje z młodzieżą, ostrzegając przed gangami.

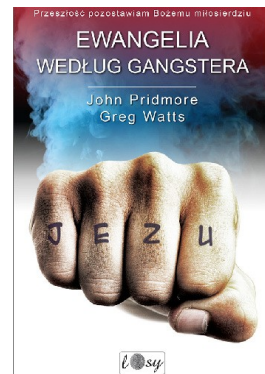
## Postacie historyczne

- **Święta Pelagia** – legendarna tancerka i kurtyzana z Antiochii żyjąca w luksusie i rozpuście; pod wpływem kazania rozdała majątek i resztę życia spędziła jako pustelnica.
- **Alessandro Manzoni** – włoski pisarz, początkowo zagorzały wolnomyśliciel i sceptyk religijny; po ataku paniki w tłumie odnalazł wiarę, co wpłynęło na jego najważniejsze dzieła.

## Kultura i media

- **3 Montell Jordan** – gwiazda R&B lat 90. (hit "This Is How We Do It"); porzucił karierę świecką, by zostać pastorem i liderem uwielbienia.
- **4 Andrzej Sowa (Kogut)** – były narkoman i diler związany ze środowiskiem punkowym; jego historia nawrócenia podczas rekolekcji stała się podstawą książki „Ocalony z piekła”.
- **5 Michał Koterski** – aktor, prezenter telewizyjny, satyryk. Uzależniony od alkoholu i narkotyków, będący na dniach, śpiący na kłatkach, dziś mówi że Bóg wyciągnął go z rynsztoku.

1



Tydzień później siedział przed telewizorem, rozważając samobójstwo, kiedy ogarnął go wszechogarniający strach. „Słysz, jak ludzie mówią: »Kiedy spotkam Boga, powiem mu, co o nim myślę«. Ale nie było żadnych pytań, nie było rozmowy. Był tylko osąd. Byłem przerażony, nie dlatego, że żałowałem – nie miałem wyrzutów sumienia – ale nie chciałem iść do piekła. Więc krzyknąłem: „Daj mi jeszcze jedną szansę” i od razu wiedziałem, że muszę wyjść z tego mieszkania. Kiedy wyszedłem, odmówiłem pierwszą modlitwę w moim życiu. „Do tej pory wszystko, co robiłem, zabierało mi Boga, ale teraz chcę dawać”. I nagle ogarnęło go uczucie ogromnej **miłości**. „Próbowałem wszystkich narkotyków, ale nigdy tego nie czułem”.



2



3



4



Zrozumiałem, że jeśli umrę, nikt o tym nie będzie wiedział. Nikt się nie zasmuci, nikt się nie pomodli. Okazało się jednak, że modlitwy mojej babci nie poszły na marne - gdy byłem dzieckiem, odprawiła ze mną 9 pierwszych piątków miesiąca. Potem, gdy widziała, jak ćpam, też się za mnie modliła.

5



- **Bernard Nathanson**- lekarz zwany „królem aborcji” w USA (przyznaje się do dokonania 75 000 aborcji), założyciel Narodowej Ligi Walki o Prawo do Aborcji, która doprowadziła do zalegalizowania przez Sąd Najwyższy w Stanach Zjednoczonych aborcję na żądanie, bez ograniczeń do 9 miesiąca, dyrektor największej kliniki aborcyjnej USA. Pod wpływem technologii USG stał się obrońcą życia, autor filmu *Niemy krzyk* (12-tygodniowe dziecko); nawrócił się na katolicyzm.



Kiedy przyjechał do Polski 19.10.1996 r. (kluczowy dla Polski czas: Posłowie będą głosować za liberalizacją aborcji w Polsce, dodając do Ustawy z 1993 r. o *planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży*, czwartą przesłankę tzw. społeczną (możliwość przerwania ciąży ze względu na trudną sytuację osobistą lub ciężkie warunki życiowe kobiety)

na konferencji prasowej w galerii Porczyńskich, skierował apel do Polskich parlamentarzystów: Błagam Was, nie róbcie żadnego kroku w kierunku liberalizacji aborcji! Historia wam nigdy tego nie wybaczy. Chcę Was przestrzec, żebyście nie popełniali tych samych błędów, które popełniliśmy w Ameryce. Głosowanie za aborcją będzie jednocześnie głosowaniem za eutanazją, zabijaniem ludzi starych, kalek i terminalnie chorych, za eksperymentami genetycznymi – będzie pierwszym krokiem na równi pochyłej, na dole której znajduje się całkowita dehumanizacja życia, dolina śmierci.

Posłowie zagłosowali za liberalizacją aborcji... i do 1997r. przesłanka społeczna w Polsce obowiązywała.



## Milosierdzie dla św. Marii Egipcjanki

Dlaczego? Bo naprawdę **szczerze** żałowała swojego zepsutego serca i życia, oraz zniszczenia życia innym- przez ponad 40 lat prowadziła życie pokuty na pustyni za rzeką Jordan (pustynia=więzienie), prosząc Boga by naprawiając ją przez te 40 lat, naprawił całe zło, które robiła innym (bo ona nie jest już w stanie, nie ma sił, by to naprawić).

Przed nawróceniem, uciekły od rodziców przez 17 lat Maria żyła w Aleksandrii jako niechcąca pieniędzy prostytutka. Niszczenie małżeństw, rodzin przez uwodzenie i świadome wykorzystywanie mężczyzn nazywała „nienasyconą i niepohamowaną pasją”.

W drodze z pielgrzymami do Jerozolimy (gdzie dokonało się **szczerze** jej nawrócenie) sama nazywała się antypielgrzymem, chcąc wynajdywać sobie nowe ofiary wśród chrześcijan zakonników i księży m.in. czytamy w *Żywocie*: za przepłynięcie statkiem zapłaciła oddając się licznym pielgrzymom na statku (w sumie nawet może każdemu- nie trzeba było u niej płacić), a po dotarciu już do Jerozolimy kontynuowała uwodzenie pielgrzymów: duchownych i świeckich.

Możemy także przypuszczać, że Maria przez taki sposób życia mogła dokonać wielu aborcji.

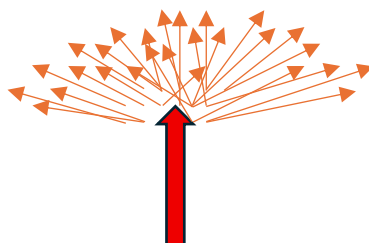
Zobaczmy że jej radykalne, **szczerze** nawrócenie jest adekwatne do zła, które wyrządziła.

Widzimy więc, że jej postawa jest naprawdę szczerą, Sprawiedliwą, stąd jej serce (które chce **szczerości**, Sprawiedliwości względem siebie) może przyjąć Sprawiedliwe **Milosierdzie**,

które jej nie potępia, ale ją podnosi! Miłość zawsze podnosi! w tej następnie długiej drodze pokuty: naprawiania siebie i **innych, których zniszczyła- r a z e m z Bogiem jest to możliwe**, nawet jak jesteś na pustyni/ więzieniu. Tajemnica, że nie zło, ale zawsze dobro zwycięży (nawet jak po ludzku wydaje się to niemożliwe Łk 1, 37).

Mario, naucz mnie ufać, że w moim **szczerym** nawróceniu Bóg współdziała, i leczy, i uzdrowia, tam gdzie ja zniszczyłem, skrzywdziłem, a naprawić już nie mogę! Tym więcej chcę jak Ty radykalnie się nawrócić, by tym więcej PAN naprawił wszystko i wszystkich- bo ON działa zawsze ze mną, z siłą wielką na ile mu pozwolę, zrobię miejsce, naprawię serce, usunę bariery, psychologiczne myślenia-

PANIE chcę całego Ciebie, chcę przez kolejne 40 lat mojego życia robić Ci więcej więcej miejsca w moim zepsutym sercu, a wtedy Ty cały będziesz mógł bardziej więcej w pełni działać, tam gdzie ja już nie mogę, nie mam sił. Niech się to dokona, to jest moje rozumienie Twojego **Milosierdzia**, że dobro zawsze pokona zło- i Ty to możesz uczynić (Ap 21, 5), dlatego **ja się chcę radykalnie nawracać, byś Ty mógł bardziej więcej współdziałać ze mną** (oby jak u Marii, Teresy z Lisieux) **gdzie ja już nie mogę**.





**Tak jak o n i wszyscy**

**proszę Cię Panie, chcę ja też Twojego **Miłosierdzia**  
by **Ż y ć****

**jak o n i wszyscy**

**i wielu wielu wielu innych Ap 7, 9**

[https://www.youtube.com/watch?v=GmmUHuEckqY&list=RDGmmUHuEckqY&start\\_radio=1](https://www.youtube.com/watch?v=GmmUHuEckqY&list=RDGmmUHuEckqY&start_radio=1)



## **Miłosierdzie** dla św Ofiary wykorzystywania seksualnego

ONO MIŁOSIERDZIE DA TOBIE NOWE ŻYCIE  
ZROBI WSZYSTKO NOWE (Ap 21, 5)

→ **Milosierdzie** [jak pokazaliśmy] jest **doświadczeniem** Sprawiedliwego czynu zrobionego w Miłości.

A kto bardziej nie potrzebuje tej Sprawiedliwości, niż ten kto został wykorzystany seksualnie...  
Sprawiedliwości dla sprawcy tego zła, i Sprawiedliwości z powodu samej doznanej krzywdy, traumy.

Ale Kochani, Drodzy czy nawet ta Sprawiedliwość pozwoli dać rekompensatę, jakąś nawet lekką ulgę, ulżenie, oddech...

---

Z punktu widzenia duchowego:

To co teraz napiszę jest tylko możliwe (jest możliwe!), ale pod warunkiem:  
wzbiecie się wymaga dwóch skrzydeł: rozwiniętej terapii (nasza strona ludzka) i rozwiniętej duchowości (nasza strona duchowa).

Pan Jezus powiedział:

μακάριοι οἱ πεινῶντες καὶ διψῶντες τὴν δικαιοσύνην,

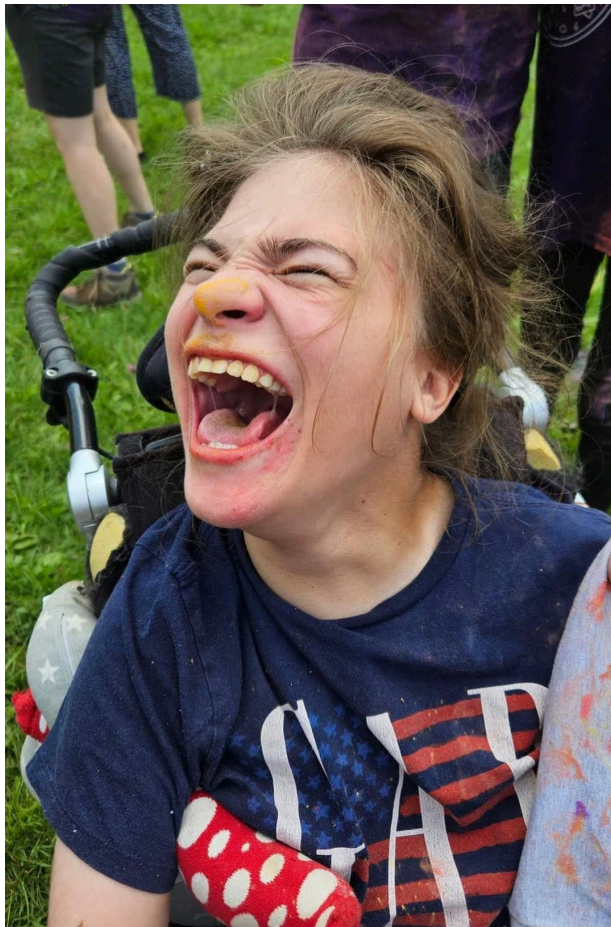
**Szczęśliwi wy którzy jesteście głodni i pragnący [jak wody] Sprawiedliwości**

ὅτι αὐτοὶ χορτασθήσονται

**ponieważ oni będą zostaną nakarmieni i nasyceni do syta! (Mt 5, 6)**

Zobaczmy: czy te słowa głodu i pragnienia- nie oddają nas: jak bardzo my żądamy, wariujemy, umieramy z braku tego chleba i wody Sprawiedliwości...

→ Jak bardzo potrzebujemy **tego doświadczenia Milosierdzia** by **Życ** znowu w pełni...



[https://www.youtube.com/watch?v=KwcLMF5e5-4&list=RDKwcLMF5e5-4&start\\_radio=1](https://www.youtube.com/watch?v=KwcLMF5e5-4&list=RDKwcLMF5e5-4&start_radio=1)



### Tajemnica Miłości

że pokonuje każde zło

+

**Tajemnica Tej** [wychodzącej z Miłości] **Sprawiedliwości** (Mk 1, 38; Jn 16, 27-28; Jn 8, 42)  
nie wiem jak to się dzieje, ale gdzie jest Miłość- tam fizycznie! czuć: napełniania nasycania  
zalewania Sprawiedliwością (Mt 18, 3; 1 Sam 16, 7)

=

### Tajemnica Miłosiedzia

i wiem że już nie chcę nie zależy mi:

już na niczym

że rany są ale nie bołą już

że ja mam aż za dużo za bardzo spełnione wszystko (Ps 37, 4-6)

jestem wreszcie naprawdę kurwa szczęśliwy! ale NIC na zewnątrz się nie wydarzyło

że fizycznie! doświadczam mocy światła: **Miłość** widzę nad! bardzo słabym żalonym  
straszającym mnie złem

że jestem od niego wolny oswobodzony

że rany naprawdę już nie bołą

ale jak to się stało?

na zewnątrz nie wydarzyło się n i c

οὐ δὲ ἐπλεόνασεν ἡ ἀμαρτία

tu natomiast gdzie zło rozzuchwalilo nadymało zwiększyło się nad (be or become more)

ὑπερεπερίσσευσεν ἡ χάρις

**Miłość** napełniła nasyciła zalała jeszcze więcej ponad bardziej nad [każde zło] (be  
present to a greater extent) (Rom 5, 20)

**Miłość** pokonuje w nas zło jak mnóstwo słońca potrafi (pod coraz większym naporem napełnianiem zalewaniem światła) rozproszyć przebić się przez najcięższe najgęściejsze chmury.

**Miłość** pokonuje w nas zło jak mnóstwo wody która potrafi (pod coraz większym naporem napełnianiem zalewaniem) największe płomienie ognia ugasić zgasić.

**Miłość** pokonuje w nas zło jak mnóstwo Przyjaciół Dobrych Ludzi (pod coraz większym naporem napełnianiem zalewaniem dobrej energii) rozchmurzyć przywrócić uśmiech drugiemu człowiekowi.

**Miłość** pokonuje w nas zło jak delikatny zdrowy liść, ziele (coraz częściej i głębiej przykładane do ciała) że rany stają się zabliźnione i już nie bołą.

### Droga:

**1.** Terapia- uzdrowienie naszego człowieczeństwa jest daje możliwość dopiero potem przyjmować coraz bardziej coraz więcej **2.** fizycznie! doświadczając świat duchowy- najważniejszą w nim jest Miłość.

Problem:

Nasze blokady bariery mechanizmy psychologiczne psychiczne które nas zamykają na działanie cały czas **24/7 Miłości**

# Patrz- dzieci niepełnosprawne intelektualnie! Zero barier, a pełnia życia, ogień Miłości w oczach!



[https://www.youtube.com/watch?v=j-8sTGEIOB4&list=RDj-8sTGEIOB4&start\\_radio=1](https://www.youtube.com/watch?v=j-8sTGEIOB4&list=RDj-8sTGEIOB4&start_radio=1)



# **Oda o Miłości [z góry!]**

**(1Kor 12, 31- 13, 13)**

## Prologos

(1Kor 12, 31)

**ζηλοῦτε δὲ τὰ χαρίσματα τὰ μείζονα**

**Natomiast** **pożądajcie zazdrośnie rywalizujcie walczcie o charyzmaty łaski piękna większe**

**Καὶ ἔτι καθ' ὑπερβολὴν ὁδὸν ὑμῖν δείκνυμι.**

**A ja** **pokażę wam drogę jeszcze** przewyższającą dalej ponad to

od tych co mają: słowo mądrości; słowo rozumienia poznania [Ducha]; wiarę; charyzmat uzdrawiania; czyny władzy mocy działania nadprzyrodzone; mówienia słowami Boga; rozstrzyganie odróżnianie rozdzielanie Ducha i ducha; [inne] rodzaje języków; tłumaczenia interpretacje [tych] języków.

od tych co są: biskupami kapłanami; charyzmatykami; katechetami; robiącymi moce [nadprzyrodzone]; uzdrowicielami; obrońcami; rządzącymi; [mają inne] rodzaje języków.

(por. 1Kor 12, 8-10. 28)

## Logos

(1Kor 13, 1-13)

**Ἐὰν ταῖς γλώσσαις τῶν ἀνθρώπων λαλῶ καὶ τῶν ἀγγέλων**

**Gdybym** **gadał paplał** mową językami **ludzi i aniołów**

**ἀγάπην δὲ μὴ ἔχω**

**M i ł o ś c i** natomiast **nie mam**

**γέγονα**

**stanę się i jestem [już!]**

**χαλκὸς ἤχων**

**jak [puste] echo miedzi gongu**

**ἢ**

**czy**

**κύμβαλον ἀλαλάζον**

**jak głośny krzyczący [dźwięk] cymbału**

**καὶ ἐὰν ἔχω προφητείαν**

**I** **gdybym** **miał** mowę słowa **Bożego**

**καὶ εἰδῶ τὰ μυστήρια πάντα**

**I [gdybym]** **zobczył i poznał** **wszystkie** **mysteria tajemnice**

**καὶ πᾶσαν τὴν γνῶσιν**

**I [gdybym]** **[miał]** **całe** **wszystkie** **poznanie pojęcie [Boga i Człowieka]**

καὶ ἂν ἔχω πᾶσαν τὴν πίστιν

**I** gdybym miał całą **wszystką** ufność **wiarę** **wierność** [na 100%]<sup>60</sup>

ὥστε ὄρη μεθιστάναι

skutkiem czego [takiego levelu] jest żeby **góry** przestawiać<sup>61</sup>

ἀγάπην δὲ μὴ ἔχω

**M i ł o ś c i** natomiast nie mam

οὐθέν εἰμι

Jestem n i c

κἂν ψωμίσω πάντα τὰ ὑπάρχοντά μου

**I** [gdybym] **podawał do ust**

**karmił wszystkich** [ludzi] **pieniędzmi** **majątkami** **moimi**

καὶ ἂν παραδῶ τὸ σῶμά μου

**I** **gdybym** **oddal poświęcił** ciało **życie** **moje**

ἵνα καυχῆσμαι

żebym **chwalił** **przechwalał** **pysznił się**

ἀγάπην δὲ μὴ ἔχω

**M i ł o ś c i** natomiast nie mam

οὐδὲν ὠφελοῦμαι

**N i c** **moja** jest **korzystność** **zysk** **pomoc**<sup>62</sup>

---

<sup>60</sup> Wierność w znaczeniu tym samym co ufność i wiara, czyli całkowity brak zwątpienia.

<sup>61</sup> Św. Paweł wskazuje tu na stałe prawo, stałą zasadę, warunkowość:

Jak słońce gdy daje ciepło, to zaczyna topnieć śnieg- tak i podobnie: na coraz to większych poziomach wiary, zaczyna coraz bardziej wszystko stawać się możliwe.

Przykłady świętych np. Ojciec Pio najwięcej cudów zaczął robić jak otrzymał stygmaty [level up],

ks Vianney jak został już pobożnym proboszczem w Ars- umiał rozmnożyć zboże,

ks Jan Bosko wraz ze swoimi chłopcami opiekował się chorymi w czasie epidemii cholery- nikt nie zachorował,

ks Vincenty a Paulo oddaje siebie w niewole afrykańską- cudownie zostaje uratowany przez żołnierza,

św Jan Paweł II zostaje postrzelony i cudownie uratowany (Zabójca: Ty nie powinienes żyć, celowałem w twarz. Lekarze: kula przeszła zygakiem, omijając najważniejsze organy).

itd.

Wszystko dla świętych stawało się możliwe, albowiem doszli do wysokich poziomów wiary= **wielkiego rozwinięcia posiadania w sobie tej [na początku załączkowej] Miłości z góry!**

por. *Ja [Miłość] zwyciężyłem i zwyciężam świat* por. J 16, 33; 1J 4, 16.

Stawanie się świętym [=zdrowienie] to droga wytrwania w pracy cierpienia z samym sobą przez całe życie:

im człowiek ma więcej tej Miłości z góry! czyli im jest zdrowszy=świętszy, tym większe cierpienie pracy nad sobą zrobił (por. Mt 16, 24).

<sup>62</sup> Więcej punktów będę miał w Niebie jak zostanę męczennikiem, jak wyświęcą mnie na księdza, jak nie będę grzeszył itd. Odpowiedź: Nie, tu chodzi tylko o Miłość.

**Ἡ ἀγάπη** μακροθυμεῖ

**Miłość** jest wytrwała długocierpiąca

χρηστεύεται **ἡ ἀγάπη**

**Miłość** jest życzliwa uprzejma łagodna

οὐ ζηλοῖ

**Nie** jest nachalna zaborcza zazdrosna

**[ἡ ἀγάπη]** οὐ περπερεύεται

**[Miłość]** [to] **nie** Samochwała

**nie** egocentryzm

**nie** narcyzm

οὐ φυσιοῦται

**Nie** jest nadmuchana udawana

sztuczna pusta

οὐκ ἀσχημονεῖ

**Nie** jest bez wstydu

bez skromności

**nie** jest wyuzdana<sup>63</sup>

οὐ ζητεῖ τὰ ἑαυτῆς

**Nie** szuka zaspokajania

**nie** wykorzystuje<sup>64</sup>

οὐ παροξύνεται

**Nie** prowokuje

**nie** rozbudza pożądliwości

οὐ λογίζεται τὸ κακόν

**Nie** liczy

**nie** rozlicza się

**nie** rozstrząsa

**nie** pamięta zła

---

<sup>63</sup> Seks w czystości.

<sup>64</sup> Np. wykorzystanie prostytutki dla własnej korzyści.

οὐ χαίρει ἐπὶ τῇ ἀδικίᾳ

Nie śmieje nie cieszy się z powodu krzywdy bólu

συχαίρει δὲ τῇ ἀληθείᾳ·

Natomiast razem z prawdą: [prawdziwie] raduje się!

πάντα στέγει

Wszystkie sytuacje zakryje pokryje pomieści [w Sobie]

πάντα πιστεύει

We wszystkich sytuacjach [zawsze] jest wierna

πάντα ἐλπίζει

We wszystkich sytuacjach utrzymuje ma nadzieję

πάντα ὑπομένει

We wszystkich sytuacjach trwa

[stałością] wszystko wytrzymuje

pozostawia w tyle [zwycięza!]<sup>65</sup>

---

<sup>65</sup> Wiara w to, że **Miłość** wszystko [prędzej, czy później] zawsze zwycięży, nawet jak po ludzku wydaje się to niemożliwe np. zabójstwo, gwałt, wykorzystanie. Potrzebujemy tylko: odrobinę, ziarenko tej **Miłości**, by zło: otrzymane, czy przez nas zadane innym, których [z]niszczyliśmy- zaczęło tracić moc, jad, także i zwłaszcza tam: gdzie po ludzku sytuacje są beznadziejne, niemożliwe do uzdrowienia. U Boga, który jest **Miłością** wszystko jest możliwe por. Łk 1, 37.

1. Uzdrawiając **najpierw** siebie Miłością = **zaczynamy szukać** w sobie Boga, który jest Miłością:

2. i Bóg zaczyna **działać: tylko zawsze z nami** por. Rz 8, 28

2. **i wtenczas wtedy jednocześnie** Bóg Miłość **działa** zawsze dalej- niż my możemy.

(Jest to zdanie warunkowe: by zaistniała druga część, warunek konieczny: pierwsza część musi być spełniona)

Przykłady:

Bóg, Miłość zawsze przezwycięży **zło** = 1. uzdrowi nas + 2. przezwycięży zło z nami + 2. przezwycięży zło za nas.

[tym większe, chwalebniejsze zwycięstwo jest Miłości, im doskonalej spełniony jest warunek: część pierwsza]

**Uzdrowi nas:**

Jeśliby będą grzechy wasze jak kolor purpury,  
jak śnieg wybiela się  
Natomiast jeśliby będą jak kolor intensywnej ciemnej czerwieni [szkarłatny],  
jak wełna owcza wybiela się (Iz 1, 18)

**Przezwycięży zło z nami:**

Oto dałem wam i macie władzę, swobodę, żeby chodzić z góry na wężach i skorpionach, i na każdej mocy Przeciwnika, i nic was nigdy nie zepsuje [dopóki macie w sobie chociaż odrobinę tej Miłości] (Łk 10, 19).

Nie znaczy to, że nic nam już nie będzie, że nigdy nie upadniemy, że już nie przegramy żadnej bitwy- przezwyciężanie zła, tą Miłością która jest w nas, daje nam jedną pewność:

„że pobici, poranieni, prawie zawsze przegrywani,  
ale nie przewyciężeni, że nie zrzuciliśmy powołania: rodziny, sutanny,  
że jeszcze trwamy" por. słowa ks Dominika Chmielewskiego, Westerplatte.  
bo trwa w nas [nawet tylko troszeczkę], ale dopóki trwa ta Miłość z góry (Ps 20, 9)

**Przezwycięży zło za nas [z powodu naszej bezsilności, ograniczoności]:**

Jezu ufam Tobie  
Jezu Ty się tym zajmij.

<https://www.youtube.com/watch?v=ihX0BQb-Uj0>



**Ἡ ἀγάπη** οὐδέποτε πίπτει·

**Miłość** n i g d y nie przegrywa

nigdy nie [jest] przewyższana·

εἴτε δὲ προφητεῖαι καταργηθήσονται·

[bez **Miłości**]

Natomiast

już i mowa słowa Bożego będzie obrócona w bezowocność·

εἴτε γλῶσσαι παύσονται·

[bez **Miłości**]

już i mowa [różnymi] językami ustanie

będzie zaprzestana zatrzymana

εἴτε γνῶσις καταργηθήσεται.

[bez **Miłości**]

już i poznanie [Boga i Człowieka] będzie bezużyteczne

bezp praktyczne.

(...)

Νυνὶ δὲ μένει

Teraz obecnie [tu na ziemi] więc mieszka

πίστις

wierność

ἐλπίς

nadzieja

**ἀγάπη**

**Miłość**

τὰ τρία ταῦτα· μείζων δὲ τούτων ἡ ἀγάπη

Te trzy oto rzeczy [są]: **Miłość** natomiast [jest] większa od tamtych

Διώκετε τὴν ἀγάπην

Ścigajcie pędźcie za **Miłością z góry!**

Bobolówka

01.09.25r.

I my  
poznaliśmy [i] znamy  
i przekonał się [i] jesteśmy przekonani  
do **Miłości** którą Bóg ma w nas.

Bóg **Miłością** jest [agape]

I kto żyje w **Miłości**  
w Bogu żyje  
a Bóg żyje w nim

My **kochamy** [agapomen]  
ponieważ On pierwszy **pokochał** nas  
(1Jn 4, 16.19)

# DODATEK

## Święty Sprawiedliwy Józef ten, który miał w sobie tę **Miłość z góry**

### **Józef**, i jego własne *tapieinosis*:

Poślubia kobietę (została jemu dana kobieta), która w ogóle nie jest nim zainteresowana, albowiem nie interesuje ją ani małżeństwo ani posiadanie dzieci.

Tekst grecki przez to, że wyjaśnia przyczyny owej postawę Mariam do związku z Józefem, pozwala nam (jeszcze bardziej) poczuć jakie uczucia i emocje mogły towarzyszyć związkowi Józefa i Mariam (w okresie zaręczyn).

Józef musiał bardzo mocno czuć obojętność, brak zaangażowania Maryi co do ich związku, a tym samym jako mężczyzna: że Maryi na nim nie zależy, że po prostu go kocha tylko jako przyjaciela/ brata.



Sytuację związku Miriam i Józefa także bardzo dobrze przedstawia fragment z Mateusza (1, 18- 20):

Τοῦ δὲ Ἰησοῦ Χριστοῦ ἡ γένεσις οὕτως ἦν.  
Spłodzenie Jesu Chrystu w ten sposób było.

μνηστευθείσης τῆς μητρὸς αὐτοῦ Μαρίας τῷ Ἰωσήφ  
Gdy została zaręczona matka jego Maria Josefowi

πρὶν ἢ συνελθεῖν αὐτοῦς  
nim współżyli ze sobą

εὕρεθι ἐν γαστρὶ ἔχουσα ἐκ πνεύματος ἁγίου.  
została znaleziona [jako] mająca w łonie (w ciąży) z ducha świętego.

Ἰωσήφ δὲ ὁ ἀνὴρ αὐτῆς δίκαιος ὢν  
Josef zaś mąż jej będący sprawiedliwym wg Prawa

καὶ μὴ θέλων αὐτὴν δειγματίσαι  
i nie chcąc żeby wystawić ją jako przykład (publiczny- zdrady)

ἐβουλήθη λάθρα ἀπολῦσαι αὐτήν.  
zostało postanowione (przez niego) że zwolni ją (z zaręczyn) w ukryciu.

ταῦτα δὲ αὐτοῦ ἐνθυμηθέντος  
Natomiast podczas gdy ułożył on w sercu te wszystkie rzeczy

ἰδὸν ἄγγελος κυρίου κατ' ὄναρ ἐφάνη αὐτῷ λέγων· Ἰωσήφ υἱὸς Δαβὶδ  
oto Anioł Pana we śnie został objawiony jemu mówiąc· Josef synu Dawida

μὴ φοβηθῆς παραλαβεῖν Μαρίαν τὴν γυναῖκά σου·  
nie bój się żeby zabrać Mariam kobietę twoją·

τὸ γὰρ ἐν αὐτῇ γεννηθὲν ἐκ πνεύματός ἐστιν ἁγίου.  
co bowiem w niej zostało poczęte z ducha jest świętego.

Pierwsza moja myśl (na tzw. pierwszy rzut oka):  
Josef jest całkowicie pewny swego postępowania do Mariam, na 101% bo:  
widzi ją w ciąży.

A tu nagle jest totalnie odwrotnie niż myślał,  
całkowita pomyłka  
(coś w stylu **what the fuck?**).  
Jak można aż tak bardzo bardzo się mylić Josefie?

Kto z nas nie oceniał innych jak Josef?  
Bez serca, tylko rozumem.  
Nasza tzw. sprawiedliwość...



Jednak ta myśl byłaby **tylko wtedy prawdziwa**, gdyby Josef **nie kochał** Mariam. Lecz tekst grecki daje nam całkowicie odwrotną, inną myśl:

Josef w ogóle nie jest pewny swojego postępowania z Mariam, bo nie jest sprawiedliwym wg Prawa, lecz jest **Sprawiedliwym wg serca**. Prawo Boże mówi wyraźnie: Mariam ma zostać zabita<sup>66</sup>, ale on Josef dalej ją kocha. **Josef chce wybaczyć Mariam zdradę**. Josef jest w konflikcie: Prawo, a Miłość...

I dlatego jest pierwszy, który uwierzyłby, że Mariam go nie zdradziła- gdy więc zjawia się Anioł jest pewne, że nie było w nim pytania: what the fuck? lecz: wiedziałem!

Dlaczego więc od razu nie wybaczył Mariam zdrady, jeżeli tak ją kochał? (Josef musiał być całkowicie przekonany winy Mariam: jest mężczyzną, ma rozum i wzrok). Dlaczego bierze Mariam za żonę, dopiero jak już wie, że nie został zdradzony? Czy taka jest prawdziwa Miłość? Oczywiście, że **nie**.

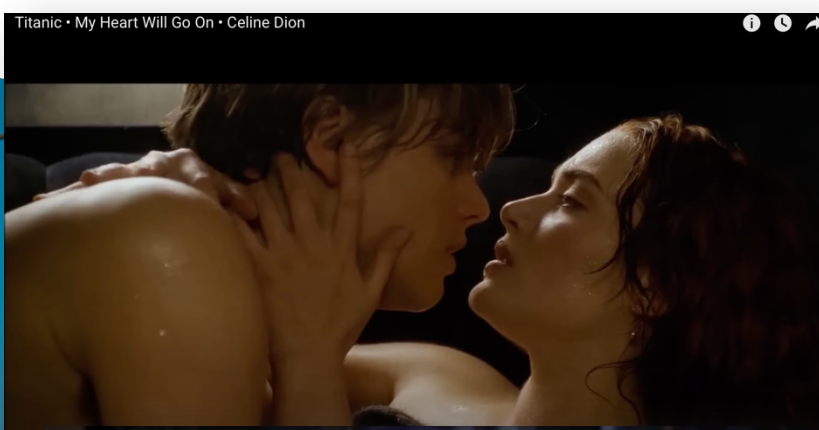
**Wniosek:** Josef kochał Mariam, ale niedoskonale, coś w stylu: pójde za tobą w ogień, ale... i tym **ale** było: Prawo Boże, presja środowiska (ludzie wiedzieli, że Mariam go zdradziła)<sup>67</sup>, trudna sytuacja samego związku (Mariam kocha go tylko jako przyjaciela/ brata+ **znika nagle** na trzy miesiące).

Jestem pewien, że wystarczyła jakaś **iskra Miłości**, a Josef by wszystko zaryzykował: i te Prawo, i tych Żydów, i już wtenczas **wybaczył** Mariam.

Ta **iskra miłości** pojawiła się później, ale zdążyła (*info Anioła: Mariam jest Tobie wierna*): Josef występuje **przeciwko** Prawu Bożemu, **przeciwko** presji środowiska, **przeciwko** swoim demonom w głowie i bierze ślub z Mariam.



Harry Potter - Neville Speech HD



Titanic • My Heart Will Go On • Celine Dion



harry's heart did beat for us  
for all of us



SHREK  
MOVIECLIPS

<sup>66</sup> Człowiek, który kochałby się z kobietą zamężną, czy który kochałby się z kobietą bliźniego- kochanek i kochanka niech będą wytępieni/ unicestwieni przez śmierć (LXX Kpł 20, 10).

<sup>67</sup> Nadzareth jest małą miejscowością, gdy więc po trzech miesiącach wraca Mariam od Elżbiety do domu, sąsiedzi musieli widzieć, że jest w ciąży. I jak dziś, tak i wtedy- w małych miejscowościach takie info idzie na cały świat. Podobną interpretację podaje Tomasz z Akwinu za Orygenesem (J 8, 41): *Myśmy się nie urodzili z nieładu, tak jak Ty.* (por. Tomasz z Akwinu, *Komentarz do Ewangelii Jana* pkt. 1232, tłum. T. Bartoś OP, Kęty 2002).

Teraz udowodnienie [że tak właśnie było] wg tekstu greckiego:

**Mateo nie ogarnął?!;)**

Świadomie użyłem w tekście greckim tłumaczenia: Josef (...) będący sprawiedliwym wg Prawa, ponieważ Mateusz od razu przymiotnik *δικαιος ὢν* (będący sprawiedliwym) łączy z Prawem Bożym: wystawienie Mariam jako przykład (publiczny- zdrady) por. *LXX* Kpł 20, 10.

Josef jako sprawiedliwy wg Prawa- zna swój obowiązek, który jest zapisany w Prawie: wystawić Mariam na publiczną śmierć.

Natomiast we wniosku powiedziałem, [Josef] nie jest sprawiedliwym wg Prawa, lecz jest Sprawiedliwym wg serca. Ponieważ choć Mateusz mówi o sprawiedliwości Josefa i odnosi ją bezpośrednio do Prawa, to tak naprawdę: **nijk ma się ta Boża Prawna sprawiedliwość do postawy Josefa.**

Zobacz: Mateusz mówi: Josef jest sprawiedliwy. By udowodnić, Mateusz musi sprawiedliwość Josefa odnieść do Prawa Bożego, bo doskonale wypełnianie Prawa daje Josefowi prawdziwą sprawiedliwość. Więc Josef jako prawdziwie posiadający sprawiedliwość, musi doskonale wypełniać Prawo. I tu pojawia się niespodzianka.

Josef nie chce wypełnić Prawa, które odnosi się do jego narzeczonej, że musi umrzeć (por. *LXX* Kpł 20, 10):

*Josef zaś mąż jej, będący sprawiedliwym wg Prawa i nie chcąc żeby wystawić ją jako przykład* (publiczny zdrady)- Josef nie chce zrobić co nakazuje Prawo.

Mateusz popełnia sprzeczność- **udowadnia sprawiedliwość Josefa, pokazując że nie wypełnia doskonale Prawa.** Błąd logiczny. Trzeba wyraźnie powiedzieć: **Josef nie jest sprawiedliwym wg Prawa**, i sam Mateo nieświadomie się tu wyłożył:

nie można mówić o kimś, że jest sprawiedliwym wg Prawa, gdy tego Prawa nie chce wypełnić, tylko jakoś ominąć. To jest śmieszne Mateo, tak bardzo naciągać sprawiedliwość Josefa. Jednak Prawo jest Prawem, a Josef je wymija, nie respektuje.

Coś w stylu [postawa Josefowa]:

Jestem chrześcijaninem, ale nie chcę zabijać Miłości w ludziach LGBT+

Jestem chrześcijaninem, ale nie chcę zabijać Miłości w rodzinach/ w związkach niemałżeńskich

Jestem chrześcijaninem, ale nie chcę zabijać Miłości, choć tak mówi mi Prawo

Oczywiście, że według Prawa Bożego, którego nie respektuję tu doskonale- nie mogę już nazywać się chrześcijaninem.

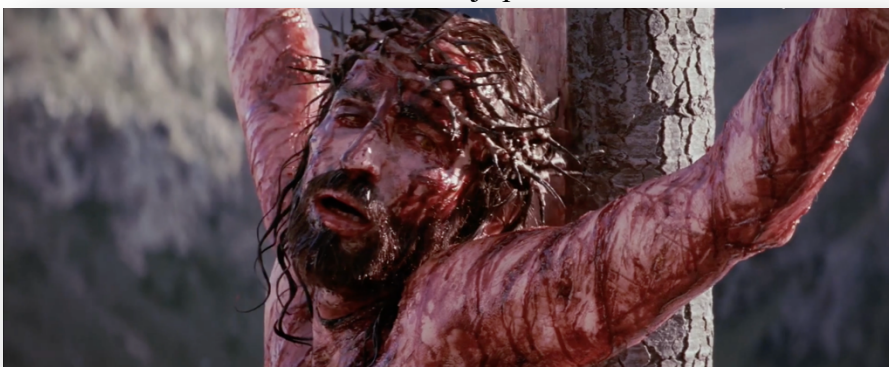
Podobnie i Josef według Prawa Bożego, którego nie respektuje doskonale, nie może nazywać się sprawiedliwym.

Chwała Bogu, dającemu nam zwycięstwo przez PANA naszego Jesu Christu (1Kor 15, 57). Bóg bowiem będzie oglądał się [tylko] na serce (1Sam 16, 7), PAN jest Synem ludzkim i prawa (prawo stało się ze względu na Człowieka (Człowiek 1, prawo 2), i **nie** Człowiek ze względu na prawo (prawo 1, Człowiek 2) (Mk 2, 27.28).

**Mówi PAN, Ten który daje: dam prawa moje do intelektu ich, i wypiszę je do serc ich** (Jer 38, 33).

Nowe Prawo Boże, i Nowa Sprawiedliwość= **s e r c e**, nie litera czy przepis (por. 2Kor 3, 6).

Josefie, naucz nas takiej sprawiedliwości!



Czy aby Mateusz nie mówi właśnie ("inteligentnie") o takiej Sprawiedliwości serca Josefa? Powiem tak: oczywiście że mówi- zinterpretowaliśmy Ją z jego tekstu, ale uważam że sam Mateusz nie w ten sposób interpretował to, o czym pisał: on za wszelką cenę chce pokazać/ naciągnąć, że Josef jest sprawiedliwym wg Prawa. Mimo że: **nie chce** go doskonale wypełnić. A tak się nie da, nie można mieć w szkole: bardzo dobry, gdy nie przestrzega się regulaminu na 101%... prawo, prawo, prawo...

Mateo jest Żydem, i dla Żydów pisze Euangelię, a dla których Prawo jest święte- więc nic dziwnego, że próbuje pokazać/ naciągnąć że i dla Josefa Prawo też jest święte.

Bo ojciec Mesjasza no **musi**, nie może być inaczej jak że jest sprawiedliwy, bo ksiądz nie może się przecież nigdy potknąć, bo żona/ mąż nie może nigdy zdradzić, bo ciągle **muszę**... bez upadków, bez słabości, bez moich demonów...

jak bardzo funkcjonujemy w myśleniu Mateusza, w myśleniu Żydów:

tylko prawo, nie **Milosierdzie**...

## Oni bardzo potrzebują naszej modlitwy



Kiedys o. Szustak mówił, że gdy składał śluby, to na początku było pytanie przełożonego: o co prosicie? Odpowiedź: o **Milosierdzie**. I dopiero potem składał śluby: ubóstwo, czystość, posłuszeństwo.

Wiem, że nawet jak upadnę- nie będę potępiony, ale Wspólnota dalej mnie **kocha**.

## Josef nie Żyd, ale Chrześcijanin

C.d. udowadniania wg tekstu greckiego:

Josef w ogóle nie jest pewny swojego postępowania z Mariam, bo chce się kierować **prawem serca**, bo bardzo bardzo kocha Mariam. Dlatego wie, że musi wystąpić przeciwko Prawu, które nie ma nic wspólnego z **sercem**: ono każe zabić Mariam.

A on, nie tylko nie chce jej zabić, ale i nie chce jej nawet odrzucić- on chciałby jej **wybaczyć** (ale niestety... nie jest, aż na tyle gotowy).

Zobacz! z jakimi demonami w głowie walczy Josef!:

muszę wystąpić przeciwko Prawu Bożemu, przeciwko mojej społeczności: Żydom, i iść drogą **s e r c a**, na której mogę wszystko stracić, bo przecież: Mariam mnie nigdy nie kochała jak męża, a teraz jeszcze mnie zdradziła...

Jak bardzo Josef musiał nie być pewnym swojego **postępowania sercem** z Mariam...

Jak wiele musiał mieć demonów w głowie:

co ty kurwa robisz?! rezygnujesz z własnej sprawiedliwości wg Prawa, by ratować życie czyjeś kochanki- bo przecież od początku ona już kogoś miała, bo od początku nie była tobą zainteresowana- a teraz to widzisz na własne oczy, i... i nadal jesteś po jej stronie??!

Jesteś nienormalny, nieracjonalny, totalnie głupi.

Niech cię dalej ...\*, ale tylko nie mów, że znów ci w życiu nie wyszło.

Tekst grecki:

Interesują nas dwa fragmenty, które bardzo wyraźnie pokazują niepewność postępowania Josefa z Mariam (jego postępowanie **sercem**):

1. ἐβουλήθη λάθρα ἀπολῦσαι αὐτήν

zostało postanowione (przez niego), że zwolni ją (z zaręczyn) w ukryciu

2. ταῦτα δὲ αὐτοῦ ἐνθυμηθέντος

Natomiast podczas gdy ułożył on w sercu te wszystkie rzeczy

1. Postanawia, ale jeszcze tego nie robi, aż do czasu gdy 2. jeszcze raz wszystko ułoży w sercu. I dopiero po tym jest gotowy oddalić Mariam- widzicie to? On nawet nie chce jej oddalać.

1. postanawia ją oddalić 2. jeszcze raz musi tą myśl ułożyć w sercu

Josef nie chce oddalać Mariam. Normalny człowiek oddaliłby Mariam z radością, że znalazł rozwiązanie, że w ten sposób okaże jej łaskę, że ją kochał i nie zabił- że znalazł super rozwiązanie!

A Josef 2. jeszcze raz musi wszystko ułożyć w sercu (przeanalizować cały swój związek), by 1. to co postanowił- w końcu zrobić... Zobacz: wahanie, wątpliwości Josefa co do samego nawet oddalenia Mariam??!, jakby nie chciał jej w ogóle oddalać, jakby miał konflikt wewnętrzny. Normalny człowiek cieszyłby się, że znalazł takie rozwiązanie, a on... ma wątpliwości, waha się, nie jest w ogóle tego pewien. Josef nie tylko z całą pewnością nie chce wypełnić Prawa Bożego (zabić Mariam), ale nawet jej oddalenie zmusza go do dogłębnego zastanowienia. Dlaczego? Przecież wszystko jest przeciwko Mariam: nie kochała go, ma kochankę, Prawo i Żydzi są przeciwko niej- **ale nie Josef**, który nawet ma wątpliwości do jej oddalenia (co przecież powinno być dla niej nagrodą)- dlaczego?

Bo ją dalej **kocha**- tylko **Miłość** może wyjaśnić nieracjonalne postępowanie Josefa.



I Bóg dopomaga, wspomaga słabego, ale pięknego Josefa.

**Miłosierdzie** dla Josefa:

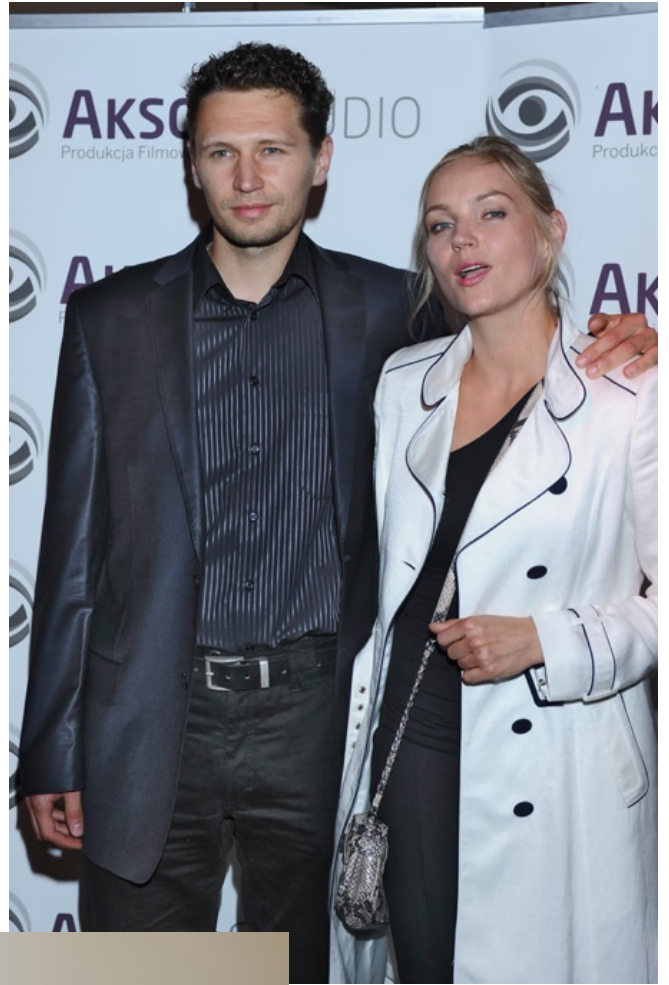
*oto Anioł Pana we śnie został objawiony jemu mówiąc: Josef synu Dawida nie bój się, żeby zabrać Mariam kobietę twoją*





**Ozeasz i Gomer**


Kochać żonę, która pracuje jako prostytutka





# Uratowani [przez **Miłosierdzie**]

Mariam  
Josef  
czterdzieści cztery;  
i wielu  
wielu innych

Po tych rzeczach zobaczyłem i poznałem (εἶδov)  
i oto zebranie wielu wielu ludzi  
którego nikt nie potrafił, żeby policzyć go  
ze wszystkich: krajów pogańskich; i pokoleń Żydów;  
i warstw społecznych; i różnych ludzi   
znajdują się przed Tronem i przed Barankiem  
ubranych w świąteczne świecące długie szaty  
i w rękach ich palmy męczeńskie  
[bo **każdy** przeżył swój *tapeinosis*]  
(Ap 7, 9)

10 marca 2026r.  
Dzień Mężczyzn  
*czterdzieści cztery;*